M. T. CYCERONA

XIĘGI DWIE

O

WYNALEZIENIU RETORYCZNÉM.



WILNO.

1840.

M. T. CYCERONA

O WYNALEZIENIU RETORYCZNÉM.

M. T. CYCERONA

XIĘGI DWIE

O

WYNALEZIENIU RETORYCZNÉM.

z łacinskiego

NA POLSKI JĘZYK PRZEŁOŻONE

PRZEZ

Klemensa Żukowskiego.



WILNO.

DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1840.

Pozwolono drukować z warunkiem złożenia w komitecie Cenzury prawem oznaczonéj liczby exemplarzy. Wilno 5 Lipca 1840 roku.

Cenzor P. Kukolnik.

M. T. CYCERONA

O WYNALEZIENIU RETORYCZNÉM

XIĘGA PIÉRWSZA.

1

XIĘGA PIÉRWSZA.

Często i wiele z sobą rozmyślałem, czyby więcéj dobrego, albo złego przyniosła ludzióm i obywatelóm obfitość mówienia, i bardzo wielka wymowy nauka. Gdy bowiem i naszéj rzeczypospolitéj straty rozważam, i największych obywatelstw dawne w umyśle klęski zbiéram, nie najmniéjszą widzę przez najmówniéjszych ludzi część nieszczęść wniesioną. Gdy zaś rzeczy od naszéj pamięci dla dawności dalekie, z piśmiennych pamiętników przypominać zaczynam, wiele miast założonych, bardzo wiele wojen przygaszonych, najtrwalsze towarzystwa, naświętsze przyjaźni, widzę, jako siłą umysłu, tak łatwiéj wymową utwierdzone. I mnie wprawdzie długo rozmyślającego, rozeznanie samo do tego szczególniéj zdania prowadzi, ażebym sądził, że mądrość bez wymowy mało pomaga obywatelstwóm, wymowa zaś bez mądrości bardzo szkodzi często, nie pomaga nigdy. Przeto jeśli kto, zaniechawszy prawych i pięknych nauk o dobrém postępowaniu i powinności, traci całą pracę na ćwiczeniu się w wymowie, ten nieużytecznym sobie, szkodliwym ojczyźnie wychowuje się obywatelem. Kto zaś tak się uzbraja w wymowie, aby nie przeciw pożytkóm ojczyzny, lecz za one mógł walczyć, ten zapewne i dla swoich i dla publicznych interesów mężem najużyteczniejszym, i najprzyjemniejszym obywatelem będzie. A jeśli chcemy téj rzeczy, która się wymową nazywa, bądź to sztuki, bądź nauki,

bądź ćwiczenia jakiego, bądź sposobności od natury danéj rozważyć początek, znajdziemy go i z najpiękniéjszych przyczyn wyszłym, i z najlepszych powodów powstałym. Albowiem był jakiś czas, kiedy ludzie na polach, bydląt obyczajem się błąkali, i życie sobie sposobem dzikich zwierząt utrzymywali, ani drogą umysłu cokolwiek, lecz większą część rzeczy siłami ciała otrzymywali. Jeszcze boskiéj religii, ani ludzkiéj powinności prawidło nie było znane: nikt prawych małżeństw nie widział, ani na pewne spójrzał kto dzieci, ani, coby słuszne prawo użyteczności miało, wiedział. A tak przez błąd i niewiadomość, ślepa i nierozmyślna rządczyni umysłu, chciwość, dla dogodzenia sobie, sił ciała nadużywała, najzgubniejszych posługaczek. W którym czasie ktoś, wielki zapewne mąż i mądry, poznał, jakaby była materya, i jak wielka byłaby do największych rzeczy zdolność w umysłach ludzi, jeśliby kto oną mógł wydobyć i nauczając lepszą zrobić; który rozproszonych ludzi po polach, i w lesnych schronieniach ukrytych, sposobem jakim zebrał w jedno miejsce i zgromadził, i ich do każdéj z osobna rzeczy prowadząc użytecznéj i pięknéj, najprzód dla niezwyczajności opiérających się, potém dla powodu i mowy pilniéj słuchających, z dzikich i okrótnych, łaskawémi uczynił i łagodnémi. I mnie się zdaje, że tego ani cicha, ani uboga w mówieniu mądrość dokazać mogła, aby ludzi od przyzwyczajenia nagle odwróciła, i do różnych życia sposobów przeprowadziła. Nuż więc, po założeniu miast, aby wiarę dochować, i sprawiedliwość utrzymać nauczyli się i innych słuchać z własnéj woli przywykli, i przekonanie powzięli, że nie tylko prace podéjmować dla spólnego użytku, lecz też życie narazić należy, jakimby naostatek sposobem stać się mogło, jeśliby ludzie tego, co rozumem wynaleźli, wymową wmówić nie potrafili? zapewna nikt, chyba ważną i przyjemną poruszony mową, do słuszności nie chciałby się bez przymusu skłonić: aby, między którymi mógłby mieć wyższość, z tymiby cierpiał bydź porównanym, i z własnéjby woli od najprzyjemniejszego nałogu odstąpił, który zwłaszcza już naturyby moc

przez dawność otrzymał. Potém zaś, jak pochlebna jakaś przyjemność, krzywa cnoty naśladowczyni, bez poznania obowiązku, mówienia obfitości nabyła, wówczas zaufana w zdatności chytrość, przewracać miasta i życie ludzi na niebespieczeństwa narażać zwyczaj powzięła. I złego też zaczęcie złego, ponieważ o początku dobrego powiedzieliśmy, wyłóżmy. Najpodobniéj do prawdy mnie się wydaje, że w niejakim czasie, ani publicznemi rzeczami niemówni i niemądrzy ludzie nie zwykli byli się zajmować, ani zaś do spraw prywatnych wielcy i mówni ludzie przystępować; lecz gdy od najznakomitszych mężów największe rzeczy były sprawowane, sądzę że inni byli nic nie zdatni ludzie, którzy do małych kontrowersyi między prywatnymi przystąpili. W których kontrowersyach, gdy często od kłamstwa przeciwko prawdzie ludzie stawać przyzwyczaili się, z ustawiczności mówienia wzrosło zuchwalstwo, tak iż wyżsi owi dla krzywdy obywateli opiérać się zuchwałym, i pomagać swoim każdy przyjaciołóm byli zmuszeni. A tak gdy w mówieniu często równym, niekiedy też wyższym wydał się ten, który, zaniechawszy nauki mądrości, niczego sobie prócz wymowy nie nabył, stawało się iż i mnóstwa i swoim sądem do rządzenia rzecząpospolitą godnym się zdawał. Ztąd zapewne nie bez przyczyny gdy do rządów rzeczypospolitéj nierostropni i zuchwali przystąpili, największe i najnieszczęśliwsze szkody się działy. Z jakich rzeczy tyle odrazy i nienawiści powzięto do wymowy, że ludzie najzdolniejsi, jakby z jakiéj odmętnéj burzy do portu, tak z buntowniczego i kłótliwego życia do nauki jakiéj udali się spokojnéj. Dla czego mnie się zdaje, że potém inne nauki prawe i piękne, dla wolnego czasu wsławiane od najlepszych mężów zabłysnęły, ta zaś od wielu z nich opuszczona poszła w zaniedbanie w tym czasie, w którym daleko silniéj należało zatrzymywać i pilniéj pomnażać! Albowiem im niegodniéj rzecz najpiękniejsza i najlepsza gwałcona była przez głupich i niegodziwych nierostropność, zuchwalstwa, z największą rzeczypospolitéj stratą, tém pilniéj i im się opiérać, i rzeczypospolitéj zaradzać należało

Co naszemu owemu nie było niewiadomo Katonowi, ani Leliuszowi, ani ich (żebym prawdę powiedział) uczniowi Afrykanowi, ani Grachom Afrykana wnukom, w których ludziach była największa cnota, i największą cnotą pomnożone znaczenie, i, która tym rzeczom ozdobą, a rzeczypospolitéj obroną była, wymowa. Dla czego, moim wprawdzie sądem, zgoła niemniéj do wymowy przykładać się potrzeba, chociaż jéj niektórzy i prywatnie i publicznie na złe używają: lecz tém nawet usilniéj, ażeby źli z wielką szkodą dobrych, i spólną wszystkich zgubą nie najwięcéj mogli; gdy zwłaszcza to jedno jest, co do wszystkich rzeczy i prywatnych i publicznych najbardziéj się ściąga; tém bespieczne, tém uczciwe, tém swietne i témże samém przyjemne życie bywa. Ztąd bowiem dla rzeczypospolitéj największe pożytki przychodzą, jeśli rządczyni wszystkich rzeczy tuż zaraz jest mądrość. Ztąd na tych samych, którzy jéj dostąpili, sława, honor, godność spływa: ztąd przyjaciołóm ich także najpewniejsza i najbespieczniejsza obrona się nabywa. I mnie wprawdzie zdają się ludzie, gdy wielu rzeczami słabsi i niżsi są, tą rzeczą najwięcéj mieć nad bydlęta wyższości, że mówić mogą. Dla czego, zdaje mi się znakomitego cóś osięgać ten, który, w jakiéj rzeczy ludzie nad bydlęta są wyższymi, tą rzeczą samych ludzi przechodzi. To jeśli podobno nie naturą tylko, ani wprawą, ćwiczeniem się pozyskuje, lecz też sztuczną jakąś nabywa się nauką, nie jest obcém, zobaczyć co mówią ci, którzy niejakie tej rzeczy prawidła nam zostawili. Lecz wprzódy nim o prawidłach oratorskich powiémy, zdaje się powiedzieć należy o rodzaju samym sztuki, o obowiązku, o celu, o materyi, o częściach. Albowiem, te rzeczy poznawszy, łatwiéj i jaśniéj każdego umysł sam sposob i drogę sztuki będzie mógł
5. rozważyć. Cywilna niejako jest nauka, która z wielu i wielkich składa się rzeczy. Téj niejako wielka i obszerna część jest, sztuczna wymowa, którą Retoryką nazywają. Ani bowiem z tymi trzymamy którzy sądzą, że cywilna umiejętność wymowy niepotrzebuje, i z tymi się którzy sądzą, że ona cała się w sile i sztuczności Retora zawiéra, nie zgadzamy. Przeto tę oratorską

sposobność w tym rodzaju położymy, ażebyśmy powiedzieli, że ona częścią jest cywilnéj umiejętności. Obowiązkiem zaś téj sposobności zdaje się bydź, mówić stosownie do przekonania: cel, mówieniem przekonać. Między obowiązkiem zaś i celem ta zachodzi różnica, że w obowiązku, co się dzieje, w celu, co obowiązkowi przyzwoitém jest uważa się: lekarza obowiązkiem powiadamy bydź, leczyć stosownie do uzdrowienia; celem, uzdrowić przez leczenie — tak też mówcy co obowiązkiem a co celem bydź powiadamy, pojmiemy, gdy to, co czynić powinien, obowiązkiem bydź powiémy, a to, dla czego czynić powinien, celem nazwiemy. Materyą sztuki tę mówimy, którą się cała sztuka, i ta sposobność, która się przez sztukę nabywa, zajmuje. Jako, jeśli medycyny materyą powiadamy choroby i rany, że témi cała się medycyna zajmuje, także, jakiémi rzeczami zajmuje się sztuka i sposobność oratorska, te rzeczy materyą sztuki retoryczném nazywamy. Albowiem Gorgias Leontyński, najdawniejszy prawie retor, sądził, że o wszystkich rzeczach mówca najlepiéj mógł mówić. Ten nieskończoną i niezmierną téj sztuce materyą poddawać zdaje się. Arystoteles zaś, który téj nauce wiele pomocy i ozdób przydał, trzy rodzaje rzeczy obowiązkowi retora przypisał, okazawczy, naradczy i sądowniczy. Okazawczy, który się daje na jakiéj pewnéj osoby pochwałę, albo naganę. Naradczy jest, który położony w roztrząśnieniu i rozważeniu cywilném, ma w sobie zdania powiedzenie. Sądowniczy jest, który zasadzony na sądzie, ma w sobie oskarżenie i obronę, albo prożbę i odmówienie. I jak nasze wprawdzie jest mniemanie, sztuka mowy i sposobność tą potrójną materyą zajmować się powinna. Albowiem Hermageraz wprawdzie, ani co mówi, uważać, ani co obiecuje, rozumieć zdaje się, który mówcy materyą na sprawę i na kwestyą dzieli. Sprawę powiada bydź rzeczą, która ma w sobie kontrowersyą w mówieniu położoną z przydaniem pewnych osób, którą my także powiadamy mówcy bydź właściwą. Albowiem jéj trzy części, o których wyżéj powiedzieli, podkładamy, sądowniczą, naradczą, okazawczą. Kwestyą zaś

tę nazywa, która ma w sobie kontrowersyą w mówieniu położoną bez pewnych osób przydania, tym sposobem: czy jest co dobrego prócz uczciwości? Czy prawdziwe są czucia? Jaki jest kształt świata? Jaka jest słońca wielkość? Jakie kwestye iż są bardzo od mowy obowiązku dalekie, sądzimy, że wszyscy pojmują. Myślimy bowiem, że, na które rzeczy największe dowcipy filozofów najwięcéj łożą prac, te, jako małe jakie rzeczy, mówcy przypisywać, wielkiém zdaje się nierozumem. I jeśliby wielką w nich Hermageraz miał był zdolność przez naukę i wprawę nabytą, zdawałoby się, że w swéj nauce zaufany, fałszywego coś postanowił o mówcy obowiązku, i że, nie co sztuka, lecz coby sam mógł, wyłożył. Teraz zaś ta jest siła w tym człowieku, że jemu dalekoby prędzéj Retorykę kto odjął, a niżeliby na filozofią zezwolił. Ani to dla tego mówię, że jego sztuka, którą wydał, mnie bardzo mylnie napisaną się zdaje, (bo dosyć w niéj ze starożytnych sztuk dowcipnie i pilnie zebrane rzeczy umieścił, i cokolwiek też sam nowego przydał) lecz dla mówcy najmniéjsza rzecz jest o sztuce mówić, co on zrobił; lecz daleko większa podług sztuki mówić, co że on najmniéj
4 mógł, widzimy. Dla czego powiedzieliśmy, że materya wprawdzie Retoryki zdaje nam się ta, która się zdawała Arystotelesowi — Części zaś te są, o których wielu mówiło, wynalezienie, rozłożenie, wysłowienie, pamięć i sposób wygłoszenia. Wynalezienie jest wymyślenie rzeczy prawdziwych, albo prawdopodobnych, któreby sprawę potwierdzenia godną uczyniły. Rozłożenie jest rzeczy wynalezionych w porządek umieszczenie. Wysłowienie jest zgodnych słów i myśli do wynalezienia zastosowanie. Pamięć jest trwałe umysłem rzeczy i słów podług wynalezienia objęcie. Wygłoszenie jest podług rzeczy i słów godności, głosu i ciała miarkowanie. Teraz te rzeczy pokrótce postanowiwszy, ów wykład, którym okazać możemy rodzaj i obowiązek i cel, na inszy czas odłożymy; bo i wielu słów potrzebuje, i nie tak bardzo do opisania sztuki, prawideł tych podanie należy. Temu zaś, co sztukę retoryczną pisze, o dwóch pozostałych rzeczach, o materyi sztuki i częściach pisać potrzeba. I mnie się też zdaje, iż

łącznie mówić należy o materyi i częściach. Dla czego nad wynalezieniem, która piérwsza jest ze wszystkich części, zwłaszcza we wszelkim spraw rodzaju, jakie być powinno, zastanówmy się. Wszelka rzecz, która ma w sobie położoną w mówieniu albo rostrząsaniu jaką kontrowersyą albo uczynku, albo nazwania, albo rodzaju, albo działania zawiera kwestyą. Tę więc kwestyą, z któréj sprawa się rodzi, postanowieniem nazywamy. Postanowienie jest piérwsze spotkanie się spraw z odparcia powodu wynikłe, tym sposobem: zrobiłeś, nie zrobiłem, albo słusznie zrobiłem. Gdy o uczynek jest kontrowersya, ponieważ na domysłach sprawa się opiéra, postanowienie domysłowe się zowie: gdy zaś o nazwanie, ponieważ moc nazwiska określić słowami potrzeba, postanowienie określne się nazywa. Kiedy zaś, jaka jest rzecz, bada się, ponieważ i o moc i o rodzaj uczynku lub interesu jest kontrowersya, postanowienie rodzajowe się zowie. Lecz gdy sprawa od tego zależy, że albo nie ten działać zdaje się, komu potrzeba, albo nie z tym, z kim potrzeba, albo nie przed którymi, w którym czasie, podług jakiego prawa, o jaki występek, podług jakiéj kary potrzeba, przenośnie mówi się postanowienie, i z tych którekolwiek na wszelki rodzaj sprawy przypadać musi. Albowiem na którą nie przypadnie, w téj nie będzie mogło nic być kontrowersyi. Dla czego jéj ani za sprawę mieć nie wypada. I uczynku też kontrowersya na wszystkie czasy może się rozłożyć. Bo co się zrobiło, może być poszukiwaném, tym sposobem, czy zabił Ajaxa Ulysses? a co się dzieje, tym sposobem: czy z dobrym umysłem są dla ludu Rzymskiego Fregellanie? i co być ma, tym sposobem: Jeśli Kartaginę zostawimy całą, czy jaka stąd szkoda nastąpi dla rzeczypospolitéj? Nazwania jest kontrowersya, gdy na uczynek się zgadza i bada się, to co się stało jakiémby nazwać imieniem. W którym rodzaju musi być dla tego o nazwanie kontrowersya, nie że o rzeczy się saméj nie zgadza, nie że o uczynku niéma pewności, lecz że to co się stało, insze innemu być się zdaje, i dla tego inném nazwiskiem to nazywa. Dla czego w takich rodzajach określić trzeba będzie rzecz słowami, i w krótkości opisać; jako jeśliby kto świętą rzecz

z prywatnego domu wykradł, czy jako złodziej, czy jako świętokradca ma być sądzony. Bo gdy się o to bada, należy określić oboje, co jest złodziej, co świętokradca, i swém opisaniem okazać że inném imieniem tę rzecz, o którą idzie nazywać potrzeba, aniżeli przeciwnicy mówią. Rodzaju jest kontrowersya, gdy
9. się i na to, co się zrobiło, zgadza, i jakiém ten uczynek imieniem nazywać potrzeba, a jednak, jak wielki i jakiego gatunku i zgoła jaki jest, poszukuje się; tym sposobem sprawiedliwy, czy nie sprawiedliwy: użyteczny czy nieużyteczny; i wszystko, w czém się, jakie jest to, co się zrobiło, poszukuje, bez żadnéj o nazwanie kontrowersyi. Temu rodzajowi Hermagoras cztery części podłożył, naradczą, okazawczą, słusznomówną i uczynkową. Jakie jego, jak my sądzimy, niemałe wykroczenie zganić zdaje się powinniśmy. Lecz pokrótce, ażebyśmy, albo jeśli w milczeniu przeminiemy, bez przyczyny za nim nie iść zdawali się; albo, jeśli dłużéj nad tém zastanowimy się, zwłoki i przeszkody podaniu innych prawideł nie przynieśli. Jeżeli naradzanie się i okazanie, rodzajami są spraw, nie mogą słusznie za części jakiego rodzaju sprawy być miane. Taż sama bowiem rzecz innéj rodzajem być, innéj częścią może; téjże samej rodzajem być i częścią, nie może. Naradzanie się bowiem i okazywanie rodzajami są spraw. Albowiem albo żadnego sprawy rodzaju niéma, albo jest sądowniczy tylko, albo i sądowniczy i okazawczy i naradczy. Powiedzieć że żadnego niéma sprawy rodzaju, gdy się mówi, że wiele jest spraw, i na nie prawidła się dają, szaleństwem jest. Jeden zaś sądowniczy tylko jak być może, gdy naradzanie się i okazanie, ani same podobne między sobą są, i od sądowniczego rodzajem bardzo się różnią, i każde ma swój cel, do którego odnosić się powinno? pozostaje więc, iż wszystkie trzy są spraw rodzaje. Naradzanie się więc i okazywanie nie mogą słusznie za części jakiego rodzaju sprawy być miane. Źle więc one
10. rodzajowego postanowienia częściami być powiedział. Co jeśli za części rodzaju sprawy nie mogą słusznie być miane, daleko mniéj słusznie jakiéj części sprawy mogą być uważane częściami. Częścią zaś sprawy, postanowienie jest wszelkie. Nie sprawa

bowiem do postanowienia, lecz postanowienie do sprawy się stosuje. Lecz okazanie i naradzanie się za części rodzaju sprawy nie mogą być słusznie miane, ponieważ same są rodzajami. Daleko więc mniéj słusznie za części jego, co ten powiada, mogą być poczytane. Naostatek jeśli postanowienie i samo i część jego którakolwiek, powodu jest odparciem; co powodu odparciem nie jest, to ani postanowieniem, ani częścią postanowienia nie jest. Lecz jeśli, co powodu odparciem nie jest, to ani postanowieniem, ani częścią postanowienia nie jest; okazanie i naradzanie się ani postanowieniem, ani częścią postanowienia nie jest. Jeśli więc postanowienie i samo i część jego, powodu jest odparciem; naradzanie się i okazanie, ani postanowieniem, ani częścią postanowienia nie jest. Podoba się zaś jemu, że jest powodu odparciem. Potrzeba więc aby się podobało, że nie jest postanowieniem, ani częścią postanowienia. I témże samém znaglony będzie, czy postanowienie, piérwszém sprawy od oskarżyciela utwierdzeniem nazwie, czy od obrońcy piérwszém przepraszaniem. Bo na niego też same wszystkie trudności spadną. Potém domysłowa sprawa nie może razem z téjże części, w tymże rodzaju, i domysłową być i określną. Znowu ani określna sprawa może razem z téjże części, w tymże rodzaju i określną być i przenośną. I zgoła żadne postanowienie ani część postanowienia nie może razem i swoją mieć i innego w sobie moc zawierać: dla tego, że każde z osobna z siebie i z swojéj natury pojedyńczo się uważa: przybrawszy drugie, liczba się postanowień podwaja, nie siła postanowienia się powiększa. Lecz naradcza sprawa razem z téjże części, w tymże rodzaju i domysłowe, i rodzajowe i określne i przenośne miewa zwyczajnie postanowienie, i jedne jakie, i więcéj niekiedy. Sama zatém ani postanowieniem, ani częścią postanowienia nie jest. Toż w okazaniu zwykle się wydarza. Za rodzaje więc te jak wprzódy powiedzieliśmy, spraw uważać będziemy, nie za części jakiego postanowienia. To zatém postanowienie, które rodzajowém nazywamy, części nam dwie mieć zdaje się, (juridicialis) słusznomówną, i (negotialis) uczynkową. Słusznomówna jest, w któréj, pod względem słusznego i niesłusznego, o na-

grodę i karę jest badanie. Uczynkowa jest, w któréj jakie komu służy prawo podług cywilnego zwyczaju i słuszności, uważa się: w jakiém rospoznaniu zwyczajnie u nas praworadcy przewodniczą. I sama także słusznomówna na dwie dzieli się części, zupełną i przybierczą. Zupełna jest, która sama w sobie zawiera słuszności i niesłuszności kwestyą. Przybiercza jest, która sama z siebie nic nie daje do wymówienia się, zewnątrz zaś cokolwiek obrony przybiéra. Jéj części są cztéry, zgodzenie się, oddalenie występku, porównanie. Zgodzenie się, gdy oskarżony nie tego, co się stało, lecz aby wybaczono, żąda. To na dwie części się dzieli, oczyszczenie się, i przeproszenie. Oczyszczenie się jest, gdy się na uczynek zezwala, wina się usuwa. To trzy ma części, niewiadomość, przypadek, zmuszenie. Przeproszenie jest, gdy oskarżony wyznaje że wykroczył i rozmyślnie wykroczył, a jednak żeby przebaczono, żąda. Jaki rodzaj bardzo rzadko przytrafić się może. Oddalenie występku jest, gdy ten występek który się zadaje, z siebie, z swojéj winy, mocy, i możności na innego oskarżony zwalić usiłuje. To dwojako się stać może, jeśli albo przyczyna, albo uczynek na innego się przeniesie. Przyczyna przenosi się, gdy obcą powiada się siłą i możnością uczynek zrobiony. Uczynek zaś, gdy się powiada, że inny powinien był i mógł zrobić. Przeniesienie występku jest, gdy dla tego powiada się słusznie zrobione, że inny wprzódy uczynioną krzywdą dał zaczepkę. Porównanie jest, gdy inny jaki uczynek prawy i użyteczny się przywodzi, który aby się stał, to, o co jest skarga, powiada się być zrobioném. W czwartém postanowieniu, które przenośném nazywamy tego postanowienia jest kontrowersya, gdy albo komu, albo z kim, albo jakim sposobem, albo przed którymi, albo jakiém prawem, albo w jakim czasie działać potrzeba, poszukuje się, albo gdzie tylko o odmienienie, albo osłabienie akcyi idzie. Tego postanowienia Hermagoras jest wynalazcą, nie że onego wielu nie używali z dawnych mówców, lecz że onego nie postrzegli sztuki pisarze dawniéjsi, ani w liczbie postanowień nie umieścili. Potém zaś od niego wynalezione wielu zganili, którzy, sądzimy, że nie tak przez niewiadomość się omy-

lili (rzecz bowiem widoczna jest) jakże niechęć i zazdrość jakaś w tém była przeszkodą. I postanowienia wprawdzie i części ich 12
wyłożyliśmy: przykłady zaś, zdaje się że wtenczas dogodniéj wyłożymy, gdy na każde z osobna tych dowodów dostateczną liczbę damy. Albowiem argumentowania sposób jaśniéjszy będzie, kiedy i do rodzaju i do przykładu sprawa zaraz będzie się mogła zastosować.

Postanowienie sprawy znalazłszy, zaraz trzeba uważać, czy sprawa jest *pojedyńcza*, czy *połączona*; i jeśli połączona będzie, czy jest z wielu kwestyi połączona, czy z jakiego *porównania*. Pojedyńcza jest, która zupełną w sobie jedną kwestyą zawiera, tym sposobem: Koryntczykom wojnę wypowiadamy, czy nie. Połączona z wielu kwestyi, w któréj się o wielu rzeczy poszukuje, tym sposobem: Czy Kartagina ma być zburzona, czy Kartagińczykom oddana, czy tam osada założona. Z porównania, w którem przez natężenie, coby lepiéj, albo coby najlepiéj było, poszukuje się w ten sposób: Czy wojsko do Macedonii przeciw Filippowi posłać, któreby sprzymierzonym było pomocą; czy trzymać we Włoszech, ażeby jak największe siły przeciw Annibalowi były. Daléj uważać potrzeba, czy w *rozumowaniu*, czy w *piśmie* jest kontrowersya. Albowiem z pisma jest kontro- 13.
wersya, która z sposobu pisania powstaje. Téj zaś rodzajów, które są odłączone od postanowień, pięć jest. Albowiem już to słowa same zdają się z myślą piszącego nie zgadzać, już to między sobą dwa prawa albo więcéj różnić się, już to, co napisane jest, dwie albo więcéj rzeczy znaczyć: już to, z tego co napisane jest, inna rzecz także, która nie jest napisana, wykazywać się: już to moc wyrazu, jakby w określném postanowieniu, wymagać wytłómaczenia. Przeto piérwszy rodzaj, z *pisma* i *myśli* piszącego; drugi z *przeciwnych praw*; trzeci, *dwuznacznym*; czwarty *rozumowalnym* (ratiocinativum); piąty *określnym* nazywamy.

Rozumowanie zaś jest, gdy cała kwestya, nie od pisma, lecz od jakiego dowodzenia jest zawisła.— I wtedy rozważywszy rodzaj sprawy, i poznawszy postanowienie; kiedy, czy pojedyńcze, czy połączone jest, zrozumiesz, i czy z pisma, czy z ro-

zumowania jest kontrowersya, zobaczysz; potém widzieć potrzeba, jaka kwestya, jaka *racya*, jakie *sądzenie*, jakie *utwierdzenie*, sprawy jest: co wszystko od postanowienia pochodzić powinno. *Kwestya* jest ta, która z sprzecznego zbiegu przyczyn rodzi się kontrowersya, tym sposobem: Nie słusznie uczyniłeś: słusznie uczyniłem. Przyczyn zaś ten jest zbieg sprzeczny, na którym postanowieniu zależy. Z tego więc rodzi się kontrowersya, którą kwestyą nazywamy, tym sposobem: czy słusznie uczynił. Racya jest ta, która zawiera w sobie przyczynę, która jeśli jest usunięta, nic się w sprawie kontrowersyi nie zostawi, tym sposobem, abyśmy się dla nauczenia na łatwym i wszystkim znajomym przykładzie zatrzymali. Orestes jeśliby był oskarżony o zabicie matki, jeśli tego nie powie: słusznie zabiłem, ona bowiem ojca mojego była zabiła, niéma obrony. Którą usunąwszy, cała także kontrowersya usunięta będzie. Więc téj sprawy racya jest, że ona Agamemnona zabiła. *Sądzenie* jest, która z osłabienia i stwierdzenia racyi rodzi się kontrowersya. Albowiem niech nam będzie ta przedstawiona racya, którąśmy piérwéj nieco przyłączyli. Ona bowiem, powiada, ojca była zabiła. Ale, mówi przeciwnik, nie tobie synowi matkę zabić należało: mógł bowiem bez twéj zbrodni postępek jéj być ukarany. Z tego wyprowadzenia racyi, owa największa powstaje kontrowersya, którą sądzeniem nazywamy. Ta jest taka: czy prawą rzeczą jest, że Orest matkę zabił, kiedy ona Oresta ojca zabiła była.

Utwierdzenie jest najmocniéjsze dowodzenie obrońcy, i najstosowniějsze do sądzenia: jako jeśliby Orestes chciał powiedzieć, że taki był umysł matki jego względem jego ojca, względem niego i siostry, względem królestwa, względem sławy rodu i familii, że ją ukarać szczególniéj dzieci jéj powinni byli. I w innych także postanowieniach w tenże sposób sądzenia wynajdują się: w domyślném zaś postanowieniu, ponieważ niéma racyi (na uczynek bowiem nie zgadza się) nie może z wyprowadzenia racyi zrodzić się sądzenie. Przeto musi być koniecznie taż sama kwestya i sądzenie: jako uczyniono, nie uczyniono, czy uczyniono.

Ile zaś w sprawie postanowień, albo onych części będzie, tyleż koniecznie będzie kwestyi, racyi, sądzeń, utwierdzeń znajdować się. Te wszystkie w sprawie znalazłszy, wtenczas nakoniec pojedyńcze części całéj sprawy rozważyć potrzeba. Albowiem zdaje się że nie jako co naprzód powiedzieć, tak naprzód rozważyć potrzeba: dla tego że tamte rzeczy, które piérwéj się mówią, jeślibyś chciał dobrze zgodzić i zastosować do sprawy, z tych wyprowadzić potrzeba, które potém mówić należy. Przeto kiedy sądzenia i te, które stosownie do sądzenia należy wyszukać dowody, będą pilnie za pomocą sztuki wynalezione; z staraniem i rozwagą rozebrane; tedy nakoniec w porządek ułożyć inne części mowy potrzeba. Tych części sześć tylko nam być zdaje się, *zaczęcie*, *opowiadanie*, *poczęściowanie*, *stwierdzenie*, *odparcie*, *zbicie dowodów*, *zamknienie*. Teraz ponieważ zaczęcie piérwsze ze wszystkich być powinno, my także o sposobie zaczęcia naprzód prawidła podamy.

Zaczęcie jest mowa umysł słuchacza stosownie przygotowująca do dalszego mówienia: co nastąpi, jeśli jego *przychylnym*, *uważnym*, *zdolnym do pojęcia uczyni*. Przeto kto dobrze sprawę będzie chciał zacząć, musi wprzód rodzaj swéj sprawy pilnie rospoznać. Rodzajów spraw jest pięć: *uczciwy*, *zadziwienie sprawujący*, *niski*, *niepewny*, *ciemny*. Uczciwy sprawy rodzaj jest, któremu zaraz bez naszéj mowy sprzyja słuchacza umysł. Zadziwienie sprawujący, od którego oddalony jest umysł tych, którzy słuchać mają. Niski, którym gardzi słuchacz, i który niebardzo uwagi godnym być zdaje się. Niepewny, w którym albo sądzenie wątpliwe jest, albo sprawa ma nieco i uczciwości i szpetności, tak iż przychylność jedna i odrazę sprawuje. Ciemny, w którym albo słuchacze tępi są, albo trudniéjszémi do rozpoznania interesami sprawa jest powikłana. Przeto ponieważ tak różne są spraw rodzaje, zaczynać także różnym sposobem w każdym rodzaju koniecznie potrzeba. Zaczęcie więc na dwie części się dzieli, na początek i insynuacyą, wciskanie się. Początek jest mowa oczywiście i natychmiast czyniąca słuchacza przychylnym, albo zdolnym do pojęcia, albo uważnym. Insynuacya,

wciskanie się, jest mowa z niejakąś dyssymulacyą i okrążeniem skrycie słuchacza umysł podchodząca.

W *zadziwienie sprawującym* rodzaju sprawy, jeśli niezupełnie nieprzyjaźni będą słuchacze, początkiem życzliwość jednać można będzie. Jeśli zaś będą bardzo oddaleni, udać się koniecznie potrzeba do insynuacyi, wciskania się. Albowiem rozgniewanych jeśli widocznie o pokój i przychylność prosimy; nietylko jéj nie znajdujemy, lecz powiększamy i zapalamy nienawiść. W *niskim* zaś rodzaju sprawy, dla usunienia pogardy, koniecznie trzeba uważnym uczynić słuchacza. *Niepewny* rodzaj sprawy, jeśli wątpliwe sądzenie miéć będzie, od samego sądzenia zacząć należy. Jeśliż zaś część szpetności i część uczciwości miéć będzie, o przychylność starać się potrzeba, ażeby do rodzaju uczciwego sprawa przeniesioną być zdawała się. Kiedy zaś będzie *uczciwy* sprawy rodzaj, albo opuścić początek można będzie, albo, jeśli stosownie będzie, od opowiadania zaczniemy, albo od prawa, albo od jakiéj najmocniéjszéj racyi naszego mówienia: jeśliż użyć początku podobać się będzie, przychylności części użyć należy, ażeby się to, co jest, powiększyło. W *ciemnym* sprawy rodzaju, przez początek zdolnymi do pojęcia słuchaczów uczynić potrzeba będzie. Teraz, ponieważ, coby przez zaczęcie zrobić potrzeba było, powiedziałem; pozostaje ażeby pokazać, jakiémi każda rzecz sposobami zrobić się może.

Przychylność ze cztérech się miejsc jedna: od naszéj, od przeciwników, od sędziów osoby, od saméj sprawy. Od *naszéj*, jeśli o naszych postępkach i czynnościach, bez zarozumiałości powiemy: jeśli oskarżenia wzniesione, i jakie mniéj uczciwe podejrzenia usuniemy: jeśli, jakie się szkody przytrafiły, albo jakie nadchodzą trudności, wymienimy: jeśli prożby i błagania unižonego i pokornego użyjemy. Od *przeciwników* zaś, jeśli ich w nienawiść albo zawiść, albo w pogardę przyprowadzimy. W *nienawiść* przyprowadzą się, jeśli się co przez nich brzydko, dumnie, okrótnie, złośliwie uczynionego wymieni. W *zawiść*, jeśli moc ich, potęga, bogactwa, pokrewieństwo, pieniądze wzmienią się, i onych użycie dumne i nieznośne; tak, ażeby w te rze-

czy bardziéj, jak w swoją sprawę ufać zdawali się. W *pogardę* przyprowadzą się, jeśli ich niezdatność, niedbalstwo, gnuśność, leniwe przykładanie się, i na zbytkach czas przepędzony wymieni się. Od *słuchaczów* osoby przychylność się pozyskuje jeśli rzeczy od nich walecznie, mądrze, łaskawie uczynione wymienią się, tak aby się zbytnie pochlebianie nie okazało: jeśli się względem nich, jak uczciwa reputacya, i jakie ich sądu i powagi oczekiwanie jest, pokaże. *Od samych rzeczy*, jeśli naszą sprawę, wychwalając wyniesiemy, przeciwników sprawę przez pogardę unizymy. *Uważnymi* zaś uczynimy, jeśli okażem, że to, co powiedzieć mamy, wielkie, nowe, trudne do uwierzenia jest, albo że do wszystkich, albo do tych, którzy słuchają, albo do jakich znakomitych ludzi, albo do bogów nieśmiertelnych, albo do rzeczypospolitéj się ściąga: i jeśli obiecamy, że my w krótkości naszą sprawę okażemy, i wyłożymy sądzenie, albo sądzenia, jeśli ich więcéj będzie. *Zdolnymi do pojęcia* słuchaczów uczynimy, jeśli jasno i krótko treść sprawy wyłożymy; to jest, na czém zależy kontrowersya. Albowiem i kiedy zdolnym do pojęcia chcesz uczynić, razem uważnym uczynić potrzeba: albowiem ten najbardziéj zdolny do pojęcia jest, który najuważniéj słuchać jest gotowy.

Teraz *wciskanie się* jak traktować wypada, powiedzieć należy. Jnsynuacyi, wciskania się więc uczyć potrzeba, kiedy zadziwiający rodzaj sprawy jest, jako piérwéj powiedzieliśmy, kiedy umysł słuchacza nieprzyjazny jest. To zaś z trzech bywa przyczyn najwięcéj; jeśli albo znajduje się w saméj sprawie jaka szpetność, albo od tych, którzy piérwéj mówili, już coś słuchaczowi wmówioném zdaje się, albo w tym czasie miejsce mówienia daje się, kiedy już tamci, którym słuchać potrzeba, znużeni są słuchaniem. Albowiem z téj także rzeczy nie mniéj, jak z dwóch piérwszych, przeciw mówcy niekiedy umysł słuchacza zrażony bywa.

Jeśli *sprawy szpetność* ściągnie odrazę, albo zamiast tego człowieka, do którego jest odraza, innego człowieka, którego kochają, przytoczyć potrzeba: albo zamiast rzeczy, która od-

raża, inną rzecz, która się pochwala: albo w miejscu rzeczy człowieka, albo w miejscu człowieka rzecz, ażeby od tego, co nienawidzi, do tego, co kocha, słuchacza umysł był przewiedziony, i udać że nie tego masz bronić, co spodziewają się, że będziesz bronił: daléj kiedy już spokojniéjszy stanie się słuchacz, przystąpić powoli do obrony, i powiedziéć że to, co niegodném znajdują przeciwnicy, tobie także niegodném się zdaje: daléj, kiedy ułagodzi tego, który słuchać będzie, okazać, że nic z tych rzeczy do ciebie się nie ściąga, i powiedziéć że ty nic nie masz na przeciwnikow powiedziéć, ani to, ani tamto: tak, abyś ani otwarcie nie obraził tych, których kochają, i jednak to skrycie czyniąc, dopóki możesz, odwiódł od nich słuchaczów życzliwość: i niektórych sąd w podobnéj rzeczy, albo powagę wymienić naśladowania godną: daléj, że o tęż samą, albo podobną, albo większą, albo mniéjszą rzecz teraz idzie, okazać.

Jeśliż będzie się zdawało, że przeciwników mowa wiarę sprawiła, co temu, który rozumie, jakiémi się rzeczami wiara sprawuje, łatwo będzie poznać: potrzeba przyznać, że o tém, co przeciwnicy za najmocniéjsze dla siebie sądzili, i najwięcéj ci, którzy słuchali, potwierdzali, naprzód będziesz mówił, albo od powiedzenia przeciwnika zacząć, i od tego najbardziéj co on niedawno powiedział: albo powątpiewania użyć, coby najprzód miał powiedziéć, albo na jakie najbardziéj miejsce odpowiedziéć, z podziwieniem. Albowiem słuchacz kiedy tego, którego przeciwnicy za zmieszanego swoją mową poczytują, widzi z najmocniéjszym umysłem przeciw mówić gotowego, często, że sam raczéj nierozważnie na to się zgodził, jak że tamten bez przyczyny swojéj sprawie ufa, myśli. Jeśliż *słuchacza ochotę* znużenie od sprawy odwiodło, że i krócéj, aniżeli byłeś się nagotował, powiész, dobrze jest obiecać że nie będziesz naśladował przeciwnika. Jeśliż rzecz pozwoli, nie będzie nie użyteczném od jakiéj rzeczy nowéj, albo żartobliwéj zacząć: albo która się w tym czasie przydarzyła; jako: szmer, okrzyk: albo już przygotowana, która lub apolog, lub bajkę, lub żart jaki w sobie zawiera: albo, jeśli rzeczy godność odejmie sposobność

żartowania, cokolwiek smutnego, nowego, strasznego, zaraz nie źle będzie wrzucić. Albowiem jako pokarmu sytość i obrzydzenie, albo gorzkawą jaką rzeczą podnosi się, albo się słodką łagodzi; tak umysł znużony słuchaniem, albo podziwieniem wzmacnia się albo smiechem rozwesala się.

I osóbno wprawdzie co o początku i wciśnieniu się powie- 18.
dziéć potrzebą zdawało się, te są prawie rzeczy. Teraz cokolwiek krótko i spólnie o jedném i drugiém podać potrzebném zdaje się. Zaczęcie, zdań i ważności najwięcéj miéć powinno, i zgoła wszystko, co się ściąga do godności, w sobie zawierać; dla tego że to najlepiéj uczynić potrzeba, co mówcę słuchaczowi najwięcéj zaleca, okazałości i wesołości i ozdoby najmniéj, dla tego że z tych podejrzenie jakieś przygotowania i sztucznéj pilności wynika: które najbardziéj mowie wiarę, mówcy kredyt odejmuje. Wady zaś te są najpewniéjsze zaczęciów, których z wielkiém staraniem unikać potrzeba: zaczęcie *pospolite*, *spólne*, *przemienne*, *długie*, *odosobnione*, *przenośne*, przeciw *prawidłom*. *Pospolite* jest, które do wielu spraw może być zastosowane, tak iż zdaje się przypadać. *Spólne* jest, które nie mniéj do téj, jak do przeciwnéj strony sprawy może przypaść. *Przemienne* jest, które od przeciwnika może, lekko odmienione, z przeciwnéj strony, mówić się. *Długie* jest, które się więcéj słowami albo zdaniami, nad to a niżeli dosyć jest, przeciąga. *Odosobnione* jest, które nie z saméj sprawy jest wyprowadzone, ani, jakby jaki członek, do mowy przydane. *Przenośne* jest, które co inszego sprawuje, jak co rodzaj sprawy wymaga: jako jeśli kto zdolnym do pojęcia chce uczynić słuchacza, kiedy przychylności sprawa potrzebuje: albo jeśli początku używa, kiedy wciśnienia się rzecz wymaga. *Przeciw prawidłom* jest, kiedy nic z tego nie czyni, dla czego o zaczęciach prawidła się podają: to jest, że tego, który słucha, ani przychylnym, ani uważnym, ani zdolnym do pojęcia nie czyni: albo, nad co zapewne nic gorszego nie ma, ażeby przeciw był, sprawuje. I o zaczęciu wprawdzie dosyć jest powiedziano.

Opowiadanie jest rzeczy zrobionych, albo jako zrobionych, wyłożenie. Opowiadań trzy są rodzaje. *Jeden rodzaj* jest, w którym sama sprawa, i wszelka racya kontrowersyj zamyka się. *Drugi*, w którym zboczenie jakie od sprawy albo dla oskarżenia, albo podobieństwa, albo dla uprzyjemnienia nie obcego od tego interesu, o którym rzecz jest, albo dla powiększenia wprowadza się. *Trzeci rodzaj* jest daleki od spraw cywilnych, który dla uprzyjemnienia, nie bez użytecznéj wprawy, i mówi się i pisze. Tego części są dwie, z których jedna *rzeczami* lub *czynnościami*, druga *osobami* najbardziéj zajmuje się. Ta, która o wyłożeniu rzeczy położona jest, trzy ma części, *bajkę*, *historyą*, *argument*. *Bajka* jest, w któréj ani prawdziwe, ani do prawdy podobne rzeczy zawierają się. Jakie jest:

Węże ogromne latające, jarzmem połączone.

Historya jest rzecz uczyniona, od wieku naszego pamięc daleka, jako: Appius wypowiedział Kartagińczykom wojnę *Argument* jest zmyślona rzecz, która jednak stać się mogła. Taka u Terencyusza:

Albowiem on jak już dorastać począł, Sazio.

Tamte zaś opowiadanie, które zajmuje się *osobami*, takie jest, że w niém razem z rzeczami samémi osob rozmowy i umysły widziéć się mogą tym sposobem:

Przyszedł do mnie często wołając, co robisz Micyo?
Czemu gubisz nam młodzieńca? czemu kocha się?
Czemu pije? czemu ty tym rzeczom koszt dostarczasz?
W ubiorze zbytecznym pobłażasz, bardzo niedorzeczy robisz.
Nadto sam twardy jest nad słuszność i dobroć.

W tym rodzaju opowiadania wiele znajdować się powinno przyjemności, wynikłéj z rzeczy *rozmaitości*, *umysłów różności*, *powagi*, *łagodności*, *nadziei*, *bojaźni*, *podejrzenia*, *żądania*, *skrytości*, *błędu*, *litości*, *zmiany losu*, *niespodziewanéj szkody*, *nagłéj radości*, *przyjemnego rzeczy końca*. Ale to z tych prawideł, które poźniéj o wysłowieniu podamy, ozdoby się wezmą.

Teraz o opowiadaniu tém, które sprawy zawiera wyłożenie, powiedziéć zdaje się potrzebą. Powinno więc ono trzy rzeczy mieć, ażeby *krótkie*, *jasne*, i *prawdopodobne* było. *Krótkie* będzie, jeśli skąd koniecznie potrzeba, stąd się zacznie, a nie od najdalszego się wyciągnie, i jeśli, któréj rzeczy dosyć będzie treść powiedziéć, o jéj częściach nie będzie się mówiło. Albowiem często dosyć jest, co zrobione było, powiedziéć, nie żebyś opowiedział, jakim sposobem zrobione było; i jeśli nie daléj jak co wiedziéć potrzeba, w opowiadaniu zajdziesz: i jeśli do żadnéj innéj rzeczy nie przejdziesz: i jeśli się tak powié, iż niekiedy z tego, co powiedziane było, to, o czém nie było powiedziano, zrozumie się: i jeśli nie tylko to, co szkodzi, lecz też to, co ani szkodzi ani pomaga, opuści się: i jeśli raz jedno się co powie: i jeśli nie od tego, na czém się na ostatku przestało, znowu się zacznie. I wielu naśladowanie krótkości oszukuje, tak iż kiedy się krótkimi bydź sądzą najdłuższymi są: kiedy starają się ażeby wiele rzeczy w krótkości powiedzieli, nie ażeby zgoła mało rzeczy powiedzieli i nie więcéj, jak koniecznie potrzeba. Albowiem dla wielu zdaje się krótko mówić, który tak mówi: przyszedłem do domu, na sługę zawołałem, odpowiedział: pytałem się o pana, że nie ma w domu powiedział. Ten, chociaż tyle rzeczy nie mógł króciéj powiedziéć, jednak, ponieważ dosyć było powiedziéć, że niéma w domu odpowiedział, staje się przez mnóstwo rzeczy długim. Przeto w tym także rodzaju unikać potrzeba krótkości naśladowania, i nie mniéj od rzeczy nie koniecznie potrzebnych, jak od słów wielości wstrzymywać się należy.

Jasne zaś opowiadanie będzie mogło być, jeśli, jako co piérwéj zrobione było, tak piérwéj się wyłoży, i rzeczy i czasów porządek się zachowa, ażeby się tak opowiadały, jak były zrobione rzeczy, albo zdawać się będą że mogły bydź zrobione. Tu uważać potrzeba, ażeby nic pomięszanym, nic pokręconym sposobem się nie mówiło, ażeby się do jakiéj innéj rzeczy nie przechodziło, ażeby się od dalekiego nie powtarzało, ażeby się do ostatniego nie przychodziło, ażeby się co, co do

rzeczy się ściąga, nie opuściło: i zgoła, jakie są prawidła o
krótkości, w tym także rodzaju zachowane być, powinny. Al-
bowiem często rzecz mało jest zrozumiana przez długość bar-
dziéj, jak przez ciemność opowiadania. I słów także jasnych
używać potrzeba: o którym rodzaju powiedziéć należy w pra-
21. widłach wysłowienia. *Prawdopodobne* będzie opowiadanie,
jeśli w niém zdawać się będą znajdować te rzeczy, które się
zwykły okazywać w prawdzie; jeśli osób godności zachowane
będą; jeśli przyczyny uczynków będą; jeśli się sposobności
czynienia widziéć dadzą; jeśli czas po temu; jeśli dosyć czasu;
jeśli miejsce dogodne do téjże rzeczy, o któréj będzie się opowia-
dało, bydź się okaże; jeśli rzecz i do tych, którzy działać bę-
dą, natury, i do wieści pospolitéj, i do tych którzy słuchaią
mniemania, zastosowana będzie. I z tych rzeczy do prawdy
podobne być będzie mogło.

To także nadto uważać potrzeba, ażeby albo, kiedy *szkodzi* opowiadanie, albo kiedy nic *nie pomaga*, w tenczas się nie przywodziło: albo nie opowiadało się *nie w miejscu*, albo *nie jak sprawa wymaga*. *Szkodzi* wtedy, kiedy saméj rzeczy uczynionéj wyłożenie wielką sprawuje odrazę, którą w dowodzeniu i odbywaniu sprawy złagodzić potrzeba będzie. Co gdy się przytrafi, dzieląc na członki (membratim) potrzeba części rzeczy uczynionéj rozrzucić w sprawie, i do każdéj z osobna zaraz racyą zastosować, ażeby na ranę tuż zaraz lekarstwo było, i nienawiść zaraz obrona uśmierzyła. Nic *nie pomaga* opowiadanie wtenczas, kiedy po wyłożeniu rzeczy od przeciwników nic nas nie interesuje znowu, albo innym sposobem opowiadać; albo kiedy od tych którzy słuchają, tak już jest poznany interes, że na nic nam nie służy innym sposobem nauczać. Co gdy się przytrafi, zupełnie od opowiadania wstrzymać się należy. *Nie w miejscu* mówi się, kiedy nie w téj części mowy umieszcza się, w któréj rzecz wymaga: o którym rodzaju będziemy mieli rzecz wtedy, kiedy o rozłożeniu mowić będziemy; albowiem to do rozłożenia należy. Nie *jako sprawa wymaga* opowiada się, kiedy albo to, co przeciwnikowi po-

maga, jasno i ozdobnie się wykłada, albo to co samemu służy ciemno się mówi i niedbale. Przeto abyś téj wady uniknął, wszystko naciągać trzeba na korzyść swéj sprawy, przeciwne rzeczy, które opuścić będzie można, opuszczając; które tamtemu służą, lekko dotykając; swoje pilnie i dokładnie opowiadając. I o opowiadaniu wprawdzie dosyć powiedzianém zdaje się. Teraz do częściowania przejdźmy.

Dobrze zrobione w sprawie *poczęściowanie*, jasną i widoczną całą czyni mowę. Tego części dwie są, które obie wiele do wyjaśnienia sprawy i postanowienia kontrowersyi zmierzają. *Jedna część* jest, która, na co się z przeciwnikami zgadza, i co pozostaje w kontrowersyi, pokazuje: z której coś pewnego oznacza się słuchaczowi, czém umysł powinien mieć zajęty. *Druga* jest, w któréj rzeczy tych, o których mówić mamy, krótko przedstawia się rozdzielone wyłożenie: z którego wynika iż pewne umysłem rzeczy obejmuje słuchacz, po których powiedzeniu poznaje że rzecz będzie skończona. Teraz obu tych rodzajów częściowania jak użyć wypada, krótko powiedziéć potrzebném zdaje się. Które częściowanie, na co się zgadza, albo na co się nie zgadza, pokazuje; to powinnoto, na co się zgadza, na korzyść swéj sprawy obrócić, tym sposobem: że zabita jest matka od syna; zgadzam się na to z przeciwnikami. Także przeciwnie: że zabity był od Klitemnestry Agamemnon, zgadzamy się nato. Albowiem z tych jeden i drugi i to założył, na co się zgadzano, i jednak swojéj korzyści zaradził. Daléj, coby kontrowersyi było, założyć potrzeba w wyłożeniu sądzenia: które, jakby się wynajdować miało przedtém powiedziano było.

Które zaś częściowanie rzeczy rozdzielnych zawiera wyłożenie, to powinno mieć krótkość, zupełność, niewielość. *Krótkość* jest, kiedy, chyba potrzebne, żadne nie przybiéra się słowa. Ta w tym rodzaju dla tego użyteczna jest, że rzeczami samémi i częściami sprawy, nie słowami, ani zewnętrznémi ozdobami umysł słuchacza powinien bydź zajęty. *Zupełność* jest, przez którą wszystkie, które przypadają w sprawie, ro-

dzaje, o których mówić potrzeba, obejmujemy. W którém częściowaniu widziéć potrzeba, ażeby albo jaki rodzaj użyteczny nie był opuszczony, albo późno po uczynioném częściowaniu, to co najgorsze i najszpetniéjsze jest, nie był wniesiony. *Niewielość* w częściowaniu zachowuje się, jeśli rodzaje same rzeczy kładą się, ani pomieszano z częściami są powikłane. Albowiem rodzaj jest, który wiele części obejmuje, jako źwierzę. Część zaś, która jest pod rodzajem, jako koń. Lecz często taż sama rzecz innéj rodzajem, innéj częścią jest. Albowiem człowiek, zwierzęcia częścią jest; Tebańczyka, albo Trojańczyka rodzajem. To dla tego pilniéj wprowadza się prawidło, ażeby jasno pojąwszy rodzajowe częściowanie, niewielość rodzajów w częściowaniu zachowana bydź mogła. Albowiem, kto tak na części dzieli, pokaże, że dla chciwości, i zuchwalstwa i łakomstwa, wszystkie szkody do Rzeczypospolitéj weszły; ten nie zrozumiał, że w częściowaniu, po wyłożeniu rodzaju, część rodzaju przymieszał. Albowiem rodzajem jest wszystkich zapewne żądz chciwość: tego zaś rodzaju bez wątpienia częścią jest łakomstwo.

Tego więc unikać należy, ażebyś, czego rodzaj położysz, tego z nim jakiéj, jakby różnéj i niepodobnéj części nie położył w témże samém częściowaniu. A jeśli na jaki rodzaj wiele przypada części, ten gdy w piérwszém częściowaniu sprawy będzie pojedyńczo wyłożony, rozdzieli się w tym czasie najstosowniéj gdy przyjdzie do jego samego wytłómaczenia w powiedzeniu sprawy po rozczęściowaniu. I to także ściąga się do niewielości, ażebyśmy nie powiedzieli, że więcéj, aniżeli dosyć jest, mamy okazać, tym sposobem: Pokażę, że przeciwnicy, o co obwiniamy, i mogli zrobić, i chcieli i zrobili. Albowiem dosyć jest pokazać, że zrobili. Albo, kiedy w sprawie żadnego częściowania nie mamy, i o co pojedyńcze rzecz idzie, jednak używamy roskładu: to bardzo rzadko może się przytrafić. I są inne także prawidła częściowań, które do tego oratorskiego użytku nie tak bardzo przynależą: które są w filozofii, z których te same przenieśliśmy, które przydatne być zdawały się: z któ-

rych nic w innych sztukach nieznajdywaliśmy. I podług tych o częściowaniu prawideł, w każdém mówieniu pamiętać potrzeba będzie, aby i piérwsza każda część, jak wyłożona jest w częściowaniu, tak z porządku się odbywała, i po wyłuszczeniu wszystkich mowa była dokończona; tym sposobem, aby nic poślednićj prócz zamknięcia nie wnosiło się. Dzieli na części u Terencyusza krótko stosownie starzec w Andryi, co chce dać poznać wyzwoleńcowi:

Tym sposobem i syna życie, i zamiar mój
Poznasz, i cobym chciał abyś ty w téj rzeczy zrobił.

A tak jak w częściowaniu założył, tak opowiada, naprzód syna życie:

Albowiem ten jak tylko wyrosł, Sozio,
Wolniéj żyć była mu możność.

Daléj swój zamiar:

I teraz o to się staram.

Potém, czego chce od Sozii, to co poślednie założył w częściowaniu, poślednie mówi.

Teraz twoim jest obowiązkiem.

Jako więc ten i do piérwszéj każdéj części naprzód przystąpił, i wszystkie uzupełniwszy, koniec mówienia uczynił, tak nam się podoba, i do każdéj z osobna części przystąpić, i wszystkie odbywszy, dokończyć. Teraz dopiéro o stwierdzeniu, tak jak porządek sam wymaga, podać prawidła potrzeba.

Stwierdzenie jest, przez które argumentując dowodzeniem, naszéj sprawie wiarę, ważność i powagę i ukrzepienie przyłącza mowa. Téj części pewne są prawidła, które na każdy z osobna rodzaj spraw podzielimy. Lecz jednak nie bez pożytku zdaje się, niejakiś los, i materyą ogólną pierwéj pomieszaną i w jedno zlaną wyłożyć wszystkich dowodzeń; poźniéj zaś podać, jak każdy rodzaj sprawy, wyciągnąwszy stąd wszystkie dowodzenia sposoby, stwierdzić należy.

Wszystkie rzeczy przez dowodzenie stwierdzają się, albo

z tego, co osobóm, albo z tego co czynnościóm jest przydzielone (attributum). I osobóm te rzeczy przydzielone uważamy, imię, naturę, sposób życia, los, układ, usposobienie umysłu, przykładanie się do nauk, zamiary, uczynki, przypadki, mowy. *Imie* jest, które każdéj się daje osobie, którém swojém każda własném i pewném nazwaniem mianuje się. *Naturę* samę określić trudno jest: części zaś jéj wyliczyć te, których potrzebujemy do tego nauczenia, łatwiéj jest. Te zaś częścią w boskim częścią w śmiertelnym są rodzaju. Śmiertelnych zaś część w ludzi, część w zwierząt nierozumnych rodzaju liczy się. I ludzi rodzaj, i co do płci uważa się, męski czy niewieści jest: i co do narodu, ojczyzny, pokrewieństwa, wieku. Co do narodu, Grek, czy innym językiem mówiący (barbarus); co do ojczyzny, Ateńczyk czy Lacedemończyk; co do pokrewieństwa, jakich przodków, jakich krewnych; co do wieku, dziecko, czy młodzieniec, średniego wieku, czy starzec. Prócz tego przymioty i wady uważają się od natury dane umysłowi i ciału, tym sposobem: mocny czy słaby, wysoki czy niski, kształtny czy niekształtny, żwawy czy powolny jest; bystry czy tępy, pamiętny albo zapominający, łagodny, uczynny, wstydliwy, cierpliwy, czy przeciwnie. I co tylko od natury dane umysłowi i ciału uważane będzie, w naturze uważać się ma. Albowiem które rzeczy staraniem się nabywają, do układu nabytego należą, o których
15. poźniéj powiémy. *W sposobie życia* uważać potrzeba, u kogo i jakim obyczajem, i podług czyjego sądu jest wychowany, jakich miał w sztukach wyzwolonych nauczycieli, jakich życia przewodników, jakich przyjaciół używa, jakiém zatrudnieniem, zyskiem, sztuką jest zajęty, jakim sposobem swoje domowe interesa urządza, jakie jego jest domowe obejście się. *W losie* poszukuje się, niewolny jest czy wolny, majętny czy ubogi, prywatny czy z władzą; jeśli z władzą, słusznie czy niesłusznie; szczęśliwy, sławny, czy przeciwnie; jakie dzieci ma. I jeśli nie o żywym poszukiwać się będzie, także jako śmiercią był dotknięty uważać potrzeba będzie. Układ zaś nabyty nazywamy, umysłu i ciała stałą i zupełną w rzeczy jakiéj do-

skonałość: jak cnoty, albo sztuki posiadanie jakiéj, albo jakiéj nauki. I także ciała jaką zręczność nie z natury daną, lecz przykładaniem się i staraniem nabytą. *Usposobienie* jest umysłu albo ciała podług czasu z jakiéj przyczyny odmiana, jako, radość, chęć, zmartwienie, choroba, osłabienie, i inne które w tymże rodzaju znajdują się. *Przykładanie się* do nauk jest umysłu ciągłe i mocne do jakiéj rzeczy zastosowane z wielką chęcią zajęcie się, jako filozofii, poetyki, geometryi, literatury. *Zamiar* jest czynienia czego albo nie czynienia prawdziwie rozważona racya. *Uczynki* zaś i *przypadki* i *mowa* z trzech czasów uważać się będą: co zrobił, albo co jemu przytrafiło się, albo co powiedział, albo co robi, co się jemu przytrafia, co mówi: albo co ma czynić, co mu się przytrafi, jakiéj użyje mowy. I osobom te rzeczy zdają się bydź przydzielone.

Czynnościóm (negotiis) zaś które rzeczy są przydzielone częścią są trzymające się z samym uczynkiem, częścią *w popełnieniu uczynku* uważają się, częścią *przyłączone* są uczynkowi, częścią za *popełnionym* uczynkiem następują. *Trzymające się* z samym uczynkiem są te, które zawsze bydź przydanémi do rzeczy zdają się ani od niéj mogą się odłączyć. Z tych piérwsze jest *krótkie objęcie* samego uczynku, które treść zawiera uczynku, tym sposobem: Rodzica zabicie, ojczyzny zdrada. Daléj *przyczyna* téj treści, przez którą i dla czego, i dla jakiéj rzeczy uczyniono było, poszukuje się. Daléj przed *zrobieniem* rzeczy, co było uczyniono, ciągle aż do samego uczynku. Daléj w samém *popełnieniu* uczynku co się działo. Daléj co potém stało się.

W popełnieniu zaś uczynku, które miejsce drugie było z tych rzeczy, które czynnościóm przydzielone są, poszukiwane będzie miejsce, czas, sposób, zręczna pora, sposobność. *Miejsce* uważa się w którem rzecz zrobiona jest, z dogodności, jaką miéć zdaje się do popełnienia uczynku. Ta zaś dogodność poszukuje się z wielkości, podziału miejsca, odległości, bliskości, osóbności, uczęszczania miejsca, natury samego miejsca, i sąsiedztwa całéj przestrzeni. Z tych także przydziałów:

poświęcone czy niepoświęcone, publiczne czy prywatne, cudze czy jego samego, o którym rzecz idzie, miejsce jest, czy było. *Czas* zaś jest, ten którego teraz używamy, (ponieważ jego samego wprawdzie ogólnie określić trudno jest) część jakaś wieczności z pewném oznaczeniem jakiego rocznego, miesięcznego, dziennego lub nocnego przeciągu. W tym i co przeszło uważa się, i to samo co dla dawności w zapomnienie poszło, tak iż trudne się do wierzenia zdaje, i już w bajek liczbie się liczy: i co już dawno zrobione, i od naszéj pamięci dalekie, jednak sprawuje wiarę że prawdziwie jest podane, że tego pomnik pewny w pismach się znajduje: i co teraz jest zrobione, co wielu wiedziéć mogą: i także co jest w obecności, i co najwięcéj się dzieje, i co następuje. W których rzeczach można uważać co prędzéj, co późniéj być ma. I także spólnie w przéjrzeniu czasu długość jego uważać potrzeba. Albowiem często trzeba mierzyć z czasem uczynek, i widziéć, czy mogła albo wielkość uczynku, albo wielość rzeczy w tym odbyć się czasie. Uważa się zaś czas i roku i miesiąca i dnia i nocy, i straży nocnéj, i godziny i w jakiéjś części którego-kolwiek z tych. *Zręczna zaś pora*, jest część czasu mająca w sobie do uczynienia jakiéj rzeczy albo nieuczynienia dogodność. Przeto z czasem w tym się różni: albowiem rodzajem wprawdzie jedno i drugie też samo być się rozumie, lecz w czasie przeciąg niejakoś się wykazuje, który w latach, albo roku, albo w jakiéj roku części uważa się: w zręcznéj porze, do czasu przeciągu, czynienia jakaś dogodność rozumie się przyłączona. Przeto gdy rodzajem też samo jest, staje się co innego, że częścią jakąś i gatunkiem, jak powiedzieliśmy różni się. Ta rozkłada się na trzy rodzaje, publiczny, spólny, szczególny. Publiczny jest, na który całe obywatelstwo z jakiéj przyczyny uczęszcza, jako, igrzyska, dni uroczyste, wojna. Spólny, który przytrafia się w tymże prawie czasie, jako, żniwo, zbieranie winnych jagód, ciepło, zimno. Szczególny zaś jest, który z jakiéj przyczyny prywatnie zwykle się komu przytrafia, jako, wesele, ofiary czynienie, pogrzeb, uczta, sen. *Spo-*

sób zaś jest, w którym, jak i jakim umysłem co uczynione było, poszukuje się. Jego części są przezorność i nieprzezorność. Przezorności zaś racya poszukuje się z tych rzeczy, które pokryjomo, jawnie, gwałtem, przez perswazyą uczynił. Nieprzezorność na oczyszczenie się dzieli, któréj części są, niewiadomość, przypadek, zmuszenie; i na usposobienie umysłu, to jest, żal, gniew, miłość i inne, które w podobnym znajdują się rodzaju. *Sposobności* są, albo któremi łatwiéj się robi, albo bez których co zrobić się nie może.

Przyłączone zaś uczynkowi to się rozumie, co większe i co mniéjsze i co podobne będzie temu uczynkowi, o którym 28.
rzecz jest, i co równie wielkie, i co przeciwne, i co sprzeczne, i rodzaj i część i wypadek. *Większe i mniéjsze* i równie wielkie, z rzeczy, i z liczby, i z figury uczynku, jako z postawy ciała, uważa się. *Podobne* zaś z kształtu porównać się mogącego, porównać zaś się mogące z przyłożenia i przypodobnienia natury sądzi się. *Przeciwne* jest, co położone w rodzaju różnym, od tegoż, czemu przeciwném się bydź mówi, bardzo jest dalekie, jako zimno ciepłu, życiu śmierć. *Sprzeczne* zaś jest to, co od jakiéj rzeczy przez na przeciw-położenie przeczenia odłącza się, tym sposobem: być mądrym i nie być mądrym. *Rodzaj* jest, który części jakie obejmuje, jako żądza. *Część* jest, która pod rodzajem się mieści, jako miłość, łakomstwo. *Wypadek* jest jakiego koniec uczynku, w którym zwykle się poszukuje, co z jakiéj rzeczy wypadło, wypada, i wypadnie. Przeto w tym rodzaju, ażeby lepiéj, co ma wypaść, piérwéj umyślem wnieść można było, co z każdéj rzeczy zwykło wypadać, uważać potrzeba, tym sposobem: z zarozumiałości nienawiść, z zuchwalstwa zarozumiałość.

Czwarta zaś część jest z tych rzeczy, które mówiliśmy uczynkowi być przydzielonémi, *następstwo*. W tém te rzeczy się poszukują, które po zrobionym uczynku następują. Najprzód, co uczyniono jest, jakiém to imieniem nazywać wypada. Daléj tego uczynku, którzy są początkiem i wynalazcami, którzy nakoniec tego dzieła i wynalezienia pochwalacza-

mi i spółtowarzyszami. Daléj czy jakie o téj rzeczy, albo téj rzeczy jest prawo, zwyczaj, akcya, sąd, umiejętność, podług sztuki czynienie. Daléj czy z natury swojéj zwyczajnie wypadać zwykło, czy niezwyczajnie i rzadko. Potém czy ludzie to swoją powagą pochwalać, albo się tem obrażać zwykli, i inne rzeczy, które za uczynkiem jakim podobnież zaraz, albo po niejakiéj przerwie następować zwykły. Daléj naostatek, uważać potrzeba, czy jakie z tych rzeczy, które są położone w częściach uczciwości, albo użyteczności, następują: o których w naradczym rodzaju sprawy wyraźniéj powiedzieć potrzeba będzie. I uczynkóm wprawdzie pospolicie rzeczy te, które wymieniliśmy, są przydzielone.

29. Wszelkie zaś dowodzenie, które z tych miejsc, które wymieniliśmy, brać się będzie, albo *podobne do prawdy*, albo *konieczne* być powinno: ponieważ, abyśmy krótko opisali: dowodzenie zdaje się być wynalazkiem z jakiego rodzaju, rzecz jaką albo prawdopodobnie pokazującym, albo koniecznie wykazującym. Koniecznie wykazują te, które inaczéj jak powiedziane są, ani stać się, ani potwierdzić się mogą, tym sposobem: jeśli porodziła, z mężem obcowała. Ten rodzaj dowodzenia, który w konieczném wykazaniu znajduje się, najwięcéj użyty jest w mówieniu, albo przez *objęcie*, (per complexionem) albo przez *wyliczenie*, albo przez *proste zamknięcie*. *Objęcie* jest, w którém czy na jedno, czy na drugie się zgodzisz, nagana się znajduje, w ten sposób: Jeśli niegodziwy jest, czemu używasz? jeśli poczciwy, czemu oskarżasz? *Wyliczenie* jest, w którém, po wyłożeniu wielu rzeczy i osłabieniu innych, jedna pozostająca koniecznie się stwierdza, tym sposobem: potrzeba koniecznie aby albo dla nieprzyjaźni od tego był zabity, albo dla bojaźni, albo nadziei, albo dla przyjaźni czyjéj, albo, jeżeli nic z tych rzeczy nie jest, że nie od tego jest zabity. Lecz ani nieprzyjaźni nie było, ani bojaźni żadnéj, ani nadziei ze śmierci jego jakiéj korzyści, ani do jego przyjaciela jakiego śmierć jego się ściągała, pozostaje więc, iż od tego nie jest zabity. *Proste zaś zamknięcie* z koniecznego następstwa się robi, tym sposobem: Jeśli wy powiadacie,

że ja to w tym czasie zrobiłem, ja zaś w tym samym czasie za morzem byłem: pozostaje, że tego co mówicie, nietylko nie zrobiłem, lecz ani mogłem wprawdzie zrobić. I to pilnie widziéć potrzeba będzie, żeby jakim sposobem rodzaj ten odparty być nie mógł, ażeby stwierdzanie, nietylko sposób dowodzenia w sobie miało, i jakieś podobieństwo koniecznego zamknięcia, lecz samo dowodzenie z koniecznéj racyi składało się.

Prawdopodobne zaś jest to, co pospolicie dziać się zwykło, albo co na mniemaniu zasadzone jest, albo co ma w sobie do tych rzeczy jakieś podobieństwo, bądź to fałszywe jest, bądź prawdziwe. W tym rodzaju, który *pospolicie dziać się* zwykł, prawdopodobne takie jest: jeśli matka jest, kocha syna; jeśli łakomca jest, nie dba o przysięgę. W tym zaś który *na mniemaniu* jest zasadzony, takie są prawdopodobne: że dla złych w piekle kary są nagotowane; że ci, którzy do filozofii przykładają się, nie sądzą iż są bogowie. *Podobieństwo* zaś w przeciwnych, i równych i tych rzeczach, które pod tęż samą podpadają racyą, najwięcéj się uważa. *W przeciwnych* tym sposobem: Albowiem jeśli tym, którzy przez nieostróżność obrazili, wybaczyć wypada, tym, którzy z konieczności dopomogli, wdzięczności miéć nie potrzeba. *Z równego* tak: Albowiem jako miejsce bez portu dla okrętów nie może być bespieczne: tak umysł bez rzetelności, stałym dla przyjaciół być nie może. W tych *rzeczach*, które pod tęż samą racyą podpadają, tym sposobem prawdopodobne się uważa. Albowiem jeśli Rodyjczykom nie jest szpetną rzeczą cło portowe drugim wynajmować, ani Hermakreontom także szpetném jest brać w arędę. Te już prawdziwe są, tym sposobem. Ponieważ blizna jest, była rana; już prawdopodobne, w ten sposób: Jeśli wiele było na obówiu prochu, z drogi zapewne powracać musiał.

Wszelkie zaś (ażebyśmy na pewne jakie części rozdzielili) prawdopodobne które się bierze do dowodzenia, albo *znakiem* jest, albo *mogącém się wierzyć*, albo *osądzoném*, albo *porównać się* mogącém. *Znak* jest, który pod zmysł jaki podpada, i cóś oznacza, który z jego samego pochodzić zdaje się, który albo

przedtem był, albo w samym uczynku, albo potém nastąpił, i jednak potrzebuje świadectwa, i ważniéjszego stwierdzenia; jako krew rozlana, ucieczka, bladość, proch i które tym są podobne. *Mogące się wierzyć*, *wierzalne*, co bez żadnego świadka, słuchacza mniemaniem się potwierdza, tym sposobem: Nikt nie jest, ktoby dzieci swoich zdrowych i szczęśliwych miéć nie żądał. *Osądzone* jest, rzecz zezwoleniem, albo powagą, albo sądem czyim albo niektórych potwierdzona. To w trzech rodzajach uważa się, *religijnym*, *powszechnym*, *pochwałą potwierdzonym*. *Religijny* jest, który przysięgli podług praw osądzili. *Powszechny*, który wszyscy ogólnie przyjęli i spełniali, taki: ażeby przed starszymi w latach powstawano, ażeby nad pokornie proszącymi litowano się. *Pochwałą potwierdzony* jest, który ludzie kiedy wątpliwe było, za jakie miéć potrzeba, swoją ustanowili powagą; jako Grachusa ojca wydarzenie, którego lud Rzymski za to, że bez wiadomości kolegi w cenzurze nic nie uczynił, po skończonéj cenzurze konsulem zrobił. *Porównalne*, *mogące się porównać* jest, które w rzeczach różnych podobną jaką racyą w sobie zawiéra. Tego części są trzy: *obraz*, *równanie*, *przykład*. *Obraz* jest mowa okazująca ciał i natur podobieństwo. *Równanie* jest mowa, rzecz do rzeczy przez podobieństwo przykładająca. *Przykład* jest, który rzecz powagą, albo przypadkiem jakiego człowieka, albo uczynku stwierdza, albo osłabia. Tych przykłady i opisania w prawidłach wysłowienia poznamy. I źródło wprawdzie stwierdzania, ile sposobność pozwoliła, jest otworzone. Jak zaś każde postanowienie, i część postanowienia i wszelka kontrowersya, bądź ona w rozumowaniu, bądź w piśmie się znajduje, traktowana być powinna, i które do każdych dowodzeń przypadają, poszczególnie w drugiéj księdze o każdym rodzaju powiémy. Teraz tylko liczby i miary części dowodzenia ogólnie tam i ówdzie rozrzuciliśmy. Poźniéj poosobno i rozdzielnie na każdy rodzaj sprawy, co do któréj przypada, z tego zbioru rozwiniemy.

I wynajdywać wprawdzie wszelkie z tych miejsc dowodzenie można będzie: wynalezione przyozdobić, i na pewne części

rozróżnić, i najprzyjemniéjszą rzeczą jest, i bardzo potrzebną i od sztuki pisarzów najwięcéj zaniedbaną. Przeto i o tém prawidle nam w tém miejscu powiedziéć potrzeba, aby do wynalezienia dowodu zupełność też dowodzenia przyłączona była. I z wielkiém staraniem i pilnością miejsce to całe rozważyć potrzeba, że nietylko rzeczy wielka użyteczność jest, lecz podania też prawideł wielka trudność.

Wszelkie więc dowodzenie albo przez *wprowadzenie* (per inductionem) traktować należy, albo przez *rozumowanie*. *Wprowadzenie* jest mowa, która rzeczami niewątpliwémi otrzymuje zezwolenie tego, z kim jest przedsięwzięta: którémi zezwoleniami sprawuje, iż on wątpliwą jaką rzecz, dla podobieństwa tych rzeczy, na które zezwolił, potwierdza: jako u Sokratesowego Eschinesa okazuje Sokrates, z żoną Xenofonta i z samym Xenofontem rozmawiającą Aspazyę: Powiédz mi proszę, Xenofonta żono, jeśliby sąsiadka twoja lepsze miała złoto aniżeli ty masz, czy jéj, czy twojebyś wolała? Jéj, powiada. Cóż, jeśliby suknią i inny ubior kobiécy kosztowniéjszy miała, aniżeli ty masz, twój czy jéj wolałabyś? Jéj, powiada. Nuż więc jeśliby męża ona lepszego miała, aniżeli ty masz, czy twojego czy jéj wolałabyś? Tu niewiasta się zarumieniła. Aspazya zaś z samym Xenofontem rozmowę zaczęła. Proszę, rzecze, Xenofoncie, jeśliby sąsiad twój lepszego konia miał jak twój jest, twojegobyś konia wolał, czy jego? Jego, powiada. Cóż jeśliby folwark lepszy miał, aniżeli ty masz, który z tych dwóch przecie folwark mieć wolałbyś? Tamten powiada: Coż jeśliby żonę lepszą miał, aniżeli ty masz, czy jego wolałbyś? I tu Xenofon sam także zamilkł. Poźniéj Aspazya: Ponieważ wy oboje, rzecze tego mi tylko nie odpowiedzieliście, co ja tylko słyszéć chciałam, ja powiém, co wy myślicie. Albowiem i ty kobiéto najlepszego męża miéć wolisz, i ty Xenofoncie żonę z najpiękniéjszémi przymiotami najbardziéj miéć chcesz. Przeto, chyba to dokażecie, ażeby ani mąż lepszy, ani kobieta piękniéjszych przymiotów na ziemi nie była, zapewne tego zawsze, co najlepszém być sądzicie, żądać będziecie, ażebyś i ty mężem był jak najlepszy, i ta jak najlepszemu mężowi była poślubiona. Tu gdy na rzeczy niewątpliwe zezwolono było, stało się dla podobieństwa,

ażeby się też na tamto co wątpliwém zdawało się, jeśliby kto osobno pytał się, jak na rzecz pewną, dla sposobu pytania zgodzono się. Tego sposobu rozmowy najwięcéj używał Sokrates, dla tego że nic sam przynieść dla wmówienia nie chciał, lecz z tego, na co mu tamten przyzwolił, z kim rozprawiał, cokolwiek wyprowadzić wolał, co tamten z tego, na co się już zgodził, koniecznie potwierdzić musiał. W tym rodzaju te prawidła podać zdaje się nam potrzebném, naprzód, ażeby tamto, co przez podobieństwo wprowadzimy, *takie było*, aby koniecznie trzeba było zezwolić. Albowiem z czego wymagamy, aby nam na tamto, co wątpliwe jest, zezwolono, wątpliwém to samo być nie powinno. Daléj tamto, dla stwierdzenia czego zrobi się wprowadzenie, widzieć potrzeba, aby podobne było tym rzeczóm, które jakby nie wątpliwe, pierwéj wprowadziliśmy. Albowiem nic nie pomoże, na co nam pierwéj zezwolono, jeśli temu nie podobne będzie to, dla którego na tamto zezwolenia pierwéj chcieliśmy. Daléj aby nie zrozumiał, do czego *zmierzają tamte* piérwsze wprowadzenia, i do jakiego dójść mają końca. Albowiem kto widzi, że, jeśli na tę rzecz, o którą pierwéj był pytany, słusznie się zgodził, na tamtę także rzecz, która mu nie podoba się, koniecznie zgodzić się musi, pospolicie albo nie odpowiadając, albo źle odpowiadając od dalszych zapytań wstrzymuje. Przeto sposobem pytania, nieprzewidującego, od tego, na co zezwolił, do tego, na co zezwolić nie chce, doprowadzić potrzeba. Na ostatnie zaś albo milczéć musi, albo zgodzić się, albo zaprzeczyć. Jeśli się zaprzeczy, albo pokazać należy podobieństwo tych rzeczy, na które pierwéj zezwolono, albo innego użyć wprowadzenia. Jeżeli się zezwoli, zamknąć należy dowodzenie. Jeśli się zamilczy, albo wydobyć trzeba odpowiedź, albo, ponieważ milczenie naśladuje wyznanie, podług tego, jak gdyby się zgodzono, zamknąć potrzeba będzie dowodzenie. Tak staje się ten rodzaj dowodzenia trzyczęściowy. Piérwsza część *z podobieństwa* składa się jednego, albo więcéj. Druga *z tego, na co zgodzenia się* chcemy, dla czego podobieństwa były użyte. Trzecia z *zamknięcia*, które albo stwierdza zezwolenie, albo, co z niego wynika, pokazuje.

Lecz że nie dosyć komu zdawać się będzie jasno okazaném, chyba jaki z cywilnego spraw rodzaju przykład przywiedziemy: zdaje się że takiego także przykładu użyć potrzeba, nie żeby się prawidło różniło, albo że inaczéj w téj rozmowie, i w mówieniu użyte być powinno, lecz ażeby tych chęci zadosyć się uczyniło, którzy co w jakiém miéjscu zobaczyli, w inném miéjscu, jeśli nie pokazano, poznać nie mogą. Więc w téj sprawie, która u Greków dobrze jest znajoma, że Epaminondas Tebanów wódz, temu, który po nim z prawa pretorem nastąpił, wojska nie oddał, i gdy sam przez kilka dni przeciw prawa wojsko był zatrzymał, Lacedemonów zupełnie pokonał, będzie mógł oskarżyciel dowodzenia użyć przez wprowadzenie, kiedyby pisma prawa przeciw myśli piszącego bronił, w ten sposób: Jeśliby sędziowie, to, co Epaminondas powiada, że piszący prawo myślił, dopisał do prawa, i przydał to wyłączenie, *wyjąwszy, jeżeliby kto dla dobra rzeczypospolitéj niż zdał wojska*, zcierpielibyście? nie sądzę. Co jeślibyście wy sami, co z waszą religią i mądrością bynajmniéj się nie zgadza, dla uczczenia jego toż samo wyłączenie, bez woli ludu, do prawa przypisać kazali, lud Tebański pozwolilby to zrobić? zapewne nie pozwoli. Co więc dopisać do prawa nie godzi się, to spełnić, jakby dopisane było, słuszneby się wam zdawało? Znam wasz rozsądek, nie może się tak zdawać, sędziowie. Co jeśli pismem poprawić, ani on, ani wy piszącego zdania nie możecie; patrzcie aby nie bardziéj niegodném było, to rzeczą i sądem waszym odmienić, czego ani słowem nawet odmienić nie możecie. I o wprowadzeniu wprawdzie dosyć na ten czas powiedzianém zdaje się. Teraz rozumowania moc i naturę rozważmy.

Rozumowanie jest mowa z saméj rzeczy dowodliwego co wydobywająca, które wyłożone i przez się poznane, swoją się mocą i racyą stwierdza. O tym rodzaju, którzy pilniéj rozważyć potrzebą sądzili, kiedy za témże samém w użyciu mówienia poszli, nieco w podaniu prawideł rozróżnili się. Albowiem częścią, że pięć jego jest części powiedzieli, częścią że nie na więcéj, jak na trzy części rozłożyć można, sądzili. Ich kontrowersyą nie od rzeczy zdaje się z ichże racyą wyłożyć. Albowiem

i krótka jest, i nie taka, abyśmy sądzili że drudzy zgoła nic nie powiedzieli, i miejsce to nam w mówieniu bynajmniéj wartém opuszczenia nie zdaje się.

Którzy sądzą że na pięć części rozłożyć potrzeba, mówią że najprzód wypada wyłożyć treść dowodzenia, tym sposobem: lepiéj się urządza, co się z rozsądkiem robi, jak co się bez rozsądku sprawuje. Tę piérwszą część liczą: tę dopiéro, sądzą, że racyami rozmaitémi, i jak najobfitszémi słowami potwierdzić potrzeba, w ten sposób: Dóm ten, który rozumem się rządzi, we wszystko obfitszy jest, i lepiéj napełniony potrzebnémi rzeczami, jak ten, który bez rozmysłu i bez rozsądku jest zawiadywany. Wojsko to, w którém przełożonym jest mądry wódz i przezorny, we wszystkich częściach stosowniéj jest rozrządzone, jak to, które przez nieumiejętność i nierozsądek czyj jest kierowane. Toż samo jest w żeglowaniu. Albowiem okręt najlepiéj odbywa drogę ten, który najumiejętniéjszego sternika używa. Gdy założenie jest tym sposobem potwierdzone, i dwie części przeszły rozumowania, w trzeciéj części mówią, że, co pokazać chcesz, to z mocy założenia przybrać potrzeba, tym sposobem: nic zaś ze wszystkich rzeczy lepiéj, jak cały świat, nie jest rozrządzone. Tego przybrania w czwartém miejscu inne także wprowadzają potwierdzenie, tym sposobem: Albowiem i znaków niebieskich wschody i zachody określony bieg zachowują, i roczne zmiany, nie tylko z jakiéj konieczności zawsze tymże sposobem dzieją się, lecz do użyteczności także rzeczy wszystkich są zastosowane, i nocne i dzienne koleje, w żadnéj rzeczy nigdy nieodmienione nie zaszkodziły. Co wszystko jest dowodem, że nie miernym jakim rozumem natura świata jest urządzona. W piątym wprowadzają miejscu to objęcie, które albo to wnosi tylko, co się ze wszystkich części zbiéra, tym sposobem: Rozumem więc świat jest rządzony; albo w jedno miejsce gdy sprowadził pokrótce założenie i przybranie, to przyłącza, co z tych wynika, w ten sposób: Co jeśli lepiéj są sprawowane te rzeczy, które rozumem, jak które nierozumnie są rządzone: nic zaś ze wszystkich lepiéj nie jest urządzone, jak cały

świat; rozumem więc świat jest rządzony. Pięcioczęściowém więc w tym sposobie sądzą być dowodzenie. Którzy zaś mówią 35. że jest trzyczęściowe, ci nie sądzą że inaczéj należy traktować dowodzenie, lecz częściowanie ich naganiają. Powiadają bowiem, że ani od założenia, ani od przybrania potwierdzeń ich nie należy odłączać, że ani założenie uzupełnione, ani przybranie im dokończone zdaje się, które potwierdzeniem nie jest wzmocnione. Przeto które tamci dwie części liczą, założenie i potwierdzenie, im iedną częścią być zdają się, założeniem, które jeśliby potwierdzone nie było, założeniem nie byłoby dowodzenia. Także, co od nich przybraniem i przybrania potwierdzeniem zowie się, że toż im samém tylko przybraniem zdaje się. Tak staje się, że tymże sposobem dowodzenie traktowane, innym trzyczęściowe, innym pięcioczęściowe się zdaje. Przeto wypada z tąd, że rzecz nie tak do użytku mówienia się ściąga, jak do sposobu prawideł podawania. Nam zaś stosowniéjsze owe częściowanie być zdaje się, które na pięć części jest rozłożone, za którém wszyscy od Arystotelesa i Teofrasta pochodzący, najbardziéj poszli. Albowiem jako tamtego wyższego rodzaju dowodzenia, który się przez wprowadzenie bierze, najbardziéj Sokrates i Sokratesa uczniowie używali, tak ten, który się przez rozumowanie robi, najczęściéj od Arystotelesa i Perypatetykow i Teofrasta był traktowany; potém od retorów tych, którzy za najpolerowniéjszych, i najlepiéj sztukę znających miani byli. Dla czego zaś nam owe częściowanie bardziéj się podoba, powiedziéć potrzeba, ażebyśmy się nierozważnie za niém iść nie zdawali: i powiedziéć w krótkości, abyśmy się w takich rzeczach dłużéj, aniżeli podanie prawideł wymaga, nie zatrzymywali.

Jeśli w niektórém dowodzeniu dosyć jest użyć założenia, i 36. niéma potrzeby przyłączyć potwierdzenia do założenia; w niektórém zaś dowodzeniu słabe jest założenie, jeśli nie przytoczymy potwierdzenia; oddzielne cóś jest od założenia potwierdzenie. Co bowiem przyłączone i oddzielone od czego być może, to nie może być témże samém, co jest to, do czego się przyłącza i od czego się oddziela. Jest zaś niektóre dowodzenie, w którém za-

łożenie nie potrzebuje potwierdzenia, i niektóre, w którém nic nie znaczy bez potwierdzenia, jako pokażemy. Oddzielne więc jest od założenia potwierdzenie. Pokażemy zaś to, cóśmy przyrzekli, tym sposobem. Jak które założenie zawiera w sobie cóś oczewistego, dla tego że na to wszyscy zgodzić się muszą, tę chcieć potwierdzić i wzmocnić nie ma potrzeby. To jest takie: Jeśli, w którym dniu to zabójstwo w Rzymie popełnione było, ja w Atenach tego dnia byłem, być przy zabójstwie nie mogłem. To ponieważ widocznie prawdziwe jest, na nic się nie zda potwierdzać. Przeto przybiérać zaraz potrzeba, tym sposobem: Byłem zaś w Atenach tego dnia. To jeśli nie jest pewne, potrzebuje potwierdzenia, po wprowadzeniu którego, objęcie (complexio) następuje: Więc przy zabójstwie być nie mogłem. Jest więc niektóre założenie, które nie potrzebuje potwierdzenia. Albowiem, że jest jakie, które potrzebuje, na co się przyda pokazywać, co każdemu łatwo widoczném jest. Co jeśli tak jest, z tego i z tamtego, co założyliśmy, to wynika, że oddzielne cóś jest założenie od potwierdzenia. Jeśli zaś tak jest, fałszywe jest, że niéma więcéj, jak trzyczęściowe dowodzenie. Podobnym sposobem widzieć się daje że drugie też potwierdzenie oddzielne jest od przybrania. Albowiem jeśli w niektórém dowodzeniu dosyć jest użyć przybrania i nie potrzeba przyłączać potwierdzenia do przybrania, w niektórém zaś dowodzeniu słabe jest przybranie, jeśli się nie przyłączy potwierdzenie. Jest zaś dowodzenie niektóre, w którém przybranie nie potrzebuje potwierdzenia; niektóre zaś w którém nic niéma wagi bez potwierdzenia, jako pokażemy; oddzielne więc jest od przybrania potwierdzenie. Pokażemy zaś to, co przyrzekliśmy, tym sposobem. Które widoczną wszystkim prawdę zawiera przybranie, nic nie potrzebuje potwierdzenia. To jest takie: Jeśli potrzeba być mądrym, przykładać się do filozofii wypada. To założenie potrzebuje potwierdzenia. Nie jest bowiem widoczne, ani wszyscy na to zgadzają się, dla tego że wielu mniemają iż nic nie pomaga filozofia, wielu zaś że szkodzi, myślą. Przybranie widoczne jest to: potrzeba zaś być mądrym. To zaś ponieważ samo z rzeczy

daje się widzieć, i prawdziwém być rozumie się, na nic się przyda potwierdzać. Przeto zaraz zamknąć należy dowodzenie: Więc przykładać się do filozofii wypada. Jest więc przybranie niektóre, które potwierdzenia nie potrzebuje. Albowiem że niektóre potrzebuje, widoczném jest. Oddzielne więc jest od przybrania potwierdzenie. Fałszywém więc jest, że niéma więcéj, jak trzyczęściowe dowodzenie. I z tych rzeczy tamto już widoczne jest, że jest niektóre dowodzenie, w któróm ani założenie, ani przybranie nie potrzebuje potwierdzenia, takie, abyśmy pewnego cóś i krótkiego, dla przykładu przytoczyli: Jeżeli bardzo o mądrość starać się potrzeba, bardzo głupstwa unikać potrzeba: bardzo zaś o mądrość starać się potrzeba, bardzo więc głupstwa unikać należy. Tu i przybranie i założenie widoczne jest: dla tego ani jedno ani drugie nie potrzebuje potwierdzenia. Z tych wszystkich rzeczy tamto widoczne jest, że potwierdzenie już się przyłącza, już nie przyłącza. Z czego rozumie się, że ani w założeniu, ani w przybraniu nie zawiera się potwierdzenie, lecz że jedno i drugie na swojém miejscu położone, moc swoją, jakby pewną i własną otrzymuje. Co jeśli tak jest, stosownie poczęściowali tamci, którzy na pięć części rozłożyli dowodzenie. 37.

Pięć więc jest części tego dowodzenia, które się przez rozumowanie traktuje. *Założenie*, przez które krótko się wykłada miejsce, z którego potrzeba aby moc cała wypływała dowodzenia. *Założenia potwierdzenie*, przez które to, co krótko jest wyłożone, racyami utwierdzone, dowodliwszém i jaśniejszém się staje. *Przybranie*, przez które to, co z założenia do pokazania przynależy, przybiéra się. *Przybrania potwierdzenie*, przez które to, co przybrane jest, racyami się stwierdza. *Objęcie*, przez które to, co wynika z całego dowodzenia, krótko się wykłada. Które najwięcéj ma dowodzenie części, to z tych pięciu części się składa. Drugie jest cztéroczęściowe. Trzecie trzyczęściowe. Daléj dwuczęściowe, które w kontrowersyi jest. Może też komu zdawać się, że z jednéj części może się składać. Tamtych więc, 38.
które są pewne, przykłady przytoczymy, tych, które wątpliwe

są, racye przyniesiemy. Pięcioczęściowe dowodzenie jest takie: Wszystkie prawa, Sędziowie, do pożytku rzeczypospolitéj odnosić potrzeba, i one z powszechnéj użyteczności nie z pisania, jakie w wyrazach jest, tłómaczyć. Téj bowiem cnoty i mądrości przodkowie nasi byli, że w pisaniu praw nic innego, chyba bespieczeństwo i użyteczność rzeczypospolitéj na baczeniu mieli; ani bowiem oni coby szkodziło, pisać chcieli: i jeśliby byli napisali, kiedyby poznano, że odrzucone byłoby prawo, rozumieli. Nikt bowiem nie chce mieć prawa dla praw zachowane, lecz dla rzeczypospolitéj, iż wszyscy mniemają, że najlepiéj rzeczpospolita prawami jest rządzona. Dla jakiéj więc rzeczy prawa zachowywać potrzeba, podług téj przyczyny pisma wszystkie tłómaczyć wypada: to jest, ponieważ rzeczypospolitéj służymy, z rzeczypospospolitéj pożytku i użyteczności prawa tłómaczmy. Albowiem jako nie należy sądzić, aby z medycyny co wychodziło, chyba co do ciała użyteczności zmierza, ponieważ dla niego jest ustanowiona; tak nie wypada myślić, aby co z praw, chyba co rzeczypospolitéj pomaga, wychodziło, ponieważ dla niéj są napisane. Więc w tym także sądzie przestańcie wyrazy prawa rozbiérać, i prawo, jako słusznie jest, z użyteczności rzeczypospolitéj uważajcie. Cóż bowiem bardziéj użyteczném Tebanóm było, jak Lacedemonów pokonać? O jakiéj rzeczy bardziéj Epaminondzie, Tebanów wodzowi, jak o zwycięstwie Tebanów, myślić przystało? Co mu nad tak wielką Tebanów chwałę, nad tak sławny i piękny pomnik milszego i droższego mieć wypadało? Pismo więc prawa opuściwszy, myśl piszącego na uwadze mieć był powinien. I to wprawdzie dosyć rozważono było, że niéma żadnego prawa, chyba dla rzeczypospolitéj dobra napisanego. Największym więc nierozumem być mniemał, co było dla rzeczypospolitéj bespieczeństwa napisane, to nie z rzeczypospolitéj bespieczeństwa tłómaczyć. Co jeśli prawa wszystkie do użyteczności rzeczypospolitéj odnosić potrzeba, ten zaś bespieczeństwu rzeczypospolitéj dopomógł, zapewne nie może być, aby tymże postępkiem i spólnym fortunom zaradził, i prawom posłuszny nie był. Ze czterech zaś części składa się dowodzenie;

kiedy albo zakładamy albo przybiéramy bez potwierdzenia. To czynić potrzeba, kiedy albo założenie z siebie się rozumie, albo przybranie widoczne jest, i żadnego nie potrzebuje potwierdzenia. Założenia potwierdzenie opuściwszy, z czterech części dowodzenie traktuje się w ten sposób: Sędziowie, którzy z prawa przysięgli sądzicie, prawóm posłuszni być powinniście. Posłuszni zaś być prawóm nie możecie, jeśli za tém co napisane jest w prawie nie idziecie. Jakie bowiem pewniéjsze świadectwo woli swojéj piszący prawo mógł zostawić, jak, co sam z wielkiém staraniem i pilnością napisał? Co jeślibyśmy pisanych praw nie mieli, bardzobyśmy ich żądali, aby z nich piszącego wola poznana była; ani jednak Epaminondzie pozwolilibyśmy, nawet choćby wolny od sądu był, aby on nam myśl prawa tłómaczył; ani też teraz cierpmy, gdy obecne jest prawo, aby nie z tego, co najjaśniéj jest napisane, lecz z tego, co do jego sprawy wypada, piszącego wola tłómaczona była. Co jeśli wy, Sędziowie prawóm posłuszni być powinniście, i tego uczynić nie możecie, jeśli za tém, co jest w sprawie napisane, nie idziecie, cóż za przyczyna jest, abyście nie mieli sądzić, że on przeciw prawóm postąpił? Przybrania zaś potwierdzenie opuściwszy, cztéroczęściowe tak się zrobi dowodzenie. Którzy częstokrotnie nas przez ufność uwiedli, tych mowie wiary miéć nie powinniśmy. Jeśli bowiem co przez nierzetelność ich uszczerbku poniesiemy, nikt nie będzie, prócz nas samych, kogobyśmy słusznie oskarżać mogli. I najprzód wprawdzie być oszukanym szkodliwą rzeczą jest; powtóre, nierozsądną; potrzecie szpetną. Kartagińczykowie zaś często już nas uwodzili. Największym więc jest nierozumem na tych rzetelności miéć nadzieję, których nierzetelnością tyle razy oszukany byłeś. Oba potwierdzenia opuściwszy, trzyczęściowe będzie. Albo obawiać się Kartagińczyków potrzeba, jeśli ich bespiecznych zostawimy; albo ich miasto zburzyć. I obawiać się wprawdzie niéma potrzeby. Pozostaje więc abyśmy miasto zburzyli.

Są zaś którzy sądzą, że niekiedy można objęcie i potrzeba opuścić, gdy to widoczne jest, co z rozumowania wynika. Co

gdy się dzieje, że dwuczęściowe też staje się dowodzenie, tym sposobem: Jeśli porodziła, panną nie jest; porodziła zaś. Tu mówią, że dosyć jest założyć i przybrać: że, ponieważ widoczne jest, co wynika, objęcia rzecz nie potrzebuje. Nam zdaje się że i każde rozumowanie zamknąć należy, i owéj wady, która im się nie podoba, z wielkiém staraniem unikać, ażebyśmy co widoczne jest, to do objęcia nie wnosili. To zaś zrobić się może, jeżeli objęć rodzaje poznamy. Albowiem albo tak obejmujmy, ażebyśmy w jedno sprowadzili założenie i przybranie, tym sposobem: Co jeśli prawa wszystkie do użyteczności rzeczypospolitéj odnosić wypada, ten zaś bespieczeństwu rzeczypospolitéj dopomógł, zapewne być nie może aby tymże postępkiem i bespieczeństwu powszechnemu zaradził i posłuszny nie był. Albo tak aby z przeciwnéj rzeczy zdanie się zrobiło, tym sposobem: Największym więc nierozumem jest, w tych rzetelności miéć nadzieję, których nierzetelnością tyle razy oszukany byłeś. Albo tak iż to tylko, co wynika, wnosi się, w ten sposób: Miasto więc zburzmy. Albo ażeby to, co za tą rzeczą, która wynika, idzie, konieczne było. To jest takie: Jeżeli porodziła, z mężem obcowała, porodziła zaś. Wynika to: z mężem więc obcowała. Tego jeśli nie chcesz wnieść, i wnosisz to, co następuje: Popełniła więc grzech nieczystości (incestum), i zamkniesz dowodzenie, i widocznego unikniesz objęcia. Przeto w długich dowodzeniach, ze sprowadzeń (ex conductionibus) albo z przeciwnego (ex contrario) obejmować potrzeba: w krótkich to tylko, co wynika, wyłożyć: w tych, w których wyjście widoczne jest, następstwa użyć. Jeśli którzy zaś będą sądzić, że z jednéj też części składa się dowodzenie, będą mogli powiedzieć, że często dosyć jest tym sposobem dowodzenie zrobić: Ponieważ porodziła, z mężem obcowała. Albowiem to żadnego ani potwierdzenia, ani przybrania, ani jego potwierdzenia, ani objęcia nie potrzebuje. Lecz nam dwuznacznością nazwania mylić się zdają. Albowiem dowodzenie jedném imieniem dwie rzeczy oznacza, dla tego że i wynalezienie na jaką rzecz prawdopodobne albo konieczne, dowodzeniem nazywa się, i tego wynalezienia za pomocą sztuki wypolerowanie.

Kiedy więc dadzą słyszéć co takiego: Ponieważ porodziła, z męszczyzną obcowała: wynalezienie dadzą słyszéć nie wypolerowanie. My zaś o częściach wypolerowania mówimy. Nic więc do téj rzeczy racya owa sciągać się nie będzie: i tém rozróżnieniem, inne także rzeczy, które zdawać się będą zawadzać temu częściowaniu usuniemy, jeśli którzy sądzili, że niekiedy albo przybranie albo założenie opuścić można będzie. Jeśli które dowodzenie ma co prawdopodobnego albo koniecznego, jakimkolwiek sposobem poruszyć słuchacza musi. Na co jeżeliby jedno uwagę miano, a nieby, jakim sposobem traktuje się to, co wymyślono było, nie znaczyło: zgołaby nie sądzono, że tak wielka jest między wielkimi i miernymi mówcami różnica. Urozmaicać zaś mowę z wielkim staraniem potrzeba. Albowiem we wszystkich rzeczach podobieństwo jest matką sytości. To stać się może jeśli nie zawsze podobnie zaczynać będziemy dowodzenie. Albowiem przedewszystkiém rodzajami samémi odróżniać wypada mowę, to jest, już to wprowadzenia użyć, już rozumowania. Daléj w samém dowodzeniu nie zawsze od założenia poczynać; ani zawsze pięciu części nadużywać, ani tymże sposobem częściowania wykształcać: lecz już to od przybrania zaczynać można, już to od potwierdzenia któregokolwiek, już to od obydwóch, już tego już innego rodzaju objęcie użyć. To ażeby się widziéć dało, czy piszemy, czy w jakimkolwiek przykładzie z tych, które przedstawione były, na témże samém wprawiamy się, łatwo zrobić można.

I o częściach wprawdzie dowodzenia dosyć nam powiedzianém zdaje się. To zaś chcemy dać do zrozumienia, że my dobrze wiémy iż innémi także sposobami traktują się dowodzenia w filozofii i wielu i ciemnémi, o których pewna jest sztuka ustanowiona. Lecz one nam dalekiémi od użytku oratorskiego zdają się. Co zaś sądzimy należącém do mówienia, żeśmy to lepiéj jak drudzy, widzieli nie twierdzimy, lecz że staranniéj i pilniéj spisaliśmy, oświadczamy się. Teraz, jak przedsięwzięliśmy, porządkiem do dalszych rzeczy postępujemy.

Zbijanie jest, przez które w dowodzeniu przeciwników

stwierdzanie wniwecz się obraca, albo osłabia się, albo lżejszém się czyni. To zródła wynajdywania tegoż samego używać będzie, którego używa stwierdzanie, dla tego że, z jakich miejsc jaka rzecz stwierdzona być może, z tychże samych miejsc może być osłabiona. Nic bowiem uwagi sciągać nie powinno w tych wszystkich wynajdywaniach, chyba to, co osobóm i uczynkóm jest przydzielone (attributum). Przeto wynajdywanie i dowodzeń wypolerowanie z tamtych prawideł, które pierwéj podane były, na tę także część mowy przenieść potrzeba będzie. Lecz jednak, aby jakie się prawidła podały téj także części, wyłożymy sposoby zbijania, które którzy zachowują, łatwiéj to, co przeciw mówić się będzie, wniwecz obrócić, albo osłabić będą mogli.

Wszelkie dowodzenie zbija się, jeśli albo z tego, co wzięte jest, nie pozwala się na co jedno, albo więcéj: albo na to zgodziwszy się, że objęcie z niego wynika, zaprzecza się: albo jeśli rodzaj sam dowodzenia mylnym się pokaże: albo jeśli przeciw mocnemu dowodzeniu, inne równie mocne albo mocniéjsze przywodzi się. Z *tych rzeczy*, które wzięte są, nie pozwala się na co, kiedy albo to, co godném wiary powiadają, zaprzecza się, że jest takie: albo co porównalném sądzą, nie podobne się pokazuje: albo osądzona rzecz na inną się stronę przeciąga, albo zupełnie się sąd nagania: albo co oznaką być przeciwnicy powiedzieli, to takiém być przeczy się: albo jeśli objęcie albo z jednéj, albo z obu części nagania się: albo jeśli wyliczenie fałszywe pokazuje się, albo jeśli proste zamknięcie że coś fałszywego zawiera w sobie, pokaże się. Albowiem wszystko co bierze się do dowodzenia, bądź za prawdopodobne, bądź za konieczne, musi być wzięte z tych miejsc, jako wyżéj pokazaliśmy. Co za wierzalne wzięte będzie, to się osłabi, jeśli albo widocznie fałszywe będzie, tym sposobem: Niema nikogo, ktoby nie wolał pieniądze, aniżeli mądrość mieć. Albo z przeciwnéj strony coś wierzalnego mieć będzie, tym sposobem: Któż jest, ktoby nie chętniéjszy do powinności, jak do pieniędzy był? Albo będzie zupełnie nie wierzalne, jako jesli kto, o kim pewnie się wié, że jest skąpy, powié, że dla miernéj jakiéj powinności, wielkich pieniędzy zanie-

chał. Albo jeśli co w niektórych rzeczach, albo ludziach przytrafia się, powiedziano będzie że to wszystkim tak się przydarza, tym sposobem: Którzy nie bogaci są, tym droższa jest powinność nad pieniądze. Jakie miéjsce bezludne jest, na tém zabójstwo musiało być popełnione. W miéjscu uczęszczaném jakby mógł być człowiek zabity? Albo, jeśli to, co rzadko się dzieje: jako Kurius za Fulwiuszem: Nikt nie może jedném wejrzeniem, ani mimo przechodząc wpaść w miłość. Co zaś za znak się weźmie, to z tychże miejsc, którémi się stwierdza, osłabione będzie. Albowiem w znaku, naprzód że prawdziwy jest okazać potrzeba: daléj że téj rzeczy jest znakiem właściwym, o którą rzecz idzie, jako krew rozlana zabójstwa: daléj że uczyniono, co niepotrzeba było: albo nie uczyniono, co potrzeba było: naostatek że wiedział ten, o co jest kwestya téj rzeczy prawo i zwyczaj. Albowiem te rzeczy są znakowi przydzielone: które pilniéj odkryjemy, gdy osóbno o każdém domysłowém postanowieniu powiémy. Więc z tych każde w zbijaniu okaże się, że albo nie jest znakiem, albo niedosyć wielkim, albo że od jego raczéj jak od przeciwników stoi, albo że cale fałszywie się mówi, albo że do innego też podejrzenie ściągnąć się może. Kiedy zaś za porównalne cokolwiek się wprowadzi, ponieważ to przez podobieństwo najwięcéj się traktuje, w odparciu wypadnie zaprzeczyć że to jest podobne, co się przykłada do tego, z czém się porównywa. To stać się może jeżeli się okaże, że jest różne rodzajem, naturą, mocą, wielkością, czasem, miejscem, osobą, mniemaniem: i jeśli, w jakim rzędzie tamto, co się przez podobieństwo przynosi, i w jakiém miejscu tę rzecz, dla któréj się przynosi, mieć potrzeba, okaże się. Daléj w czém rzecz z rzeczą różni się, okazać: z czego nauczymy, że co innego o tém, co się porównywać, co innego o tém, z czém się porównywać będzie, sądzić potrzeba. Téj sposobności najwięcéj potrzebujemy, kiedy to samo dowodzenie, które się przez wprowadzenie traktuje, odeprzéć potrzeba. Jeżeli osądzona rzecz wniesie się, ponieważ to z tych miejsc najwięcéj się utwierdza: pochwały tych, którzy osądzili; podobieństwa téj rzeczy, o którą idzie, do téj rzeczy,

o któréj sądzono, przypominając, że nietylko sąd nie był zganiony, lecz od wszystkich pochwalony; i okazując, że trudniéjsza i większa była ta rzecz osądzona, która się przywodzi, jak ta, która teraz się sądzi: z przeciwnych miejsc, jeżeli rzecz albo prawdziwa, albo do prawdy podobna pozwoli, osłabić potrzeba będzie. I pilnie uważać należy, czy nic do tego, o co idzie nie ściąga się to co sądzone jest; i widziéć czy się nie ta rzecz przywodzi, w któréj z krzywdą sądzono, tak iżby się o tym samym, który sądził, miéć sąd zdawało.

Potrzeba zaś uważać, czy, kiedy inaczéj wiele było rzeczy osądzonych, nie jedna jaka, albo rzadka, rzecz osądzona przytacza się. Albowiem témi rzeczami powaga rzeczy osądzonéj najbardziéj może się osłabić. I te w prawdzie dowody, które jakby prawdopodobne się biorą, w ten sposób odpiérać potrzeba będzie.
45. Które zaś jako konieczne wprowadzą się, te jeśli może naśladować tylko będą konieczne dowodzenie, a nie będą takie, tak się odeprą. Naprzód objęcie, które, czy na jedno czy na drugie się zgodzisz, musi znieść jeśli prawdziwe jest, nigdy zbijane nie będzie: jeśli fałszywe, dwóma sposobami, albo obróceniem, albo jednéj części osłabieniem. Obróceniem, tym sposobem:

Albowiem ieśli zna wstyd, czemu go oskarżasz, który jest poczciwy?
Jeśli bezwstydny umysł z natury posiada,
Na co go oskarżasz, który oto mało dba?

Tu, czy że ma wstyd, powiész, czy że nie ma, takiém zamknięcie być sądzi, ażebyś przystał, że nie należy oskarżać. Co obróceniem tak się odeprze: Owszem zaś oskarżyć należy. Albowiem jeśli ma wstyd, oskarż: nie mało bowiem o dobrą sławę dbać będzie: Jeśliż bezwstydny umysł z natury posiada, jednak oskarż, nie jest bowiem poczciwy. Jednéj zaś części osłabieniem, tym sposobem się odeprze: Lecz jeśli ma wstyd, oskarżeniem twojém poprawiony, z błędnéj drogi ustąpi. Wyliczenie mylne rozumie się, jeśli albo że co opuszczone, powiémy, na coby-śmy chcieli zezwolić, albo co słabe przyliczone, co albo przeciwnie powiedzieć się może, albo przyczyny niéma dla czego-

byśmy uczciwie mogli nie zezwolić. Opuszcza się co w takich wyliczeniach: Ponieważ masz tego konia, albo kupić musiałeś, albo spadkiem posiadasz, albo z daru odebrałeś, albo w domu tobie się urodził, albo, jeśli nic z tych rzeczy nie jest, koniecznie ukraść musiałeś. Ale ani kupiłeś, ani spadkiem dostał się, ani się w domu urodził, ani darowany jest; musiałeś więc koniecznie ukraść. To dobrze się odpiéra, jeśli się powiedziéć może, że od nieprzyjaciół na wojnie był wzięty, któréj zdobyczy część nie była przedawana: co wniosłszy, osłabia się wyliczenie, ponieważ to jest wprowadzone, co było opuszczone w wyliczaniu. Innym zaś sposobem odeprze się, jeśli albo co przeciw 46.
się powié: to jest, jeśli, naprzykład, żebyśmy się tém samém zajmowali, można będzie pokazać, że spadkiem dostał się: albo jeśli na tamto ostatnie nie będzie szpetném zgodzić się; jako jeśli kto, gdy powiedzą przeciwnicy: albo zasadzkę uczynić chciałeś; albo przyjacielowi dogadzałeś, albo chciwością uniesiony byłeś, że przyjacielowi dogadzał, wyzna.

Proste zaś zamknięcie odpiéra się, jeśli to, co następuje, nie zdaje się koniecznie z tém, co poprzedzało, spajać. Albowiem to wprawdzie: jeśli oddycha, żyje; jeśli dzień jest, świéci, takie jest, iż z piérwszém koniecznie poślednie spajać się zdaje. To zaś: jeśli matka jest, kocha; jeśli kiedykolwiek wykroczył, nigdy się nie poprawi; tak wypadnie odeprzéć, ażeby się okazało, że nie koniecznie z piérwszém poślednie się łączy. Ten rodzaj i inne rzeczy konieczne, i zgoła wszelkie dowodzenie i jego odparcie większą niejakąś moc w sobie zawiera i obszérniéj się rosciąga, aniżeli się tu wykłada: lecz téj sztuki poznanie takie jest, iż nie do części jakiéj téj nauki przyłączyć się może; lecz samo osobno długiego czasu i wielkiego a trudnego rozmyślania potrzebuje. Przeto tamte rzeczy my w innym czasie i w innném przedsięwzięciu, jeśli sposobność będzie, wytłómaczymy. Teraz na tych prawidłach retorów do użycia oratorskiego przestać nam potrzeba będzie. Kiedy więc z tych rzeczy, które się biorą na co się nie zezwala, tak się odpiérać będzie. Kiedy zaś, na te zezwoliwszy, objęcie z tych 47.

nie wynika, to uważać potrzeba będzie: czy co innego wynika, co innego mówi się, tym sposobem. Jeśli, kiedy kto powiada, że był wyjechał do wojska, i przeciw niemu chciał kto tego użyć dowodzenia: Jeślibyś był przybył do wojska, od trybunów wojennych byłbyś widziany. Nie byłeś zaś od nich widziany, nie pojechałeś więc do wojska. Tu gdy się zgodzisz na założenie i przybranie, objęcie osłabić należy. Co innego bowiem, aniżeli co wynikało, jest wprowadzono. Lecz teraz wprawdzie, aby rzecz łatwiéj poznana była, oczewistéj i wielkiéj wady przytoczyliśmy przykład: lecz często ciemniéj położona wada za prawdziwe przyjmuje się, kiedy albo mało pamiętasz, na co zezwoliłeś, albo na co dwuznaczne za pewne zezwoliłeś. Na dwuznaczne jeśli się zgodziłeś z téj strony, którą sam rozumiałeś, tę stronę jeśliby przeciwnik do innéj strony przez objęcie zastosować chciał, okazać potrzeba będzie, że nie z tego, na co sam zezwoliłeś, lecz z tego co on wziął, robi się objęcie, tym sposobem: jeśli pieniędzy potrzebujecie, pieniędzy nie macie. Jeśli pieniędzy nie macie, ubodzy jesteście. Potrzebujecie zaś pieniędzy: handlem bowiem, jeśliby nie tak było, nie zajmowalibyście się, ubodzy więc jesteście. To tak się odpiéra. Kiedyś mówił, jeśli potrzebujecie pieniędzy, pieniędzy nie macie: i dla tego zgadzałem się. Kiedy zaś to brałeś: potrzebujecie zaś pieniędzy; tamto przyjmowałem: chcecie zaś więcéj miéć pieniędzy. Z jakich zezwoleń nie wynika to: ubodzy więc jesteście. Wynikałoby zaś, jeżelibym tobie wprzód na to też zezwolił, że kto pieniędzy więcéj miéć chciałby, ten pieniędzy nie ma. Często zaś myślą żeś zapomniał, na cóś się zgodził, i dla tego to, co nie wynika, jakby wynikało, w zamknięciu wnosi się, tym sposobem: jeśliby na niego spadek przychodził, podobne jest do prawdy że od niego był zabity. Daléj to potwierdzają bardzo wielu słowami. Potém przybiérają: na niego zaś spadek przychodził. Daléj wnosi się: on więc zabił. To z tych rzeczy, co byli wzięli, nie wynika. Przeto pilnie

potrzeba dawać baczność, i na to co bierze się, i na to co z tych wynika.

Sam zaś rodzaj dowodzenia, *mylny* z tych przyczyn pokaże się, jeśli albo w nim *samym wada* będzie, albo jeśli nie do tego, *co się przedsiębierze*, będzie zastosowany. I w samym wada będzie, jeśli zupełnie cały fałszywy będzie, jeśli pospolity, jeśli zwyczajny, jeśli lekki, jeśli daleki, jeśli złe określenie, jeśli sporny, jeśli oczéwisty, jeśli nie zezwolony, jeśli szpetny, jeśli obraźliwy, jeśli przeciwny, jeśli niestały, jeśli szkodzący. *Fałszywy* jest, w którym widocznie kłamstwo jest, tym sposobem: nie może być mądrym, kto o pieniądze nie dba. Sokrates zaś o pieniądze nie dbał, nie był więc mądrym. *Pospolity* (communis), jest, który nie więcéj od przeciwników, jak od nas czyni, tym sposobem: dla tego, Sędziowie, ponieważ prawdziwą sprawę miałem, w krótkości zakończyłem. *Zwyczajny* (vulgaris) jest, który do innéj także rzeczy nie prawdopodobnéj, jeżeliby teraz zezwolono było, przenieść można, tym sposobem: jeśliby prawdziwéj sprawy nie miał, wamby, Sędziowie, nie poddał się. *Lekki* jest, który albo po czasie mówi się, tym sposobem: jeśliby do przytomności był przyszedł, nie popełniłby: albo jeżeli widocznie rzecz brzydką, lekką okryć chce obroną, tym sposobem:

Gdy o ciebie starali się wszyscy, w zupełnie kwitnącém
Zostawiłam państwie: teraz opuszczonego od wszystkich
Z największém niebespieczeństwem sama przywrócić gotuję się.

Daleki jest, który daléj, jak dosyć jest, sięga, tym sposobem: gdyby P. Scipio Kornelii córki za Tyberyusza Gracha nie był wydał, i ten z niéj dwóch Grachów nie był spłodził, tak wielkie bunty nie byłyby się wszczęły. Przeto tę klęskę Scypionowi przypisać potrzeba. Takie jest też owe użalenie:

O bodajby w gaju Peliowym siekierami
Scięta nie upadła na ziemię jodłowa belka.

Z daléj bowiem jest wydobyte, aniżeli rzecz wymagała. *Złe określenie* jest, kiedy albo *spólne* rzeczy opisuje, tym

sposobem: Buntowny jest ten, który złym i nieużytecznym jest obywetelem. Albowiem to nie więcéj buntownego, jak ambitnego, jak potwarcy, albo jakiego niegodziwego człowieka moc opisuje. Albo *fałszywego* co mówi, tym sposobem: Mądrość jest zbierania pieniędzy umiejętność. Albo *cokolwiek nie ważnego* ani nic wielkiego w sobie nie zawierające, tak: głupstwo jest niezmiernéj chwały chciwość. Jest to wprawdzie głupstwo, lecz z części niejakiéj, nie z całego rodzaju określone. *Sporny* jest, w którym dla wyświécenia wątpliwego, wątpliwa przyczyna się przynosi, tym sposobem:

Słuchaj ty, bogowie, którym jest władza ruchów niebieskich i podziemnych,
Pokój między sobą zawierają i zgodę robią.

Widoczny jest, o który nie ma kontrowersyi: jako, jeśliby kto, kiedyby Oresta oskarżał, chciał wywodzić, że od niego matka była zabita. *Nie zezwolony* jest, kiedy to, co się powiększa, w kontrowersyi jest, jako, jeśliby kto, kiedyby Ulissesa oskarżał, nad tém się najbardziéj zatrzymywał, że niegodna rzecz jest, iż od człowieka najgnuśniéjszego mąż najwaleczniéjszy, Ajax był zabity. *Szpetny* jest, kiedy albo tego miejsca, na którém się mówi; albo tego człowieka, który mówi; albo tych, którzy słuchają; albo téj rzeczy, o którą idzie, niegodném dla nieuczciwéj rzeczy, zdaje się: *Obraźliwy* jest, który tych, co słuchają, chęć zraża: jako, jeśliby kto przed rycerzami rzymskiémi, chciwémi sądzenia, Cepiona prawo sądu tyczące się chwalił. *Przeciwny* jest, który przeciw tym rzeczóm mówi się, które ci, co słuchają, zrobili: jako, jeśliby kto przed Alexandrem Macedońskim przeciwko jakiemu miasta zdobywcy mówił, że nic nie ma okrótniéjszego, jak miasta zburzać, gdy sam Alexander Teby zburzył. *Niestały* jest, który od tegoż samego o téjże rzeczy, różnie mówi się: jako, jeśliby kto, kiedy powiedział, że, kto cnotę ma, ten żadnéj rzeczy do dobrze życia niepotrzebuje, zaprzeczył potém, że bez dobrego zdrowia można żyć dobrze: albo, że on przyjacielowi pomaga przez życzliwość;

spodziewa się, bowiem, że będzie miał ztąd jaki pożytek. *Sprzeczny* jest, który saméj sprawie z jakiéj części szkodzi, jako, jeśliby kto nieprzyjaciół siłę i wojska i szczęśliwość powiększał, kiedy żołnierzy do walczenia zachęca. Jeśli nie do tego, co jest przedsięwzięte, stosuje się jaka część dowodzenia, z tych wadę niejaką miéć będzie. Jeśli *więcéj obiecawszy*, *mniéj okaże:* albo gdy całe powinien pokazać, o części jakiéj mówić będzie, tym sposobem: kobiét rodzaj jest łakomy, albowiem Eryfile, za złoto męża życie przedała. Albo jeśli *nie to*, o co oskarżony jest, bronić będzie: jako, jeśli kto, kiedy o zabiegi jest oskarżony, że on jest mocny w ręku, bronić się będzie; jako Amfion u Eurypidesa: toż samo u Pakuwiusa, który zganiwszy muzykę, mądrość chwali. Albo jeśli *rzecz z występku* człowieka ganiona będzie, jako, jeśli kto naukę z występków uczonego jakiego zgani. Albo jeśliby kto, kiedy kogo będzie chciał chwalić, *o szczęśliwości jego*, *nie o cnocie* mówił. Albo jeśli kto *rzecz z rzeczą* tak porówna, iż sądzi że jednéj nie pochwali, jeśliby drugiéj nie zganił: albo jeśli *jednę* tak chwali, iż o drugiéj nie uczyni wzmianki. Albo, jeżeli, kiedy o pewną rzecz jest kwestya, *o powszechnéj* przedsięweźmie się mowa: jako, jeśli kto, kiedy niektórzy naradzają się, czy wydać wojnę czy nie, pokój chwali tylko, a nie pokazuje, że ta wojna jest nieużyteczna. Albo, jeśli racya jakiéj rzeczy *fałszywa* da się, tym sposobem: Pieniądze są dobre, dla tego że one najwięcéj życie szczęśliwém czynią. Albo jeśli *słaba*, jako Plautus:

Przyjaciela ukarać za zasłużoną krzywdę
Niewinny jest uczynek, lecz w czasie użyteczny
I pomocny: dla tego ja dziś przyjaciela mego
Napomnę, dla zasłużonéj krzywdy.

Albo *taż sama*, tym sposobem: największém złem jest łakomstwo. Wielu bowiem wielkiémi nieprzyjemnościami nabawia pieniędzy chciwość. Albo mało *przydatna*, tym spo-

sobem: największém dobrém jest przyjaźń, najwięcéj bowiem jest przyjemności w przyjaźni.

51. *Czwarty sposób* był odparcia, przez które przeciw mocnemu dowodzeniu, równie mocne, albo mocniéjsze kładło się. Ten rodzaj w naradzaniach najwięcéj się przytrafia, kiedy na co, przeciw czemu się mówi, zgadzamy się że słuszne jest, lecz to, co my bronimy koniecznie potrzebném bydź okazujemy: albo gdy to, co oni bronią, użytecznem być wyznajemy; co my mówimy, uczciwém być okazujemy. I w prawdzie o odparciu to sądziliśmy potrzebném powiedzieć. Teraz o zamknięciu mówić będziemy.

Hermagoras zboczenie piérwéj, potém ostatnie zamknienie kładzie. W tém zaś zboczeniu sądzi on że potrzeba niejaką wnieść mowę, od sprawy i sądzenia samego daleką, któraby albo pochwałę siebie, albo przeciwnika naganę zawierała, albo do innéj sprawy prowadziła, z któréjby uczyniła co stwierdzenia, albo odparcia, nie dowiedzeniem lecz powiększeniem przez niejakie rozszérzenie. To jeśli kto za część uważa mowy, może iść za Hermagorą. Albowiem i powiększenia i chwalenia, i zganienia prawidła częścią od nas dane były, częścią w swém miejscu się dadzą. Nam zaś nie podoba się, tę część w liczbie umieścić, że od sprawy zboczyć, chyba przez miejsce powszechne, nie wypada, o którym rodzaju poźniéj powiedzieć potrzeba. Pochwały zaś i nagany nie osobno należy traktować, lecz między samémi dowodzeniami umieścić. Teraz o zamknieniu powiémy.

52 *Zamknienie* jest wyjście i dokończenie całéj mowy. To ma części trzy: *wyliczenie*, *uniegodnienie* (indignatio), *użalenie*. *Wyliczenie* jest, przez które rzeczy rozrzucane i rosciągle powiedziane, w jedne miejsce zbierają się, i dla przypomnienia, pod jedno wéjrzenie podkładają się. To jeśli zawsze tymże sposobem traktowane będzie, widocznie od wszystkich że za pomocą jakiéjś sztuki traktuje się, będzie zrozumiane. Jeśli się rozmaicie zrobi, i tego podejrzenia i sytości uniknąć będzie mogło. Przeto już potrzeba tak uczynić, jako wiele czynią dla

łatwości, *poszczególnie każdéj rzeczy* dotknąć, i tak wszystkie przejść pokrótce dowodzenia: już zaś, to, co trudniéj jest, powiedziéć, jakie części wyłożyłeś w częściowaniu, o których obiecałeś że mówić będziesz, i przywieść na pamięć, jakiémi racyami każdą część stwierdziłeś: już od tych, którzy słuchają, pytać się, co jest, coby powinni byli chciéć im być okazaném, tym sposobem: Tamto wyświéciliśmy, tamto jawném uczyniliśmy. Tak razem i przypomni słuchacz i będzie sądził, że nic nie ma prócz tego, czegoby powinien był żądać. I w tych rodzajach (jako piérwéj powiedziano było) już twoje dowodzenia przejść po osobno; już to, co sztuczniéj jest, z twojémi przeciwne połączyć, i gdy twoje dowodzenie powiész, tedy, przeciw temu co się przynosiło, jak wniwecz obróciłeś, okazać. Tak przez krótkie porównanie, słuchacza pamięć i o stwierdzeniu i odparciu odnowi się. I te rzeczy innémi też akcyi sposobami urozmaicać potrzeba. Albowiem już *z twojéj osoby* wyliczać możesz, ażebyś, co i na jakiém co miéjscu powiedziałeś, przypomniał; już też *osobę*, albo *rzecz jaką* wprowadzić i wyliczenie jéj całe przydzielić. *Osobę*, tym sposobem: albowiem jeśliby pisarz prawa żył, i spytał się was, w czém macie wątpliwość, o czém możecie powiedziéć, kiedy wam to i to jest okazane. I tu, tak samo jak w naszéj osobie, można będzie indziéj poszczególnie przejść wszystkie dowodzenia, indziéj do częściowania pojedyńczo rodzaje odnieść, indziéj od słuchacza, czegoby żądał, spytać się, indziéj to uczynić przez porównanie swoich i przeciwnych dowodzeń. *Rzecz* zaś wprowadzi się, jeśli jakiéj rzeczy takiéj, prawu, miejscu, miastu, pomnikowi przydzieli się mowa przez wyliczenie, tym sposobem: co jeśliby prawa mówić mogły? nie o toby się was spytały? Czegoż więcéj żądacie, Sędziowie, kiedy wam to i to wyjaśnione jest? W tym także rodzaju wszystkich tychże sposobów użyć można będzie. Spólne zaś prawidło to daje się do wyliczenia, ażeby z każdego dowodzenia, ponieważ całe znowu powiedziéć się nie może, to wybrać co jest najważniéjsze, i każdą rzecz przejść jak najkróciéj, ażeby pamięć nie mowę odnawiać zdawało się.

53. *Uniegodnienie* jest mowa, przez którą się robi, ażeby na jakiego człowieka wielka nienawiść, albo do rzeczy wielka odraza się wzbudziła. W tym rodzaju to najprzód zrozumianém być chcemy, że można ze wszystkich tych miejsc, które w stwierdzenia prawidłach położyliśmy, traktować uniegodnienie. Albowiem z tych rzeczy, które osobóm i uczynkóm przydzielone są, jakiebądź rozszérzenia i uniegodnienia zrodzić się mogą: ale jednak te prawidła, które oddzielnie o uniegodnieniu dać się mogą, rozważmy. Piérwsze miejsce bierze się od *powagi*, kiedy wspominamy, jakiéj pieczy ta rzecz była albo Bogóm nieśmiertelnym albo tym, których powaga najważniéjsza być powinna. Które miejsce weźmie się z losów rzuconych, z wyroków danych, proroctw, cudów, nadzwyczajnych widowisk, odpowiedzi i podobnych rzeczy. Tak samo z przodków naszych, królów, obywatelstw, rodu pokoleń, ludzi najmędrszych, senatu ludu, praw pisarzów. *Drugie* miejsce jest, przez które, ta rzecz do kogo się ściąga, z rozszérzeniem, przez uniegodnienie, okazuje się, czy do wszystkich, czy do większéj części, co najokropniéjsze jest; czy do wyższych, jakimi są ci, z których powagi uniegodnienie bierze się, co najniegodniéjsze jest; czy do równych umysłem, fortuną, ciałem, co najniesłuszniéjsze jest; czy do niższych, co pełne pychy jest. *Trzecie* jest miejsce, przez które pytamy się, coby nastąpić miało, jeśliby tożsamo inni czynili, i razem pokazujemy, temu jeśli się pozwoli, że wielu o takąż zuchwałość ubiegać się będą: z czego ile złego wyniknie, pokażemy. *Czwarte* miejsce jest, przez które okazujemy, że wielu ochoczych oczekują, co się postanowi, ażeby z tego, coby jednemu pozwolone było, im także o takiéj rzeczy coby się godziło, zrozumiéć mogli. *Piąte* miejsce jest, przez które pokazujemy, że inne rzeczy na opak postanowione, po zrozumieniu prawdy, odmienione poprawić można: że ta jest rzecz, która jeśli raz jest osądzona, ani innym odmienić się sądem, ani żadną władzą poprawiona być może. *Szóste* miejsce jest, przez które, że z zamiarem i z umysłu jest zrobiono, okazuje się, i tamto się przyłącza, że dobrowolnemu złemu

uczynkowi przebaczać nie należy: że nieostróżności niekiedy przepuścić wypada. *Siódme* miejsce jest, przez które uniegodniamy, że czarnym, okrutnym, niegodziwym, tyrańskim postępkiem być powiadamy, przez gwałt, przez przemoc, która rzecz od praw i równéj sprawiedliwości najbardziéj jest daleka. *Ósme* miejsce jest, przez które okazujemy, że nie zwyczajny, ani bywa popełniony, ani od najzuchwalszych nawet ludzi, ten zły postępek, o którym rzecz idzie: i że ten od dzikich też ludzi, i od barbarzyńskich narodów, i od najokrótniéjszych zwierząt jest daleki. Te będą rzeczy, które względem rodziców, dzieci, małżonków, krewnych, z pokorą proszących, okrótnie uczynione mówić się będą: i potém jeśli się które wymienią względem starszych wiekiem, względem gości, względem sąsiadów, względem przyjaciół; względem tych, z którymi życie przepędzasz; względem tych, u których wychowany byłeś; względem tych, od których wyuczony; względem umarłych, względem nędznych i litości godnych, względem ludzi wsławionych, zacnych, i honory mających; względem tych, którzy ani obrazić innego, ani siebie obronić mogli, jako względem dzieci, starców, kobiet: któremi wszystkiémi rzeczami żywo wzbudzone uniegodnienie, największą ku temu, który gwałt jaki względem tych rzeczy popełnił, nienawiść ściągnąć będzie mogło. *Dziewiąte* miejsce jest, przez które z innémi niezaprzeczonémi przestępstwami, to, o co jest kwestya, porownywa się; i tak przez natężenie, jak daleko okrótniéjsze i bardziéj niegodne jest tamto, o co idzie, pokazuje się. *Dziesiąte* jest miejsce, przez które wszystkie rzeczy, które w popełnieniu uczynku działy się i które po uczynku nastąpiły, z każdéj uniegodnieniem i obwinieniem zbiéramy, i rzecz słowami jak najbardziéj przed oczy tego, przed którym się mówi, stawimy, ażeby to, co niegodne jest, równie jemu zdawało się niegodném, jak gdyby sam był przy tém, i obecny widział. *Jedenaste* miejsce jest, przez które pokazujemy, że od tego zrobiono, od którego najmniéj potrzeba było, i któremu, jeśliby inny to robił, zabronić wypadało. *Dwunaste* miejsce jest, przez które uniegodniamy, że

nam to piérwszym przytrafiło się, ani komu kiedy się przydarzyło. *Trzynaste* miejsce jest, jeśli z krzywdą obelga złączona okazuje się, przez które miejsce na pychę i zarozumiałość nienawiść się ściąga. *Cztérnaste* miejsce jest, przez które prosimy tych, którzy słuchają, aby do swoich rzeczy nasze krzywdy odnieśli: jeśli do dzieci sciągać się będzie, aby o dzieciach swoich myślili; jeśli do kobiét, o żonach; jeśli do starych, o ojcach i rodzicach. *Piętnaste* miejsce jest, przez które mówimy że nieprzyjaciołóm nawet i wrogóm, to, co nam się przydarzyło niegodném zdawać się zwykło. I uniegodnienie z tych pospolicie miejsc najważniéj się brać będzie.

Użalenia zaś z takich rzeczy wydobywać części potrzeba będzie. Użalenie jest mowa, słuchaczów litość ujmująca. W téj *najprzód* słuchacza umysł łagodnym i litościwym uczynić potrzeba, ażeby łatwiéj użaleniem wzruszyć można było. To miejscami pospolitémi uczynić potrzeba, przez które moc fortuny nad wszystkiémi i ludzi słabość pokazuje się: jaka mowa kiedy jest miana poważnie, i z obfitością zdań, najbardziéj zniża się umysł ludzi i do litości przygotowuje się, gdy w cudzym nieszczęściu swoją słabość uważać będzie. *Daléj piérwsze* miéjsce jest litości, przez które, w jakiém szczęściu byli, a teraz w jakiém nieszczęściu zostają, pokazuje się. *Drugie*, które się na czasy rozkłada, przez które w jakich złych okolicznościach byli, i są, i będą, okazuje się. *Trzecie*, przez które nad każdém złém przydarzeniem ubolewa się, jako, w śmierci syna, dzieci przyjemność, miłość, nadzieja, pociecha, wychowanie, i jeśli co także w podobnym rodzaju, o jakiémbądź smutném wydarzeniu przez użalenie powiedzieć się może. *Czwarte*, przez które rzeczy szpetne, niskie i wolnego niegodne wymienią się, i niegodne wieku, urodzenia, fortuny, uprzedniego honoru, dobrych uczynków; jakie wycierpieli, i cierpieć mają. *Piąte* jest, przez które wszystkie przed oczy poszczególnie zmartwienia szkody wystawią się, ażeby zdawał się ten, który słucha, widzieć, i rzeczą też samą, jak gdyby był obecny, nie słowami tylko, do litości był skłoniony. *Szóste*, przez które mimo

nadzieję, w nędzy być okazuje się, i że, kiedy czego oczekiwał, nie tylko tego nie otrzymał, lecz do największéj nędzy przyszedł. *Siódme*, przez które do tych samych, którzy słuchają, podobny przypadek zwracamy, i prosimy, ażeby na swoje dzieci, albo rodzice, albo na kogo, który im miły być powinien, kiedy na nas patrzą, pamiętali. *Ósme*, przez które mówi się, że co się stało, czego nie potrzeba było, albo nie stało się, co było potrzeba, tym sposobem: Nie byłem obecny, nie widziałem, ostatniego jego głosu nie słyszałem, ostatniego jego tchnienia nie przyjąłem. Tak samo: w nieprzyjaciół ręku skonał, na ziemi nieprzyjacielskiéj szpetnie leżał nie pogrzebiony, od srogich zwierząt długo napadany, pospolitego nawet uczczenia przy śmierci nie miał. *Dziewiąte*, przez które do niemych i nie mających rozumu rzeczy odnosi się: jako, jeśli do konia, domu, sukni, rozmowę jaką stosujesz, któremi umysł tych, którzy słuchają, i kogo lubią, mocno się wzrusza. *Dziesiąte* jest, przez które niedostatek, niedołężność, samotność okazuje się. *Jedenaste*, przez które albo dzieci, albo rodziców, albo swego ciała pogrzebienie poleca się. *Dwunaste*, przez które rozłączenie opłakuje się od kogo, gdy oddzielony jesteś od tego, z kim najchętniéj żyłeś, jako od rodzica, syna, brata, przyjaciela. *Trzynaste*, przez które z uniegodnieniem użalamy się, że od tych, od którychby najmniéj wypadało, źle traktowani jesteśmy, bliskich przyjaciół, którym dobrześmy zrobili, od których pomoc mieć spodziewaliśmy, albo od których niegodną jest rzeczą, jako od sług, wyzwoleńców, klientów, którzy się z pokorą do nas udawali. *Cztérnaste*, które przez błaganie bierze się, w którém upraszają się tylko ci, którzy słuchają, nizką i pokorną mową, ażeby się zlitowali. *Piętnaste*, przez które okazujemy, że nie nad naszym, lecz nad tych, którzy nam mili być powinni, losem, użalamy się. *Szesnaste* jest, przez które pokazujemy, że umysł nasz nad innymi był litościwy, i że jednak wielki i wyniosły i cierpliwy na klęski jest, i będzie, jeśliby się co przytrafiło, oświadczamy. Albowiem często cnota i wspaniałość umysłu, w któréj powaga i znaczenie jest, więcéj po-

maga do wzruszenia litości, jak uniżenie się i błaganie. Wzruszywszy zaś umysły, dłużéj w użaleniu zabawiać nie potrzeba. Jako bowiem powiedział retor Apollonius: nad łzę nic prędzéj nie osycha. Ale ponieważ i dosyć, jak zdaje się, o wszystkich częściach mowy powiedzieliśmy, i tego zwitka wielkość dłużéj się przeciągnęła, co następuje potém, w drugiéj xiędze powiémy.

M. T. CYCERONA

O WYNALEZIENIU RETORYCZNÉM

XIĘGA DRUGA.

XIĘGA DRUGA.

TREŚĆ.

Że w xiędze piérwszéj o zbijaniu i stwierdzaniu dowodów nie dosyć wyraźnie i dokładnie, lecz rozrzuconym sposobem powiedział, w téj xiędze pewne zbijania i stwierdzania miejsca na każdy zosobna rodzaj sprawy podać przedsiębierze. I tak uczy jakim sposobem o stwierdzeniach i zbijaniach traktować potrzeba w rodzaju sądowym i postanowieniu domyślném, jakich miejsc oskarżający i oskarżony użyć powinni: także w postanowieniu określném i przenośném: potém w rodzajowém, któremu interesowa, uczynkowa i słusznomówna podłożone jakby formy są; w kontrowersyach z pisma; w rodzaju naradczym, który jako od uczciwego tak użytecznego dowody wyprowadza; i nakoniec w rodzaju okazawczym.

Krotoniaci niegdyś, gdy obfitowali we wszelkie dostatki, i we Włoszech gdy szczególniéj za szczęśliwych poczytani byli, kościoł Junony, który bardzo religijnie utrzymywali, rzadkiémi malowidłami wzbogacić chcieli. A tak Herakléjskiego Zeuxisa, który w ten czas za daleko wyższego nad innych malarzów był miany, wielkim kosztem sprowadzonego użyli. Ten i innych wiele obrazów odmalował, których niejaka część aż do

naszej pamięci dla religijnej czci tego miejsca pozostała: i aby rzadką niewieściéj formy piękność niemy obraz w sobie zawierał, że Heleny obraz odmalować chce, powiedział: o czém Krotoniaci, którym często mówiono, że on w malowaniu niewieściego ciała najwięcéj nad inny celuje, chętnie usłyszeli. Sądzili bowiem, jeżeli, w którym rodzaju najwięcéj może, w tym z największą pilnością wypracuje, że im wyborne dzieło w owéj swiątyni zostawi. Ani ich w tedy mniemanie to zawiodło. Albowiem Zeuxis zaraz pytał się ich, jakieby piękne panny mieli. Oni zaś zaraz człowieka zaprowadzili do palestry, i jemu chłopców pokazali wiele, wielką udarowanych godnością. Albowiem w pewnym czasie Krotoniaci bardzo wszelkiémi ciała siłami i godnościami innych przewyższali, i najznakomitsze z gimnickiego igrzyska zwycięstwa do domu z największémi pochwałami odnosili. Kiedy więc chłopców on kształtóm i ciałóm z wielkiém zadziwieniem przypatrywał się: Tych, powiadają, siostry, są u nas panny. Dla czego, jakiéj one są godności, możesz się z tych dorozumiéć. Dajcie więc mnie, proszę, rzecze, z tych panien najkształtniéjsze, póki jeszcze maluię, to co wam przyrzekłem, ażeby milczący obraz z żywego przykładu prawdziwym mógł się wydawać. Wtenczas Krotoniaci z publicznéj rady panny w jedno miejsce sprowadzili, i malarzowi, któreby chciał, wybiérania możność dali. On zaś pięć wybrał: których imiona nie jeden poeta pamięci podał, że tego były zdaniem pochwalone, który najprawdziwszy o piękności sąd miéć był powinien. Ani bowiem mniemał, ażeby wszystko, czego szukał do ozdoby, w jedném ciele mógł znaleść: dla tego że nic w pojedyńczym rodzaju ze wszech części doskonałego natura nie ukształciła. A tak jak gdyby innym nie miało zostać, coby udzieliła, jeśliby jednemu wszystko dała, innym innego dobrym przymiotem z przyłączeniem jakiéj wady udarowała.

Ponieważ tedy nam także chęć przyszła, abyśmy sztuki mówienia prawidła spisali, nie jeden jaki obraliśmy przykład, któregoby wszystkie części, w jakimbykolwiek były rodzaju, wyrażenia godnémi nam się koniecznie zdawały: lecz wszyst-

kich w jedno miejsce zebrawszy pisarzy, co który najstosowniéj przepisywać zdawał się, wyczerpnęliśmy, i z rozmaitych dzieł najlepsze rzeczy wyjęliśmy. Z tych bowiem autorów, którzy sławy i pamięci są godni, ani nic nie najlepiéj ani wszystko najpiękniéj kto nam mówić zdawał się. Dla czego nieumiejętnością bydź zdawało się, albo od dobrze wynalezionych czyich rzeczy odstępować, jeśliby gdzie jaka wada jego nas obrażała, albo do wad też tego przystępować, którego dobrém jakiém prawidłem pociągnieni byliśmy. Co jeśliby w innych także naukach ludzie wybiérać z wielu co najlepszego, jak jednego jakiego pewnego autora trzymać się chcieli, mniéjby zarozumiałością obrażali; nie tak bardzoby się wad ich trzymali; cokolwiekby więcéj znajomości rzeczy nabyli. I jeśliby równa w nas téj sztuki, jak w tamtym malowania, znajomość była, możeby bardziéj to w swym rodzaju, dzieło, jak on w swoim malowaniu znakomity, okazało się. Z większéj bowiem obfitości nam, aniżeli jemu, była przykładów wybiérania możność. On z jednego miasta, i z téj liczby panien, które wtenczas były, mógł wybiérać; nam, mając wszystkie, jakie kiedy były, od najdalszego początku téj nauki aż do tego czasu, przedstawione jéj bogactwa, cokolwiekby podobało się, wybiérania możność była.

I dawnych wprawdzie pisarzów sztuki aż do piérwszego owego i wynalazcy Tyziasa wziętych, w jedno miejsce zebrał Arystoteles, i wymieniając każdego prawidła z wielką wyszukane pracą dokładnie spisał, i rostrząśnione pilnie przedstawił: i tyle wynalazców samych przyjemnością i krótkością mówienia przewyższył, iż nikt ich prawideł z ich samych xiąg poznać nie myśli, lecz wszyscy, którzy, co oni przepisują zrozumiéć chcą, do tego, jakby do jakiego daleko lepiéj rzecz wykładającego, zwracają się. I ten wprawdzie sam, i siebie samego nam, i tych, którzy przed nim byli, tak wystawił, iż i innych i jego samego przez niego poznać możemy. Od tego zaś którzy poszli, chociaż w największych filozofii częściach najwięcéj pracy przykładali, jako i sam, za którego szli nauką, czy-

nił; jednak bardzo wiele prawideł mówienia zostawili. I inni też z innego źródła nauczyciele mówienia wypłynęli, którzy także bardzo wiele do mówienia, jeśli co sztuka pomaga, pomocy przynieśli. Albowiem był w tymże czasie, w którym Arystoteles, wielki i sławny retor Izokrates, którego samego jakaby pewna była nauka, nie znajdujemy. Uczniów zaś i tych, którzy bez przerwy téj szkoły byli, wiele o téj sztuce prawideł mamy. Z tych dwuch różnych jakoby familii, z których jedna kiedy się filozofiją zajmowała, niejaką retorycznéj także sztuki sobie pracę przybiérała, druga zaś cała mówienia nauką i prawidłami zatrudniała się, jeden niejaki utworzony został rodzaj od późniéjszych, którzy od jednych i od drugich, co stosownie powiedzianém być zdawało się, do swojéj nauki przenieśli: których samych razem, i tamtych wyżéj powiedzianych, my sobie wszystkich, ile sposobność pozwoliła, za wzór obraliśmy, i z naszego też cokolwiek do spólnego przydaliśmy.

I jeśli to, co się w tych xięgach wykłada, z taką pracą wybiérać trzeba było, z jakiém staraniem wybrane było, zapewne ani my, ani inni usiłowania naszego żałować nie będą. Jeśli zaś przez nieuwagę co czyjego opuścić albo nie dosyć dobrze śledzić będziemy się zdawali, nauczeni od kogo, łatwo i chętnie zdanie odmienimy. Nie bowiem mało poznać, lecz przy mało poznaném głupio i długo się upiérać, szpetném jest: dla tego że piérwsze powszechnéj ludzkiéj niedołężności, drugie pojedyńczéj każdego wadzie jest właściwém. Przeto my wprawdzie bez żadnego twierdzenia, zarazem poszukując, z powątpiewaniem każdą rzecz powiémy, abyśmy, kiedy za tą maluczką rzeczą ubiegamy się, żeby dosyć stosownie te prawidła podać, tamtego nie utracili, co największém jest, ażebyśmy na jaką rzecz nierozważnie i zarozumiale nie zezwolili. Lecz to wprawdzie my, i w tym czasie i w całém życiu pilnie, ile sposobność pozwoli, miéć na baczeniu będziemy. Teraz zaś, ażeby mowa dłużéj nie zdawała się rosciągać, o dalszych rzeczach, które nauczenia zdają się być godnémi, powiémy.

Piérwsza więc xięga po wyłożeniu rodzaju téj sztuki, i po-

winności, i celu, i materyi i części, rodzaje kontrowersyi i wynalezienia, i postanowienia i sądzenia zawierała. Nakoniec części mowy i na te wszystkie prawidła. Przeto gdy w niéj o innych rzeczach obszerniéj się powiedziało, pokrótce zaś o stwierdzeniu i zbijaniu; teraz stwierdzenia i zbijania na każdy poszczególnie rodzaj spraw, pozostałe inne miejsca podamy. I ponieważ jakim sposobem przystałoby traktować dowodzenia, w piérwszéj księdze dość pilnie wyłożono, tu tylko same wynalezienia na każdą rzecz wyłożą się po prostu bez żadnego przyozdobienia, aby się z téj księgi same wynalezienia, z powyższéj zaś wypolerowanie wynalezień brało. Przeto te prawidła, które teraz przepiszemy, do stwierdzenia i zbijania części odnosić się mają.

Wszelka i okazawcza i naradcza i sądownicza sprawa potrzeba aby w jakim z tych, które piérwéj wyłożone są, postanowienia rodzaju, w jednym albo w więcéj była. To, chociaż tak jest, jednak gdy spólnie niektóre o wszystkich mogą się dać, osóbno też inne są na każdy rodzaj i różne prawidła. Co innego bowiem pochwała albo nagana, co innego zdania powiedzenie, co innego oskarżenie albo zbicie oskarżenia, sprawić powinno. W sądach, co słuszne jest, szuka się: w okazaniach, co uczciwe; w naradzaniach, jako my sądzimy, co uczciwe jest, i co użyteczne: bo inni, że użyteczności tylko cel w radzeniu i odradzaniu wyłożyć trzeba, sądzili. Których bowiem rodzajów końce i wyjście różne są, tych prawidła też same być nie mogą. Ani teraz to mówimy, że nie też same przypadają postanowienia, lecz jednak pewna mowa z samego celu i rodzaju sprawy się rodzi, która się ściąga do życia jakiego okazania, albo zdania powiedzenia. Przeto teraz w wyłożeniu kontrowersyi sądowniczym rodzajem spraw i prawideł zajmiemy się. Z którego wiele do innych także spraw rodzajów, kiedy się podobna przytrafi kontrowersya, bez żadnéj trudności się przeniesie: potém zaś osobno o pozostałych powiémy.

Teraz od domyślnego postanowienia pójdziemy, którego niech ten przykład będzie wyłożony: W podróży ktoś idącego na pewny jarmark, i z sobą cokolwiek pieniędzy niosącego, do-

pędził. Z tym, jak prawie bywa, w drodze rozmowę zaczął, z czego się stało, iż podróż poufaléj odbywać chcieli. Przeto gdy do téjże saméj karczmy zaszli, razem wieczerzę jedli, i w témże samém miéjscu nocleg mieli. Po wieczerzy tamże się położyli. Karczmarz zaś, (albowiem tak się mówi po odkryciu, kiedy na innym złym uczynku był złapany) kiedy postrzegł, że tamten drugi pieniądze miał, w nocy jak już mocniéj, jako bywa, z zmordowania śpiących uczuł, przyszedł, i jednego z nich, który bez pieniędzy był, pałasz blisko położony z pochwy wydobył, i tamtego drugiego zabił, pieniądze zabrał, pałasz skrwawiony do pochwy włożył, i sam w łóżku się swojém położył. Ów zaś, którego pałaszem zabójstwo spełnione było, dobrze przed świtem wstał, na towarzysza owego swego zawołał raz i więcéj. Że ów snem mocnym zdjęty nie odpowiada, sądził, sam pałasz, i inne rzeczy, które z sobą przyniosł, zabrał, i sam jeden poszedł. Karczmarz nie długo potém zawołał że człowiek był zabity, i z niektórymi tam noclegującymi, tamtego, który piérwéj był wyszedł, dopędza. Na drodze człowieka zatrzymuje, pałasz jego z pochwy wydobywa, znajduje go we krwi: człowiek do miasta jest zaprowadzony i oskarżony. W tem powod jest o zbrodnię: zabiłeś. Odwod: nie zabiłem. Z których postanowienie jest. Kwestya taż sama w domyślném, co i sądzenie; Czy zabił.

Teraz wyłożymy miejsca, których część niejaka na wszelką domyślną przypada kuntrowersyą. To zaś i w tych miejsc wyłożeniu, i w innych, potrzeba będzie miéć na uwadze, że nie wszystkie do wszelkiéj sprawy są przydatne. Jako bowiem wszelkie imie z niektórych, nie ze wszystkich liter się pisze; tak do wszelkiéj sprawy, nie wszystka dowodów obfitość, lecz ich potrzebna niejaka część będzie przydatna. Wszelki więc domysł, z *przyczyny*, z *osoby*, z *uczynku*, brany być powinien.

Przyczyna dzieli się na *popęd* i *rozumowanie*. *Popęd* jest, który bez rozwagi przez jakieś usposobienie umysłu do uczynienia czego pobudza, jako miłość, gniew, zmartwienie, pjaństwo i zgoła wszystko, w czém umysł tak zdaje się być usposo-

bionym, iż rzeczy przewidzieć z namysłem i staraniem nie mógł, i to, co uczynił, popędem jakimś umysłu raczéj, aniżeli z rozwagą uczynił. *Rozumowanie* zaś jest, pilne i rozważne uczynienia czego, albo nieuczynienia namyślenie się. To powiadamy być wtenczas, gdy uczynienia czego albo nieuczynienia, z pewnéj przyczyny unikać, albo za tém iść umysł się zdaje, jako, jeśli co dla przyjaźni uczynioném być się powie, jeśli dla zemszczenia się na nieprzyjacielu, jeśli dla bojaźni, jeśli dla chwały, jeśli dla pieniędzy, jeśli nakoniec, abyśmy wszystko rodzajowie objęli' dla *zatrzymania*, *powiększenia* lub *dostąpienia* jakiéj korzyści, albo przeciwnie dla *odwrócenia*, *zmniéjszenia* lub *uniknienia* szkody. Albowiem pod którykolwiek jeden z tych rodzajów przypadać będą te uczynki, w których albo na szkodę jaką dla uniknienia większéj szkody, albo dla dostąpienia większéj korzyści się naraża: albo się korzyść jaka dla dostąpienia *większéj korzyści*, albo dla uniknienia *większéj szkody*, opuszcza.

To miejsce jako fundamentem jakim jest tego postanowienia, albowiem, że co zrobiono, nikomu się nie dowodzi, jeśli cokolwiek, dla czegoby zrobiono, nie pokaże się. Więc oskarżyciel, kiedy z popędu cokolwiek uczynioném być powié, ów popęd i niejakieś poruszenie umysłu, i usposobienie słowami i zdaniami rozszérzyć powinien będzie, i pokazać, jaka jest moc miłości, jaka umysłu niespokojność i gniéw powstaje, albo z jakiéj z tych przyczyn, którą kto powodowany to uczynił. Tu i przykładów wspomnieniem, którzy z podobnego popędu co uczynili, i podobieństw porównaniem, i samego umysłu usposobienia wyłączeniem, starać się potrzeba, aby się nie dziwno zdawało, jeśli do jakiéj zbrodni taką namiętnością wzruszony umysł przystąpił. Jeśli zaś mówić będzie, że nie przez popęd lecz przez rozumowanie kto co popełnił, za jaką korzyścią szedł, lub jakiéj szkody unikał, okaże, i to rozszérzy, jak będzie mógł najwięcéj, ażeby, ile to być może, zdolna jak najbardziéj przyczyna do wykroczenia zachęcać zdawała się. Jeśli dla chwały; jakiéj chwały, sądził, że będzie mógł dostąpić. Także jeśli dla panowania, jeśli dla piniędzy, jeśli dla przyjaźni, lub nieprzyjaźni; i zgoła

cokolwiek będzie, co przyczyną być powié, to najbardziéj powiększyć powinien będzie. I to jemu bardzo rozważyć potrzeba będzie, nie co w prawdzie tylko, lecz też mocniéj, co w mniemaniu tego, którego oskarża, było. Nic bowiem nie znaczy, że była, albo że niéma jakiéj korzyści, albo szkody, jeśli pokazać można, że zdawało się temu, który jest oskarżony. Albowiem mniemanie dworaka oszukuje ludzi, gdy albo rzecz insza jest, aniżeli się sądzi, albo nie taki wypadek następuje, jakiego się spodziewali. Rzecz insza jest wtenczas, gdy albo to co dobrém jest, za złe mają, albo przeciwnie, co złém jest, za dobre: albo co złém jest, albo dobrém, ani za złe, ani za dobre. To zrozumiawszy, jeśli kto powié że nie ma żadnych pieniędzy nad brata albo przyjaciela życie, albo nakoniec nad obowiązek droższych albo milszych, w tém nie powinien oskarżyciel zaprzeczać. Albowiem na niego wina i największa przeniesie się nienawiść, który w tém, co tak prawdziwie i święcie się powié, przeczyć będzie. Lecz to powiedziéć należy że jemu nie tak się zdawało: co wziąć potrzeba z tych rzeczy, które się do osoby sciągają, o czém późniéj powiemy. *Wypadek* zaś wtenczas oszukuje, kiedy inaczéj się przytrafia, jak ci którzy oskarżają się, myślili: jako jeśli powiadamy, że kto innego zabił, aniżeli chciał, że albo podobieństwem, albo podejrzeniem, albo fałszywém okazaniem uwiedziony został: albo że tego zabił, którego testamentem nie był spadkobiércą, że jego testamentem spadkobiércą siebie być sądził: że bowiem nie z wypadku na zamysł patrzéć potrzeba, lecz z jakim zamysłem i nadzieją do złego uczynku udał się, uważać, i że, jakim umysłem kto co uczynił, nie jakie miał w tém wydarzenie, do rzeczy należy. W tém zaś miejscu, *piérwszą* będzie rzeczą to dla oskarżyciela, jeśli będzie mógł okazać, że nikomu innemu nie było przyczyny uczynienia; *drugą* po téj, jeśli takiéj, albo tak sposobnéj nikomu. Jeśli się zdawać będzie, że była innym także przyczyna uczynienia, okazać potrzeba, że albo możności inni nie mieli, albo sposobności, albo chęci. *Możności*, jeśli się powié, że albo nie wiedzieli, albo że nie byli obecni, albo dokazać czego nie mogli. *Sposobności*, jeśli się okaże

że stosunku, pomocników, pomocy i innych rzeczy, które do tego sciągać się będą, nie miał kto. *Chęci*, jeśli się powie, że umysł od takich uczynków wolny i niewinny jest. Naostatek, jakie do obrony racye oskarżonemu damy, tych oskarżyciel, dla uwolnienia innych od winy użyje. Lecz to w krótkości uczynić potrzeba, i w jedno wiele zebrać, aby się nie dla drugiego bronienia tego oskarżać, lecz dla tego oskarżenia drugiego bronić zdawano się. I oskarżycielowi wprawdzie to czynić potrzeba i rozważać. *Obrońca* zaś przeciwnie powie, że popędu albo żadnego nie było, albo jeśli przystanie na to, że był, zmniéjszy i że mały jaki był, pokaże, i że nie z tego zwyczajnie takie się rodzą uczynki, nauczy. W którém miejscu okazać należy, jaka moc i natura jest tego usposobienia umysłu, którém że powodowany oskarżony co popełnił, powiedziano będzie: w którém i przykłady i podobieństwa przytoczyc potrzeba, i samą naturę tego usposobienia jak najpowolniéj na najspokojniéjszą stronę wytłómaczyć, aby i rzecz sama od uczynku okrótnego i burzliwego do jakiegoś łagodniéjszego i spokojniéjszego przeprowadzona została, i mowa jednak do umysłu tego, który będzie słuchać i do jakiegoś wewnętrznego umysłu czucia zastosowana była. *Rozumowania* zaś podejrzenia osłabi, jeśli powie, że albo żadnéj korzyści nie było, albo mała, albo że innym większa była, albo że bynajmniéj jemu nie większa, jak innym, albo większa szkoda jak korzyść; tak iż zgoła téj korzyści, o którą starano się, powiadają, wielkość, albo ze szkodą, jakaby się przytrafiła, albo z niebespieczeństwem, na jakieby się narażono, nie warta jest porównania, które wszystkie miejsca podobnież przez uniknienie także szkody będą traktowane. Jeżeliby oskarżyciel powiedział, że on za tém szedł, co mu się zdało korzyścią, albo tego unikał, co mniemał być szkodą, chociaż w fałszywém był mniemaniu: okazać potrzeba będzie obrońcy, że nikt nie jest tak głupi, ktoby w takiéj rzeczy mógł prawdy nie wiedziéć. Co gdy się na to zezwoli, na tamto zezwolono nie będzie; że ani wątpił wprawdzie ten, co mu działać w woli jego było, lecz że to, co fałszywém było, bez żadnéj wątpliwości, za fałszywe, co praw-

dziwe, za prawdziwe brał. W czém jeśliby wątpił, że w największym byłby bezrozumie, żeby wątpliwą nadzieją powodowany, na pewne niebespieczeństwo siebie podawał. Jakim zaś sposobem, gdy z innych winę zrzucać będzie, oskarżyciel obrońcy miejsc użyje; tak tych miejsc, które oskarżycielowi dane były, użyje oskarżony, gdy na innych z siebie występek zechce przenieść.

Z *osoby* zaś domysł brać się będzie, jeśli te rzeczy, które osobóm przydzielone są, pilnie się rozważą, które wszystkie w piérwszéj księdze wyłożyliśmy. Albowiem i z *imienia* niekiedy cokolwiek podejrzenia się rodzi. O imieniu zaś kiedy mówimy, trzeba żeby też nazwisko było rozumiane O człowieka bowiem pewne i właściwe nazwanie idzie: jako jeślibyśmy powiedzieli, że dla tego ktoś *caldus* (gorący) nazwany, że nagły i nierozmyślny jest w swoich zamiarach: albo jeśli, że dla tego ludzi nieuczonych Greków oszukano, że Klodius albo Cecilius, albo Mucius nazywali się. I z *natury* można nieco wyprowadzić podejrzenia. Wszystkie bowiem te rzeczy: mężczyzna czy kobiéta, z tego albo tamtego miasta, z jakich jest przodków, jakich krewnych, jakiego wieku, jakiego umysłu, jakiego ciała, które naturze są przydzielone (attributa), do zrobienia jakiego domysłu sciągać się będą. I z *życia* wiele się podejrzeń wyciąga: kiedy, jak, i u kogo i od kogo wychowany był i nauki brał, poszukuje się, i z kim żyje, jaki sposób życia prowadzi, podług jakich domowych obyczajów żyje. I z *losu* często dowodzenie powstaje, kiedy, nie wolny czy wolny; bogaty albo ubogi; dobrego urodzenia, albo niskiego; szczęśliwy albo nieszczęśliwy; prywatny albo z władzą jest, albo był, albo będzie, rozważa się: albo nakoniec cokolwiek się z tych rzeczy poszukuje, które losowi przydzielone być rozumiémy. *Układ* zaś nabyty (habitus) ponieważ na jakiémś dokończoném umysłu i ciała uzupełnieniu zależy, w jakim rodzaju jest cnota, umiejętność, i które przeciwne są; rzecz sama, po założeniu sprawy, nauczy; czy co to miejsce także podejrzenia pokaże. Albowiem *usposobienie umysłu* (affectio) widoczny zwykle domysł, jako miłość, gniéw, niechęć

dla tego, że ich samych moc się rozumié, i która rzecz za jaką z tych rzeczy następuje, łatwa jest do poznania. *Przykładanie się* (studium) ponieważ jest ustawiczném i usilném do jakiéj rzeczy zwróconém z wielką chęcią zajęciem się, łatwo się z niego wyprowadzi dowodzenie, jakiego rzecz sama w sprawie będzie wymagała. Także z *zamiaru* (consilio) weźmie się cokolwiek podejrzenia: albowiem zamiar jest, uczynienia czego, albo nieuczynienia rozważne namyślenie się. Już *postępki* i *przypadki* i *mowa*, które wszystkie są (jak w prawidłach stwierdzenia powiedziano) na trzy czasy rozdzielone, łatwo będzie widzieć, czy co przynoszą do stwierdzenia domysłu podejrzenia.

I osobóm wprawdzie te rzeczy są przydzielone (attributae), z których wszystkich w jedno miejsce zebranych oskarżyciela rzeczą będzie na naganę człowieka użyć: albowiem sprawa o uczynek, mało ma trwałości, jeśli umysł tego, który się obwinia, do tego podejrzenia przyprowadzon nie będzie, aby od takiéj winy nie zdawał się być dalekim. Jako bowiem na nic się przyda umysł czyj naganiać, jeżeli przyczyna dla czego wykroczył, nie zajdzie: tak małoważne jest że przyczyna wykroczenia zaszła, jeśli się umysł mniéj uczciwemu postępowaniu bliskim nie okaże. Przeto życie tego, którego oskarża, z uprzednich postępkow naganném wystawić powinien i pokazać, jeśli gdzie w rownem pierwéj wykroczeniu przekonany był. Jeśli tego nie będzie mógł; to jeśli kiedy podobnemu podpadł podejrzeniu, a najbardziéj, jeśli być może, że w podobnym jakim rodzaju takąż przyczyną jaką poruszony wykroczył, albo w równie wielkiéj rzeczy, albo w większéj, albo w mniejszéj: jako, o kim powié że pieniędzmi powodowany uczynił, jeśli może okazać w jakiéj rzeczy postępek jego jaki chciwy. Także we wszelkiéj sprawie naturę, albo życie, albo zajęcie się, albo los, albo cokolwiek z tych, które przydziałami (attributa) osób są do téj przyczyny, którą się powié, że kto poruszony wykroczył, przyłączyć, i z różnego też win rodzaju, jeśli z podobnego wziąć nie będzie sposobności, naganiać umysł przeciwnika potrzeba będzie: jako jeśli, że skępstwem powodowany uczynił, oskarżysz, i skąpym tego,

którego obwiniasz, okazać nie możesz; do innych występków skłonnym być nauczysz, i że z téj rzeczy nie trzeba się dziwić, który w tamtéj rzeczy szpetny, albo chciwy, albo rospustny był, że w téj także on przewinił. Ile bowiem z uczciwości i powagi tego, który się obwinia, ujęto, tyleż z sposobności całéj obrony zmniéjszono. Jeśli żadnemu bliskim występkowi oskarżony z dawniéj popełnionego nie będzie się mógł okazać; miejsce wprowadzi się to, przez które zachęcać trzeba sędziów, ażeby uważali dawną sławę, jako nic do rzeczy nie należącą: albowiem on dawniéj ukrywał, teraz jawnie jest trzymany; dla czego nie potrzeba na tę rzecz z uprzedniego życia patrzéć, lecz uprzednie życie z téj rzeczy naganiać, i albo, że możności piérwéj wykroczenia nie było, albo przyczyny. Albo, jeśli się to nie będzie mogło powiedziéć, powiedziéć trzeba to ostatnie, że nie jest dziwno, jeśli teraz piérwszy raz przewinił: albowiem musi być, aby ten, kto chce wykroczyć, kiedykolwiek piérwszy raz przewinił. Jeżeli życie uprzednie nie będzie wiadome, to miejsce opuściwszy, i dla czego się opuszcza, okazawszy, dowodami oskarżenie zaraz stwierdzić potrzeba będzie.

Obrońca zaś najprzód, jeśli może, powinien będzie życie tego, który się obwinia, jak najuczciwsze okazać. To zrobi, jeśli pokaże jakie jego znane i powszechne usługi: jako dla rodziców, krewnych, przyjaciół, bliskich, powinowatych: takie co bardziéj rzadkie i osobliwe jest, jeśli powié, że on z wielką jaką pracą, albo niebespieczeństwem, albo i jedném i drugiém, gdy konieczności nie było, przez przysługę, albo dla rzeczypospolitéj, albo dla rodziców, albo dla którychkolwiek z tych którzy dopiéro wymienieni byli, co uczynił: nakoniec jeśli w niczém nie przewinił, żadną chciwością zajęty od obowiązku nie odstąpił: co tém mocniéjsze będzie, jeśli, kiedy możność bezkarnie co zrobienia mniéj uczciwie była, że chęć jego od uczynienia daleka była, okaże się: jako jeśli, kiedy się obwini, że przez skępstwo uczynił, że bynajmniéj w całém życiu chciwym pieniędzy nie był, nauczy się. Tu owe z wielką powagą wprowadzi się uniegodnienie (indignatio), złączone z użaleniem, przez które się

okaże, że nędzne jest i niegodne postępowanie, gdy umysł w całém życiu był od występków zupełnie daleki, sądzić, że ta przyczyna, która ludzi zuchwałych do szkodzenia porywać zwykła, najczystszego także człowieka do wykroczenia mogła pociągnąć: albo że nie słuszna rzecz jest, i najlepszemu każdemu najszkodliwsza, że nie życie uczciwe przepędzone w takim czasie jak najwięcéj pomaga, lecz że z nagłego obwinienia, które łatwo się wymyślić może, nie z przeszłego życia które ani do czasu udawane, ani żadnym sposobem zmienione być może, sąd się o człowieku daje. Jeśli zaś w przeszłém życiu jakie szpetności będą; albo się powie, że fałszywie tę na siebie ściągnął opinią, albo przez czyją zazdrość, albo potwarz, albo przez mylne o nim sądzenie, albo też się przypiszą niewiadomości, związkowi, albo wmówieniu młodości, albo jakiemu nie złemu umysłu usposobieniu, albo nie w takim rodzaju występków, iż umysł nie zupełnie niewinny, lecz od takiéj winy dalekim być zdaje się. I jeśli żadnym sposobem życia szpetność, albo niesława złagodzić się mową nie może, powiedziéć potrzeba będzie, że nie o życiu jego i obyczajach poszukuje się, lecz o tym występku, o który oskarżony jest: że przeto, zaniechawszy dawnych postępków, o to, o co rzecz jest, działać potrzeba.

Z *uczynku* zaś podejrzenia wyprowadzą się, jeśli całe sprawowanie interesu ze wszystkich się części rozbierze: i te podejrzenia częścią z uczynku odłącznie, częścią spólnie z osób i z uczynku pochodzą. Z uczynku wyprowadzić się mogą, jeśli te rzeczy, które uczynkóm przydzielone są, pilnie rozważymy. Z tych więc do tego postanowienia przydatne być zdają się wszystkie ich rodzaje, części rodzajów niektóre. Widziéć więc *naprzód* potrzeba będzie, które są rzeczy trzymające się (continentia) z samym uczynkiem, to jest, które od rzeczy odłączyć się nie mogą. W którém miejscu dosyć będzie pilnie rozważyć, co było przed rzeczą zrobiono, z czego nadzieja spełnienia powstawać, i czynienia sposobność szukaną być zdaje się; co w saméj rzeczy zrobieniu; co potém nastąpiło. *Daléj* samego uczynku spełnienie roztrząsnąć należy. Albowiem ten rodzaj rzeczy tych,

które uczynkowi przydzielone są, w drugiém miejscu jest nam wyłożony. W tym tedy rodzaju uważać się będzie miejsce, czas, okazya, sposobność: których każdego moc pilnie w stwierdzenia prawidłach wytłómaczona była. Przeto, abyśmy albo tu nie wspomniéć, albo nie toż samo powtarzać zdawali się, w krótkości okażemy, co w jakiéj części uważane być powinno. W *miejscu* więc *stosowność*, w *czasie długość*, *w okazyi zręczność* do czynienia zgodna, w *sposobności* dostatek i możność tych rzeczy, dla których łatwiéj co się staje, albo bez których zgoła nic zrobić nie można, uważane być mają. *Na ostatek* widziéć potrzeba, co do uczynku jest przyłączone, to jest, co większe, co mniéjsze, co równie wielkie jest, co podobne: z których domysł niejaki wyprowadza się, jeśli, jakim sposobem rzeczy większe, mniéjsze, równie wielkie i podobne dziać się zwykły, pilnie się rozważy. W jakim rodzaju wypadek także widziéć potrzeba będzie: to jest, co z każdéj rzeczy zwykło wypadać, bardzo rozważyć należy: jako bojaźń, radość, wahanie się. Czwarta zaś część była z tych, które uczynkóm mówiliśmy być przydzielonémi, następstwo. W tém poszukiwaniu tego, co po spełnionym uczynku zaraz, albo po przerwie następuje. W którém patrzéć będziémy czy jaki nałóg jest, czy jaka czynność, czy jaka téj rzeczy sztuczna robota, albo wprawa i doświadczenie ludzi, albo pochwalanie, albo odraza; z których niekiedy wydobywa się cokolwiek podejrzenia.

Są zaś niektóre podejrzenia, które spólnie i z uczynków i z osób przydziałów (attributionibus) biorą się. Albowiem i z *losu* i z *natury* i z *sposobu* życia, *zajęcia się*, *uczynków*, *przypadku*, *mowy*, *zamiaru*, i z *układu* umysłu albo ciała, wiele ściąga się do tych rzeczy, które rzeczą podobną do wiary albo niepodobną uczynić mogą, i z uczynku podejrzeniem łączą się. Najbardziéj zaś szukać potrzeba w tém postanowieniu, czy się co mogło zrobić; potém czy od kogo *innego* mogło; potém czy była *sposobność*, o któréj piérwéj powiedzieliśmy; potém czy ten uczynek jest, za któryby *żałować* należało: także któryby *nadzieję* ukrycia miał: potém *konieczność*, w któréj czy konie-

cznie potrzeba było to albo zrobić, albo tak zrobić, poszukuje się. Których część do zamiaru się ściąga, który osób jest przydziałem (attributum), jako w téj sprawie, którąśmy wyłożyli. *Przed rzeczą* będzie, że w drodze tak poufale się przyczepił, że rozmowy przyczyny szukał, że razem stancyą miał i wieczerzał. *W rzeczy*, noc, sen. *Po rzeczy*, że sam jeden wyszedł, że owego tak poufałego towarzysza tam spokojnym umysłem zostawił, że zakrwawiony pałasz miał. Tych część do zamiaru się ściąga. Poszukuje się bowiem, czyli zdaje się, że pilnie przedsięwzięcie uczynienia miane i z namysłem było, czy tak nierozmyślnie, iż niepodobna jest do prawdy, aby kto tak nierozmyślnie do złego uczynku przystąpił, W którym poszukuje się, czy jakim innym sposobem wygodniéj można było zrobić, albo los miéć bardziéj sprzyjający. Albowiem często jeśli pieniędzy, pomocy, jeśli pomocników nie ma, sposobności uczynienia zdaje się nie było. Tym sposobem, jeśli pilnie uważymy, zrozumiémy, że powiązane są między sobą te rzeczy które uczynkóm, i tamte, które osobóm są przydzielone.

Tu ani łatwa ani konieczna rzecz jest rozróżnić, jako w powyższych częściach, jakim sposobem co oskarżycielowi, a jakim obrońcy traktować potrzeba. Nie konieczna, dla tego że, po założeniu sprawy, co do jakiéj przypada, rzecz sama nauczy tych, którzy nie wszystko tu znaleść spodziewają się, lecz do tych prawideł, które przepisane są sposobem porównania niejaką do spółki mierną pojętność przyniosą: nie łatwa zaś, że i nieskończona rzecz jest o tych rzeczach na jedną i drugą stronę poszczególnie o każdéj tłómaczyć, i indziéj inaczéj te na jedną i drugą stronę sprawy przypadać zwykły. Dla czego rozważyć te prawidła, które wyłożyliśmy, potrzeba będzie. Łatwiéj zaś do wynalezienia umysł przyjdzie jeśli popełnionego uczynku i swoje i przeciwnika opowiadanie często i pilnie rozbierze, i co która strona podejrzenia miéć będzie, wydobywając, rozważy, dla *czego*, *z jakim zamiarem*, *z jaką nadzieją* dokazania co uczynione jest: czemu *tym sposobem* raczéj, aniżeli tamtym; *od tego* raczéj, aniżeli od tamtego; czemu bez żadnego *po-*

mocnika, albo czemu z tym; czemu *nikt* o tém nie wie; albo czemu wié, albo czemu ten wié; dla czego to *pierwéj* zrobione było; czemu to pierwéj *zrobione nie było*; czemu to *w samém uczynku*; czemu to *po uczynku*; albo co zrobione *umyślnie*, albo co po rzeczy saméj *nastąpiło*; czy *zgadza się* mowa, albo z rzeczą, albo sama z sobą; to tejże rzeczy jest *znakiem*, czy tamtéj, czy téj i tamtéj, albo obu raczéj; *dla czego* zrobiono, *czego nie potrzeba*, albo nie zrobiono, *co potrzeba* było. Kiedy umysł z tą usilnością wszystkie całego uczynku części rozważy, w tedy jemu same zachowane miejsca odkryją się, o których wyżéj powiedziano było: i jako z pojedyńczych, tak z połączonych dowody pewne powstaną: których dowodów część w prawdopodobnym, część w koniecznym rodzaju zostawać będzie. Przydają zaś do domysłu często tortury, świadectwa, wieści: które przeciwnie wszystkie, i jeden drugi podobnąż drogą prawideł naciągnąć na swojéj sprawy korzyść powinien będzie. Albowiem i z tortury podejrzenia, i z świadectwa, i z wieści jakiéj równym sposobem, jako z przyczyny, i z osoby i z uczynku wyprowadzić potrzeba.

Dla czego nam i ci błądzić zdają się, którzy sądzą że ten rodzaj podejrzenia sztucznego postępowania nie potrzebuje, i ci którzy sądzą, że inaczéj o tym rodzaju, jak o wszelkim domyśle prawidła dawać potrzeba. Wszelki bowiem z tych samych miejsc domysł brany być powinien. Albowiem i tego, który na torturze cokolwiek powié, i tego, który na świadectwie i saméj wieści, przyczyna i prawda z tychże samych przydziałów się znajdzie. We wszelkiéj zaś sprawie część dowodów przyłączona jest do téj sprawy tylko, która się mówi, i od niéj saméj tak wyprowadzona, iż od niéj odłącznie na wszelkie tegoż rodzaju sprawy przenieść się nie dosyć korzystnie może: część zaś jest pospolitsza, albo do wszystkich tegoż rodzaju, albo do wielu spraw zastosowana. Te tedy dowody które przenieść się do wielu spraw mogą miejscami spólnémi nazywamy. Albowiem miejsce spólne, albo pewnéj rzeczy niejakieś zawiera w sobie rozszérzenie (amplificationem): jako jeśliby kto chciał poka-

zać, że ten, który rodzica zabił, największéj kary jest godnym; którego miejsca, chyba przy końcu mowy i po dowodzeniu sprawy używać nie należy: albo wątpliwéj, która od przeciwnéj strony ma także prawdopodobne racye dowodzenia: jako że podejrzenióm wierzyć potrzeba i przeciwnie, że podejrzenióm wierzyć nie potrzeba. I część miejsc spólnych albo przez uniegodnienie, albo przez użalenie wprowadza się, o których piérwéj powiedziano; część przez jaką i z jednéj i drugiéj strony prawdobną racyą. Odróżnia się zaś mowa, i świetniéjszą się staje najbardziéj, przez rzadkie wprowadzenie miejsc spólnych, i w jakiém miejscu już po upewnieniu się cokolwiek względem słuchaczów, i po stwierdzeniu dowodów. Albowiem i wtenczas pozwala się spólnego cokolwiek powiedziéć, gdy pilnie jakie właściwe sprawie miejsce traktowane było, i słuchacza umysł albo odnawia się do tego, co jeszcze zostaje, albo się po powiedzeniu wszystkiego pobudza. Wszelkie bowiem ozdoby mówienia, w których i przyjemności i ważności najwięcéj się znajduje, i wszystko co w wynalezieniu słów i zdań cokolwiek ma godności, do spólnych się miejsc odnosi i skupia. Przeto, nie jako spraw, tak mówców też wielu spólne, miejsca są. Albowiem chyba ci tylko, którzy częstą wprawą wielkiéj dla siebie i słów i zdań obfitości nabyli, traktować będą one mogli ozdobnie i poważnie, jako natura ich samych wymaga. I to niech nam będzie powiedziano spólnie o wszelkim rodzaju miejsc spólnych.

Teraz wyłożymy, w domyślném postanowieniu które miejsca spólne przypadać zwykły: *podejrzenióm wierzyć* potrzeba i nie potrzeba: *wieścióm* wierzyć potrzeba i nie potrzeba: *świadkóm* wierzyć potrzeba i nie potrzeba: *torturóm* wierzyć potrzeba i nie potrzeba: na *życie przeszłe* uważać potrzeba i nie potrzeba: że *tegoż samego* rzecz jest, który w tamtéj rzeczy wykroczył, i to także popełnić, i nie tegoż samego I te wprawdzie i jeśli które takież z właściwego dowodu miejsca zrodzą się, na przeciwne strony wyprowadzą się. Pewne zaś miejsce jest oskarżyciela, przez które rozszérza uczynku *sro-*

gość; i *drugie*, przez które powiada, że nad złémi litości miéć nie potrzeba: obrońcy, przez które *potwarz* oskarżycielów pokazuje się; i przez które z użaleniem *miłosierdzie się* wzbudza. Te i inne wszystkie miejsca spólne, z tychże samych biorą się prawideł, z których inne dowodzenia: lecz tamte cieniéj i bystrzéj i subtelniéj traktują się; te zaś ważniéj i ozdobniéj i jako słowami tak też zdaniami wybornémi. W tamtych bowiem końcem jest, aby to, co się mówi, prawdziwém się być wydało: w tych, chociaż na to także wzgląd miéć potrzeba, jednak końcem jest, rozszérzenie. Teraz do innego postanowienia przejdźmy.

Kiedy jest *o imie* kontrowersya; ponieważ moc nazwania słowami określić potrzeba; *postanowienie określne się* nazywa. Tego rodzaju przykładem niech nam będzie tak położona ta sprawa: K. Flaminius ten, który konsulem będąc źle rzecz pospolitą sprawował, podczas drugiéj Punickiéj wojny, kiedy trybunem pospólstwa był, pomimo chęci senatu, i zgoła przeciwko woli wszystkich możniéjszych, przez bunt prawo gruntowe do ludu wnosił. Tego ojciec naradę pospólstwa mającego z świątyni wyprowadził: oskarża się o obrazę majestatu. Powód jest, obraziłeś majestat, że trybuna pospólstwa wyprowadziłeś ze świątyni. Odwód jest. Nie obraziłem majestatu. Racya. Nad synem bowiem jaką miałem władzę, téj użyłem. Racyi odparcie. Ale bowiem, kto władzą ojcowską, to jest, prywatną jaką, władzy Trybuńskiéj, to jest ludu władzy, uwłacza; ten obraża majestat. Sądzenie jest, czyli obraża majestat, kto przeciw władzy Trybuńskiéj ojcowskiéj władzy używa. Do tego sądzenia wszystkie dowodzenia przynieść potrzeba będzie.

I aby kto nie mniemał, że my nie rozumiémy, że inne też postanowienie przypada w téj sprawie, tę my część tylko jedną bierzemy, na którą prawidła nam podać potrzeba. Po wyłożeniu zaś wszystkich w téj xiędze części, każdy we wszelkiéj sprawie; jeśli się pilnie zastanowi, wszystkie widziéć będzie postanowienia, i ich części, i kontrowersye, jeśli które w nich przypadać będą. Albowiem na wszystko prawidła podamy. *Piér-*

wsze więc oskarżyciela miejsce jest, tego imienia, o którego się mocy poszukuje, krótkie i jasne i podług ludzi mniemania określenie, tym sposobem: Majestat obrazić, jest z godności, albo wielkości, albo władzy ludu, albo tych, którym lud władzę dał, cokolwiek ująć. To tak krótko wyłożone, obszerniéjszémi słowami i racyami stwierdzić potrzeba, i że tak jest, jak opisałeś, pokazać. Potém do tego, co określisz, uczynek tego, który się oskarża, przyłączyć potrzeba będzie, i że, podług tego, co pokazałeś, jest, naprzykład: Majestat obrazić; nauczyć, że przeciwnik Majestat obraził, i to miejsce całe spólném miejscem stwierdzić, przez któreby tego postępku srogość, albo niegodność, albo tylko wina z uniegodnieniem powiększona została. Potém należy osłabić przeciwników opisanie. To zaś osłabi się, *jeśli* się fałszywe okaże. To z mniemania ludzi się weźmie kiedy się, jak, i w których rzeczach ludzie podług zwyczaju pisania, i mówienia tego słowa używać zwykli, rozważy. Także się osłabi, *jeśli* szpetném albo nieużyteczném być takiego opisania przyjęcie pokaże się, i jeśli się pokaże, jakie z tąd szkody wynikną, kiedy się na to zezwoli: to się zaś z uczciwości i użyteczności części weźmie, o których w naradzania się prawidłach wyłożymy. I *jeśli* kiedy z określeniem naszém przeciwników określenie porównamy, i nasze prawdziwém, uczciwém, użyteczném być okażemy; ich przeciwnie.

Szukać zaś będziemy rzeczy, albo w większym, albo mniéjszym albo równym postępku podobnych, z którychby się nasze opisanie wzmocniło. Już jeśli więcéj rzeczy określić potrzeba będzie: jako, jeśliby poszukiwano; czy złodziejem jest, czy świętokradcą, kto z prywatnego domu naczynia święte wykradł; użyć potrzeba będzie więcéj określeń: potém podobnymże sposobem o sprawie traktować potrzeba. Miejsce zaś spólne przeciwko jego złośliwości, który nie tylko rzeczy, lecz też słów władzę sobie przywłaszczyć usiłuje; aby i robił, co chce, i to co zrobił, jakiém chce, nazwał imieniem. Nakoniec *obrońcy* piérwsze miejsce jest, także krótkie i jasne i podług mniemania ludzi opisanie, tym sposobem: że Majestat obrazić, jest cokol-

wiek z rzeczypospolitéj, kiedy władzy nie masz, rozrządzać. *Potém* tego stwierdzenie podobieństwami i przykładami i racyami. *Potém* swego postępku od tamtego określenia 'odłączenie. *Potém* miejsce *spólne*, przez które uczynku użyteczność, albo uczciwość się powiększa. *Naostatek* następuje przeciwników określenia zganienie, które z tychże samych miejsc wszystkich, które oskarżycielowi przepisaliśmy, robi się: i inne po tych prócz miejsca spólnego wprowadzą się. Miejsce zaś *spólne* obrońcy będzie to, przez które uniegodnienie okaże, że oskarżyciel dla niebesnieczeństwa jego, nie rzeczy tylko przewrócić, lecz też słowa odmienić usiłuje. Albowiem owe wprawdzie spólne miejsca, które albo dla pokazania potw.rzy oskarżyciela, albo dla ściągnienia litości, albo dla wykazania niegodności postępku, albo dla odprowadzenia od litości biorą się, z wielkości niebespieczeństwa, nie z sprawy rodzaju, wywodzą się. Przeto nie we wszelkiéj sprawie, lecz we wszelkim rodzaju sprawy przypadają. Tych wzmiankę w domyślném postanowieniu uczyniliśmy. Wprowadzenia zaś ich, gdy sprawa wymagać będzie, użyjemy.

Kiedy zaś akcya, przeniesienia, albo zamienienia potrzebować zdaje się, że albo nie ten działa, komu potrzeba, albo nie z tym, z kim potrzeba; albo nie przed którymi, nie podług którego prawa, nie podług któréj kary, nie o który występek, nie w którym czasie potrzeba; postanowienie przenośne nazywa się. Tego nam przykładów bardzo wiele potrzeba, jeżelibyśmy poszczególnie przeniesień rodzajów szukali: lecz ponieważ podanie prawideł jest podobne, od mnóstwa przykładów wstrzymamy się. I w naszym wprawdzie zwyczaju z wielu przyczyn bywa, że rzadziéj przypadają przeniesienia. Albowiem i przez Pretorskie wyłączenie wiele się usuwa akcyi, i tak prawo cywilne mamy postanowione, iż na sprawie upada ten, który, nie tak, jak potrzeba działa. Przeto w prawności najwięcéj się zamykają. Tam bowiem i o wyłączenie się domaga, i niejakim sposobem działania moc się daje, i wszelkie zaczęcie prywatnych sądów stanowi się. W samych zaś sądach rzadziéj przypadają,

i jednak jeśli kiedy zdarzają się, takie są, że przez się mniéj mają trwałości, stwierdzają się zaś przybraném inném jakiém postanowieniem. Jako w pewnym sądzie, kiedy niejaki dawca trucizny był zaskarżony, i, ponieważ o ojcobójstwo sprawa była zapisana, pomimo porządku było przyjęto, kiedy w wykładaniu sprawy inne występki świadkami i dowodami były stwierdzane, ojcobójstwa zaś tylko wzmianka była uczyniona: obrońcy w tém samém bardzo potrzeba; aby się długo utrzymywał: że kiedy o zabójstwie rodzica nic nie okazano, niegodne jest postępowanie, tę karę ściągać na niego, którą ojcobójcy bywają karani: to zaś jeśliby był skazany, być musi, ponieważ i tak sprawa zapisana, i dla téj rzeczy nad porządek, aktorat przyjęto. Tą więc karą, jeśli oskarżonego karac nie należy, skazywać też nie należy, ponieważ ta kara za skazaniem koniecznie następuje. Tu obrońca kary zamianę z przenośnego rodzaju wprowadzając, całe osłabi zaskarżenie. Lecz jednak dla obronienia też innych występków domyślném postanowieniem przeniesienie stwierdzi. Przykład zaś przeniesienia w sprawie niech nam będzie położony taki: kiedy dla uczynienia gwałtu niektórzy uzbrojeni przyszli, uzbrojeni przeciwnie na pogotowiu byli, i niejakiemuś rycerzowi Rzymskiemu jeden z uzbrojonych opierającemu się, pałaszem rękę przeciął. Działa ten, któremu ręka przecięta była, o skrzywdzenie. Domaga się ten z kim się działa, od Pretora o wyłączenie, bez którego uprzedni sąd na oskarżonego o kryminał byłby. Tu ten, który działa, sądu czystego domaga się: ten z kim się działa, że wyłączenie przydać należy, powiada. Kwestya jest, trzeba wyłączyć, czy nie. Racya, nie potrzeba bowiem, aby w sądzie odzyskanie (judicium recuperatorium) o ten zły uczynek, o którym względem zbójców się poszukuje, uprzedni sąd nastał. Osłabienie racyi, takie jest skrzywdzenie, iż niegodna rzecz byłaby o tém nie w piérwszym też czasie sądzić. Sądzenie, srogość krzywdy czy dosyć ma przyczyny, dla czegoby, gdy o niéj się sądzi, o jakim większym złym uczynku, na który sąd przygotowany jest, uprzednio się sądziło (praejudicetur). I przykład w prawdzie ten jest.

We wszelkiéj zaś sprawie i jeden i drugi poszukiwać powinien, od kogo, i przez kogo, i jakim sposobem, i w jakim czasie działać, albo sądzić, albo co stanowić o jakiéj rzeczy wypada. To z części prawa, o którém póżniéj powiedziéć potrzeba, brać się powinno, i rozumowaniami dowodzić, co w podobnych rzeczach dziać się zwykło, i patrzéć, czyli przez chytrość co innego się działa, co innego udaje, czy przez głupstwo, czy przez konieczność, że innym sposobem działać nie można, czy z okazyi działania tak sąd jest albo akcya postanowiona, czyli dobrze bez żadnéj takiéj rzeczy rzecz się się odbywa. Miejsce zaś wspólne przeciwko temu, który przeniesienie wprowadzi, że unika sądu i kary, ponieważ sprawie nie ufa. Od przeniesienia zaś, że wszystko pójdzie w zamieszanie, jeśli się nie tak rzeczy odbywają i do sądu przychodzą jak potrzeba: to jest, jeśli się albo z tym działa, z kim nie potrzeba, albo podług innéj kary, z innego zaskarżenia, w innym czasie: że to postępowanie do zamieszania wszystkich sądów się zmierza. Trzy więc te postanowienia, które części nie mają, tym sposobem traktowane będą. Teraz rodzajowe postanowienie (generalem constitutionem) i części jego rozważmy.

Kiedy po zgodzeniu się na uczynek i na uczynku nazwanie i kiedy nie ma żadnéj wniesionéj o działanie kontrowersyi, o mocy, i naturze i rodzaju uczynku samego poszukuje się; postanowieniem rodzajowém nazywamy. Tego postanowienia powiedzieliśmy, że piérwsze nam dwie części być zdają się, interesowa lub uczynkowa (negotialis) i słusznomówna (juridicialis). Interesowa lub uczynkowa jest, która w saméj sprawie, z prawa cywilnego niejaką ma kontrowersyą. Ta jest taka: ktoś małoletniego spodkobiércą uczynił, małoletni zaś wprzódy umarł nim z opieki wyszedł. O te spodkobiérstwo, które na małoletniego przypadało, między tymi którzy po ojcu małoletniego spodkobiércami drugimi byli, i między krewnymi małoletniego jest kontrowersya. Posiadanie spodkobiérców drugich jest. Powód jest od krewnych. Nasze pieniądze są, na które ten, którego krewni jesteśmy, testamentu nie zrobił. Odwód jest:

owszem nasze, którzy spodkobiércami testamentem ojca jesteśmy. Kwestya jest, czyje pieniądze są. Racya jest: Ojciec bowiem i za siebie i za syna testament napisał, wtedy kiedy ten małoletnim był. Przeto co syna było, testemantem ojca nasze być musi. Osłabienie jest racyi: Owszem ojciec za siebie napisał, i drugiego spodkobiércę nie po synie ale po sobie zostawił. Przeto oprócz co jego samego było w testamencie, do żadnego z was należéć nie może. Sądzenie, czy może kto za małoletniego syna testament zrobić. Czy spodkobiércy drudzy, ojca samego, nie syna także jego małoletniego spodkobiércami są.

I to nie obcą rzeczą jest, co do wielu spraw nalezy, ażeby albo nic nigdzie, albo w każdém miejscu się mówiło, tu przypomniéć. Są sprawy, które wiele mają racyi w pojedyńczém postanowieniu: co bywa, kiedy to, co uczynione było, albo co się broni, z wielu przyczyn, prawém albo do prawdy podobném zdawać się może, jako w téj saméj sprawie. Przypuśćmy bowiem od spodkobiércow tę racyą. Jednéj bowiem majętności wielu z różnych przyczyn spodkobiércami być nie mogą, ani kiedy było, ażeby téjże majętności jeden testamentem, drugi prawem spodkobiércą był. Osłabienie zaś racyi to będzie: nie jest jedna majętność, dla tego że druga już była małoletniemu przypadkiem nabyta, któréj spodkobiércą w tamtym czasie nie był nikt w testamencie napisany, jeśliby małoletniemu przypadkiem co się dostało: i z drugiéj strony, ojca też teraz zmarłego wola najwięcéj znaczyła, która już po śmierci małoletniego swoim spodkobiércóm oddawało. Sądzenie jest, czy jedna jest maiętność; i, jeśli tego użyją osłabienia, że wielu mogą jednéj majętności być spodkobiércami z rozmaitych przyczyn: o tém samém sądzenie powstaje, czy mogą téjże saméj majętności wielu z rozmaitych przyczyn być spodkobiércami. W jedném więc postanowieniu zrozumiano, jakim sposobem i racye i racyi osłabienia i prócz tego sądzenia nie jedne bywają.

Teraz tego rodzaju prawidła zobaczmy. Jednemu i drugiemu, albo też wszystkim, jeśli wielu do sprawy należą, prawo

na jakich się rzeczach zasadza, rozważyć potrzeba. Początek więc jego z natury wyprowadzonym zdaje się: niektóre zaś rzeczy ze względu na użyteczność albo widoczną, albo zakrytą przed nami w zwyczaj weszły, potém zaś, potwierdzone niektóre, albo przez zwyczaj, albo z prawdy za użyteczne uważane, ustawami były utwierdzone. I natury wprawdzie prawem jest, co nam nie mniemanie, lecz jakaś wrodzona moc przynosi, jako religją, miłość, wdzięczność, zemstę, uszanowanie, prawdę. *Religiją* tę, która w bojaźni i czci Bogów jest, nazywają. *Miłość*, która względem ojczyzny, albo rodziców, albo innych krwią połączonych, winnych posług oddawanie zaleca. *Wdzięczność*, która na pamięci i wzajemném oddaniu uczynionych przysług, honorów i przyjaźni zależy. *Zemstę*, przez którą, gwałt i zniewagę, broniąc albo mszcząc się odpiéramy od nas i od naszych, którzy nam mili być powinni, i przez którą wykroczenia karamy. *Poważanie*, przez które wiekiem, albo mądrością, albo honorem, albo jaką godnością przewyższających szanujemy i czcimy. *Prawdę*, przez którą staramy się, aby co nie inaczéj, jak stwierdziliśmy, było, teraz, albo piérwéj albo potem. I natury wprawdzie praw samych mniéj poszukujemy do téj kontrowersyi, dla tego że ani cywilne prawo témi się nie zajmuje, i pospolitemu pojęciu nie łatwe jest do poznania: do podobieństwa zaś jakiego, albo do rzeczy rozszérzenia często użyć należy. *Zwyczaju* zaś prawem to być sądzimy, co wolą wszystkich bez ustawy pisanéj dawność potwierdziła. W tym zaś są prawa niektóre same już pewne dla dawności, w którym rodzaju i innych jest wiele, i tych bardzo wielka część, które Pretorowie w wyrokach ogłaszać zwykli. Niektóre zaś rodzaje prawa, już pewne, przez zwyczaj się stały. Jako *umowa*, *rzecz równa*, *rzecz osądzona*. *Umowa* jest, na co niektórzy między sobą się zgodzili, co już tak sprawiedliwém uważane bywa, że nad prawo wyższém być mówi się. *Równa* rzecz, która dla wszystkich jednostajna jest. *Rzecz osądzona*, o któréj już przedtém zdaniem czyjém, lub niektórych postanowiono było. Już prawa (jura legitima) ustanowione z ustaw pi-

sanych poznać potrzeba będzie. Z tych więc części prawa, cokolwiek albo z saméj rzeczy, albo podobnéj, albo z większéj, lub mniéjszéj wynikać zdawać się będzie, uważać i wydobywać przetrząsając każdą część prawa potrzeba. Miejsc zaś *spólnych*, ponieważ (jako piérwéj powiedziano było) dwa są rodzaje, z których jeden *wątpliwéj* rzeczy, drugi *pewnéj* zawiera w sobie rozszérzenie, co sama sprawa przyniesie, i coby rozszérzyć przez spólne miejsce można było, i potrzeba, uważać należy. Albowiem na pewne, któreby we wszelkich sprawach przypadały, miejsca, przepisać prawideł nie można: w wielu podobno za powagą praworadców i przeciw powadze mówić potrzeba będzie. Uważać zaś potrzeba, i w téj (kontrowersyi) i we wszystkich, czyli miejsc jakich spólnych, prócz tych, które wyłożyliśmy, rzecz sama nie pokaże. Teraz słusznomówny rodzaj i części jego rozważmy.

Słusznomówny jest, w którym słusznego i niesłusznego natura i nadgrody albo kary racya się poszukuje. Tego części dwie są, z których jedną *zupełną* (absoluta) drugą *przybierczą* (assumtiva) nazywamy. *Zupełna* jest, która sama w sobie, nie jako do spraw cywilnych ściągająca się uwikłanie i niejasno, lecz otwarciéj i wyraźniéj o prawém i nieprawém kwestyą w sobie zawiera. Ta jest taka. Gdy Tebanie nad Lacedemonami na wojnie górę wzięli, i pospolicie zwyczaj był u Greków. gdy między sobą wojnę prowadzili, że ci, którzy zwyciężyli, znak zwycięzki jaki na granicy stawiali, dla okazania tylko na ten czas zwycięztwa, nie aby na zawsze pamięć wojny trwała, miedziany pomnik postawili. Zaskarzają się przed Amfiktyonami, to jest, na powszechném Grecyi zebraniu. Powód jest, nie potrzeba było. Odwód, potrzeba było. Kwestya jest, czy potrzeba było. Racya, téj bowiem chwały z wojny walecznością nabyliśmy, iż jéj wieczne znaki potomkóm naszym zostawić chcieliśmy. Osłabienie jest, jednakże wiecznego nieprzyjaźni pomnika, Grecy z Greków stawić nie powinni. Sądzenie jest, gdy dla największéj waleczności wsławienia Grecy z Greków wieczny nieprzyjaźni pomnik postawili, słusznie, czy przeciwnie

postąpili. Tę dla tego racyą podłożyliśmy, ażeby sam ten rodzaj sprawy, o który rzecz idzie, był poznany. Albowiem jeśli tę przywiedli, któréj podobno użyli: Niesprawiedliwie bowiem, ani ludzko wojnę prowadziliście; do przeniesienia występku przeszlibyśmy, o którém późniéj powiémy. Widoczna zaś rzecz jest, że oba sprawy rodzaje w téj sprawie przypadają. Do téj dowodzenia z tychże samych miejsc brać potrzeba, jak do sprawy uczynkowéj lub interesowéj, o któréj pierwéj powiedziano było. Miejsce zaś spólne i z sprawy saméj, jeśli co w niéj będzie, uniegodnienia i użalenia się, i z użyteczności i natury prawa wiele i ważnych wziąć można i potrzeba, jeśli sprawy godność zdawać się będzie wymagać. Teraz przybierczą część słusznomówną rozważmy.

Przybierczą więc wtenczas się zowie, gdy sam z siebie uczynek chwalony być nie może, innym zaś zewnątrz przyłączonym dowodem wspiera się. Téj części są cztéry: porównanie, przeniesienie występku, oddalenie występku, zgodzenie się. *Porównanie* jest, gdy jaki uczynek, którego samego przez się pochwalić nie można, z tego, dla czego to uczyniono, obronę bierze. To jest takie: Pewny wódz, gdy od nieprzyjaciół był oblężony, ani wyjść żadnym sposobem nie mógł, umówił się z nim, że broń i bagaże zostawi, żołnierzy wyprowadzi, i tak zrobił, broń i bagaże straciwszy, żołnierzy nad nadzieję ocalił. Oskarża się o obrażenie Majestatu. Tu wpada określenie. Lecz my to miejsce, o które rzecz idzie, rozważmy. Powód jest: nie potrzeba było broni i bagażów zostawiać. Odwód jest, potrzeba było. Kwestya jest, czy było potrzeba? Racya jest, żołnierze bowiem wszyscy byliby zginęli. Osłabienie jest, albo domyślne: nie byliby zginęli; albo inne domyślne: nie dla tego zrobiłeś. Z których są sądzenia: czy byliby zginęli, i czy dla tego zrobił; albo to porównawcze, którego teraz potrzebujemy: ale bowiem lepiéj było żołnierzy stracić, jak broń i bagaże oddawać. Z którego sądzenie powstaje: czy wszyscy mieli zginąć żołnierze, jeśliby do téj umowy nie przyszło, czy lepiéj było stracić żołnierzy, czy na ten warunek przystać. Ten sprawy rodzaj z tych miejsc traktować wypada. Trze-

ba będzie użyć innych także postanowień sposobu i prawideł, a najbardziéj czyniąc domysły osłabić tamto, co z tém, o co się obwinia, ci, którzy zaskarżają, porównywać będą. To będzie, jeśli się albo to, co obrońcy powiedzą że nastąpiłoby, jeśliby tego się nie uczyniło, o który uczynek sąd jest, zaprzeczy że nastąpiłoby: albo jeśli z innéj racyi, i dla innéj przyczyny, jak oskarżony powié, że uczynił, uczynioném okazywać będą. Téj rzeczy stwierdzenie, i także z przeciwnéj strony osłabienie z domyślnego postanowienia się weźmie. Jeśli zaś pod pewném nazwaniem złego uczynku do sądu się pozwie, jako w téj sprawie (albowiem o obrażenie Majestatu powołuje się), określenia, i określenia prawideł użyć potrzeba będzie. I w tym wprawdzie rodzaju najczęściéj się zdarza, że domysłu i określenia użyć potrzeba. Jeśli inny też jaki rodzaj przypadnie, tego rodzaju prawidła wolno tu będzie podobnym przenieść sposobem. Albowiem oskarżycielowi w tém najbardziéj trzeba pracy dołożyć, ażeby sam uczynek, dla którego oskarżony sądzi, iż jemu wybaczyć należy, jak najwięcéj osłabił racyami. Co łatwo jest, jeśliż jak najwięcéj postanowieniami przystąpi do zganienia tego. Samo zaś porównanie odłączone od innych rodzajów kontrowersyi tak z swojéj mocy uważane będzie, jeśli tamto, co się porównywa, że albo nieuczciwe, albo nieużyteczne, albo niekonieczne było, albo że nie tak bardzo użyteczne, albo nie tak bardzo uczciwe, albo że nie tak bardzo konieczne było, okaże się. Nakoniec potrzeba oskarżycielowi, tamto, co sam zaskarża, od tego, co obrońca porównywa, odłączyć. To zaś zrobi, jeśli okaże, że nie tak się zdać zwykło, i że nie potrzeba, i niéma racyi, ażeby to dla tego się stało; aby dla ocalenia żołnierzy, co dla ich ocalenia było przygotowane, nieprzyjaciołóm się oddawało. Potém potrzeba korzyść ze złym uczynkiem, i także to, co się nagania, z tém, co jako dobrze uczynione od obrońcy, chwalone, i że tak uczynić trzeba było okazywane będzie, porównać, i to umniéjszając, złego postępku wielkość zarazem powiększyć. To stać się może, jeżeli się okaże, że uczciwsze, użyteczniéjsze i bardziéj potrzebne było tamto, czego unikał oskarżony, jak to, co zro-

bił. Uczciwego zaś i użytecznego i koniecznie potrzebnego moc i naturę w naradzania się prawidłach poznamy. Nakoniec potrzeba będzie samo owe porównawcze sądzenie, wyłożyć, jakby sprawę naradzczą, i o niéj potém podług prawideł naradzania się powiedziéć. Niech bowiem będzie to sądzenie, które piérwiéj wyłożyliśmy. Kiedy wszyscy żołnierze zginąć mieli, jeśliby do téj umowy nie przyszło, czy lepiéj było zginąć żołnierzóm, aniżeli do téj przyjść umowy. To z miejsc naradzania się, jakby do jakiego namyślenia się rzecz przyszła, traktować potrzeba będzie. Obrońca zaś, w których miejscach od oskarżyciela inne postanowiania wprowadzone będą, w tych sam także z tychże postanowień obronę przygotuje: inne zaś wszystkie miejsca, które do samego porównania należéć będą, przeciwnie traktować będzie. Miejsca zaś *spólne* będą: *oskarżyciela*, na tego, który gdy w uczynku jakim szpetnym, albo nieużytecznym, albo i jednym i drugim przyznaje się, obrony jednak jakiéj szuka, i uczynku nieużyteczność albo szpetność z uniegodnieniem wyłożyć. *Obrońcy* jest, że żadnego uczynku za nieużyteczny, ani za szpetny, ani także za użyteczny, albo uczciwy uważać nie potrzeba, jeśli się nie zrozumié, z jakim umysłem, w jakim czasie, dla jakiéj przyczyny był popełniony. Które miejsce tak jest pospolite, iż dobrze traktowane w téj sprawie, wielkiéj do przekonania wagi będzie. I *inne* miejsce, przez które z wielkiém rozszérzeniem, dobrego uczynku wielkość z użyteczności, albo uczciwości, albo potrzeby uczynku okaże się. I trzecie, przez które rzecz wyrażona słowy, przed oczy tych, którzy słuchają, kładzie się, tak iżby sądzili, że sami to także byliby zrobili, jeśliby im też rzecz i ta czynienia przyczyna w tymże czasie przytrafiła się.

Przeniesienie występku jest, gdy oskarżony to, o co się obwinia, wyznawszy, okazuje, że powodowany winą drugiego, słusznie zrobił. To jest takie: Horacyusz zabiwszy trzech Kuryatów, i dwuch braci straciwszy, zwycięzca do domu powrócił. Ten postrzega siostrę swoję o śmierć braci nie troszczącą się, zaręczonego zaś swego imię także Kuryata wzywającą z jękiem

i płaczem. Nie scierpiawszy tego, pannę zabija. Oskarża się. Powód jest: niesłusznie siostrę zabiłeś. Odwód jest: słusznie zabiłem. Kwestya jest: czy słusznie zabił? Racya jest: ona bowiem nieprzyjaciół śmierć opłakiwała, o braci niedbała, że ja i lud Rzymski zwyciężyliśmy, z żalem znosiła. Osłabienie jest: jednak bratu nieosądzonéj zabijać nie potrzeba było. Z czego sądzenie jest: kiedy Horacya o śmierć braci nie dbała, nieprzyjaciół opłakiwała, z brata i ludu Rzymskiego zwycięstwa nie cieszyła się, czy należało ją nie osądzoną bratu zabijać? W tym rodzaju sprawy, jeśli się co z innych da postanowień, wziąć potrzeba, jako w porównaniu powiedziano było. Potém jeśli jaka sposobność będzie, przez jakie postanowienie tego, na kogo się występek przenosi, bronić. Nakoniec, że lżéjsza jest tamta wina, którą oskarżony na drugiego przenosi, jak ta, którą sam popełnił. Potém przeniesienia części użyć i pokazać od kogo, i przez kogo i jakim sposobem, i w jakim czasie, albo działać, albo sądzić albo stanowić o téj rzeczy wypadało: i razem pokazać, że nie potrzeba było pierwéj karę, jak sąd wymierzyć. Daléj prawa i sądy okazać potrzeba, przez które ta wina, którą samowolnie oskarżony ukarał, podług zwyczaju i przez sąd mogłaby być ukarana. Daléj powiedziéć należy, że nie trzeba słyszéć o występku jaki się mu zadaje, o którym ten sam, który go zadaje, nie chciał aby sąd był złożony: że to, co sądzone nie było, za nieuczynione miéć należy. Potém besczelność okazać tych, którzy tego teraz przed sędziami oskarżają, którego bez sędziów już skazali: i otym sąd czynią, na którym już karę rościągnęli. Potém powiémy, że zamieszanie sądu nastąpi, i że sędziowie daléj, aniżeli władzę mają, pójdą, jeśliby i o zaskarżonym i o tym, którego zaskarżony obwinia, razem sądzili. Nakoniec, jeśli to postanowienie będzie, aby za winy ludzie winami, i za krzywdy krzywdami się mścili, ile szkód wyniknie. I jeśliby tož samo uczynić sam, który teraz oskarża, chciał, ani tego wprawdzie samego jakiego bądź potrzebaby było sądu: że, jeśliby zaś inni także tož samo czynili, żadnego nie będzie sądu. Potém okaże się, że ani, jeśliby nawet przez sąd skazana była,

ta, któréj ten występek zadaje oskarżony, nie mógłaby przez tego samego kara jéj być wymierzona. Przeto, że niegodna rzecz jest, że ten, który ani osądzonéj nawet karaćby nie mógł, na tę karę rosciągnął, która ani do sądu nawet powołana nie była. Nakoniec domagać się będzie, aby prawo, podług którego uczynił, pokazał. Nakoniec, jako w porównaniu zalecaliśmy, aby to, co było porównywane, zmniéjszył oskarżyciel jak najbardziéj; tak w tym rodzaju potrzeba będzie tamtego winę, na którego się występek przeniesie, z tego złym uczynkiem, który że słusznie uczynił powiada, porównać. Potém okazać potrzeba, że nie jest tamto takie, aby dla tego to czynić wypadło. Ostatnie jest, jako w porównaniu, przybranie sądzenia, i o niém przez rozszérzenie z naradzania się prawideł powiedzenie. Obrońca zaś, co przez inne postanowienia wprowadzone będzie, z tych miejsc, które są podane, osłabi. Samo zaś oddalenie występku potwierdzi, naprzód powiększając tego, na kogo występek przenosi, winę i zuchwałość, i jak najbardziéj przez uniegodnienie, jeśli rzecz powoli, przyłączywszy użalenie, przed oczy kładąc. Potém okazując, że lżéj winny ukarany był, aniżeli zasłużył, i swoją karę z jego krzwdą porównywając. Nakoniec potrzeba będzie te miejsca, które tak będą od oskarżyciela traktowane, że zbić one i na przeciwną stronę obrócić można, w którym rodzaju są trzy ostatnie, przeciwnémi racyami osłabić. Tamten zaś najostrzéjszy oskarżycieli zarzut, którym okazują, że zamieszanie wszystkich sądów nastąpi, jeśliby nie osądzonego władza ukarania dana była, zmniéjszy się; najprzód jeśli się taka okaże krzywda, że nie tylko dobremu mężowi, lecz też wolnemu człowiekowi zdaje się być do niezniesienia: potém, tak oczéwista, iż ani od tego samego nawet, który uczynił, wątpliwą nie była okazaną: nakoniec taka, że ją najbardziéj powinien był poskromić, który poskromił: iż nie tak prawa, nie tak uczciwa rzecz była, do sądu tę rzecz powoływać, jak takim sposobem i przez tego ukarać, jakim sposobem i przez kogo była ukarana: potém, że tak rzecz była jasna, iż sąd na nią stanowić na nic się nie przydało. I tu okazać potrzeba racyami i rzeczami podobnémi, że

wiele rzeczy tak nieznośnych i oczéwistych jest, iż o tych nie tylko niéma potrzeby, lecz też ani użytecznie jest, aby nie natychmiast sąd wydać, oczekiwać. Miejsce wspólne oskarżyciela przeciwko temu, który gdy tego, o co się obwinia wyprzéć się nie może, jednak cokolwiek sobie nadziei nabiéra z sądów zamieszania. I tu użyteczności sądow okazanie, i nad tém użalenie, który śmierć odniósł nie osądzony; na tego zaś, który śmierć zadał, zuchwalstwo i okrócieństwo, uniegodnienie. Od obrońcy, na tego, nad którym się zemścił, zuchwalstwo użalenie, że rzecz nie z nazwania samego uczynku, lecz z zamiaru tego, który uczynił, i przyczyny i czasu uważać potrzeba: coby złego nastąpiło, albo z krzywdy, albo ze zbrodni czyjéj, jeśliby takie, i tak oczéwiste zuchwalstwo przez tego, do którego sławy, albo do rodziców, albo do dzieci ściągało się, albo do jakiéj rzeczy, która wszystkim miła być musi i powinna, ukarane nie było.

Oddalenie występku jest, gdy powód tego uczynku, który się od przeciwnika wnosi, na innego albo na co innego się zwala. To się dzieje trojako. Albowiem już to przyczyna, już rzecz sama oddala się. Przyczyny oddalenia niech to nam będzie przykładem: Rodyjczykowie pewnych wybrali posłami do Aten. Posłóm Podskarbiowie kosztu, jaki dać należało, nie dali. Posłowie nie wyjechali. Oskarżają się. Powód jest, należało jechać. Odwód jest, nie należało. Kwestya jest, czy należało. Racya jest: koszt bowiem, który ze skarbu dawany być zwykł, nie był dany. Osłabienie jest, wy jednak to, co wam publicznie do zrobienia poruczono było, zrobić powinniście byli. Sądzenie jest: gdy tym, którzy posłami wybrani byli, koszt należny ze skarbu nie był dany, czy oni jednak poselstwo odbyć powinni byli. W tym rodzaju, naprzód, jak w innych, jeśli co albo z domyślnego, albo z innego postanowienia wziąć można, obaczyć potrzeba. Potém niektóre rzeczy z porównania i przeniesienia winy do téj także sprawy wypadać będą mogły. Oskarżyciel zaś tamtego z którego winy oskarżony powié, że tak się stało, naprzód bronić będzie, jeśli można: jeśli nie można, powié, że do tego sądu nie tamtego, lecz tego, którego sam oskarża, przestępstwo należy.

Potém powié, że każdy o swojéj powinności myśléć powinien, ani, jeśli tamten wykroczył, temu wykraczać potrzeba było. Daléj, jeśli tamten przewinił, osobno tamtego, jako tego, zaskarżyć należy, a nie z tego obroną łączyć tamtego zaskarżenie. Obrońca zaś, gdy na inne rzeczy, które z innych przypadną postanowień, odpowié, względem samego oddalenia winy takich użyje dowodów. Naprzód, z czyjéj przytrafiło się winy, okaże. Daléj, gdy to się z cudzéj winy przytrafiło, pokaże, że on albo nie mógł, albo nie powinien był tego czynić, co oskarżyciel powiada, że powinien był. Że nie mógł, z użyteczności części, w których się także zamyka moc konieczności, okaże. Że nie powinien był, z uczciwości rozważy. O jedném i drugiém wyraźniéj w naradczym rodzaju powié się. Daléj, że wszystko było zrobione od oskarżonego, co w jego możności było, że jeśli nie tak, jak wypadało, stało się, że to z winy drugiego się przytrafiło. Daléj wykładając, drugiego winę okazać potrzeba, jaka chęć i gorliwość jego była: i to dowodami stwierdzić potrzeba takiémi, z pilności w innych razach, z uprzednich postępków, albo słów: i że to jemu samemu użyteczném było zrobić, nieużyteczném zaś nie zrobić; i że to z dalszém jego życiem bardziéj było zgodne, jak co dla drugiego winy nie zrobił. Jeśli zaś nie na jakiego pewnego człowieka, lecz na rzecz jaką przyczyna zwalać się będzie, jako w téjże saméj rzeczy, jeśliby Podskarbi był umarł, i dla tego posłóm pieniądze nie były wydane; oskarżenie drugiego i winy zwalenie usunąwszy, pozostałych miejsc podobnież użyć potrzeba, i z części zgadzania się, co przypadać będzie, przybrać; o których poźniéj nam powiedziéć potrzeba będzie. Miejsca zaś wspólne też same dla obu prawie, które w powyższych przybierczych, przypadną. Te jednak najpewniéjsze. Oskarżyciela, uniegodnienie postępków; obrońcy: że oskarżonego, gdy w innym wina jest, w nim niéma, karać nie należy.

Saméj zaś rzeczy jest oddalenie, gdy to, co się przypisuje za występek, powiada oskarżony, że ani do niego ani do jego powinności nie należało, ani że jeśli w tém co przewiniono, to jemu przypisywać potrzeba. Ten rodzaj sprawy jest taki: W tém przy-

mierzu, które niegdyś było zrobione z Samnitami, pewny znakomity młodzieniec trzymał wieprzycę z roskazu wodza. Po nieprzyjęciu zaś w Senacie przymierza, i po wydaniu Samnitóm wodza, ktoś w Senacie powiada, że tego także, który wieprzycę trzymał, wydać potrzeba. Powód jest, wydać potrzeba. Kwestya jest, czy potrzeba. Racya jest: nie moim bowiem obowiązkiem było, ani w mojéj władzy, kiedy i w takim wieku, i prywatny byłem, i był z najwyższym znaczeniem i władzą wódz, który miał widziéć, aby dość uczciwe przymierze zrobione było. Osłabienie jest: ale bowiem ponieważ ty uczestnikiem stałeś się w najszpetniéjszém przymierzu największego religijnego obrzędu, wydać ciebie wypada. Sądzenie jest: gdy ten, co władzy nic nie miał, z roskazu wodza w zrobieniu przymierza, i przy takim obrzędzie znajdował się, ma być oddany nieprzyjaciołóm, czy nie. Ten rodzaj od powyższego tém się różni, że w tamtém zgadza się oskarżony, że należało zrobić to co oskarżyciel powiada, że potrzeba było zrobić, lecz inszéj rzeczy, albo człowiekowi przyczynę przypisuje, która chęci jego na przeszkodzie była, bez zgodzenia się części. Albowiem tych części większa niejakaś jest moc; co trochę późniéj zrozumiémy. W tym zaś nie oskarżać drugiego ani na innego winę przenosić powinien, lecz okazać, że ta rzecz, ani do niego, ani do władzy, ani do obowiązku jego nie należała, ani należy. I w tym rodzaju to przydarza się nowe, że oskarżyciel także często z oddalenia występku winę zadaje. Jako jeśli kto tego zaskarża, który gdy był Pretorem, na wyprawę do broni lud wezwał, gdy Konsulowie byli obecni. Albowiem, jako w powyższym przykładzie oskarżony od swéj powinności i władzy usuwał uczynek, tak w tym od tego powinności i władzy, który się oskarża, sam oskarżyciel uczynek oddalając, tą samą racyą stwierdza oskarżenie.

W tém obydwa że wszystkich uczciwości i użyteczności części, przykładów, znaków, przez rozumowanie, co do czyjéj powinności, prawa, władzy należy, szukać powinni, i czy było temu, z kim rzecz jest, to prawo, powinność, władza przydzielona, czy nie. Miejsca zaś wspólne z saméj rzeczy, jeśli co uniegodnienia i użalenia miéć będzie, wziąć potrzeba.

Zgodzenie się jest, przez które nie uczynek sam usuwa się przez oskarżonego, lecz aby wybaczono, o to się prosi. Którego części są dwie: oczyszczenie się, i przeproszenie. Oczyszczenie się jest, przez które tego, który jest oskarżony, nie uczynek sam, lecz chęć jego broni się. To ma trzy części: niewiadomość, przypadek, konieczna potrzeba. *Niewiadomość* jest, gdy, że nie wiedział czego ten, który jest oskarżony, powiada: jako u niektórych prawem było, aby nikt Dyanie cielca nie zabijał na ofiarę. Pewni majtkowie, gdy silną burzą na morzu miotani byli, ślubowali, jeśliby do tego portu, który postrzegli, dopłynęli, że temu bogu, któryby tam był, cielca na ofiarę zabiją. Nie wiedzący prawa, kiedy wyszli, cielca na ofiarę zabili. Oskarżają się. Powód jest: cielca na ofiarę zabiliście bogu, któremu nie godziło się. Odwód jest w zgodzeniu się położony. Racya jest: nie wiedziałem że nie godzi się. Osłabienie jest: jednak ponieważ uczyniłeś co nie godziło się, podług prawa, ukarania godzien jesteś. Sądzenie jest: gdy to uczynił, czego nie należało, i tego że nie należało, nie wiedział, czy ukarania godzien jest. *Przypadek* zaś wnosi się w zgodzenie się, gdy się okaże, że jaka moc losu chęci na przeszkodzie była, jako w tém: Gdy u Lacedemonów prawem było, jeśliby ofiar na czas jaki ofiarny podradczyk nie dostawił, śmierciby karze podlegał, ofiary ten, który podrad trzymał, gdy dzień ofiarny nadchodził, do miasta z pola pędzić zaczął. Tedy gdy nagle wielkie ulewy, Eurotas rzeka ta, która przy Lacedemonie płynie, tak bardzo mocno wezbrała, że tam przeprowadzić ofiar żadnym sposobem nie można było; podradczyk, dla pokazania chęci swojéj, ofiary postawił wszystkie na brzegu rzeki, tak, iż którzy na drugiéj stronie byli, widziéć mogli. Gdy wszyscy wiedzieli, że jego usiłowaniu nagłe rzeki wezbranie przeszkodą było, jednak niektórzy o główny występek jego zaskarżyli. Powód jest: ofiary, które winieneś był na dzień ofiarny, nie były dostawione. Odwód jest, zgodzenie się. Racya: rzeka bowiem nagle wezbrała, i dla tego przeprowadzić nie można było. Osłabienie jest: jednak, ponieważ co prawo nakazuje, zrobione nie

było, ukarania godzien jest. *Konieczna* zaś potrzeba wnosi się, kiedy oskarżony broni się, że, co uczynił, mocą jakąś zmuszony uczynił, tym sposobem: Prawo jest u Rodyjczyków, aby, jeśli okręt jaki z dzióbem (rostrata navis) w porcie pochwycony będzie, publicznie był przedany. Gdy wielka na morzu burza była; moc wiatrów, mimo chęci majtków, do portu Rodyjczyków okręt zapędziła. Podskarbi okręt za należący do ludu ogłasza. Pan okrętu powiada, że nie należy publicznie sprzedawać. Powód jest: dzióbowy okręt w porcie był zachwycony. Odwód jest, zgodzenie się. Racya: mocą i koniecznością byliśmy do portu przypędzeni. Osłabienie jest: potrzeba jednak aby podług prawa okręt do ludu należał. Sądzenie jest: gdy dzióbowy okręt w porcie zachwycony prawo za publiczny uznało, i gdy ten okręt, mimo majtków chęci, mocą burzy do portu wrzucony był; czy należy go za publiczny ogłosić? Tych trzech rodzajów dla tego w jedno miejsce zebraliśmy przykłady, że podobnež na nie przepisy dowodów podają się. Albowiem w tych wszystkich naprzód jeśli rzecz sama poda sposobność, domysł wprowadzić oskarżycielowi potrzeba, aby to, co się powiada, że mimo woli się stało, okazało się przez podejrzenie jakie umyślnie zrobioném: daléj wprowadzić określenie koniecznéj potrzeby, albo przypadku, albo niewiadomości, i przykłady do tego określenia przyłączyć, w którychby się niewiadomość być zdawała, albo przypadek, albo konieczna potrzeba, i od tych to, co oskarżony wnosi, odłączyć, to jest pokazać nie podobném, że lżéjsze, łatwiéjsze, nie niewiadome, nie przypadkowe, nie konieczne było; potém okazać że mógł uniknąć, i dla téj racyi mógł przewidziéć, i jeśliby to, albo tamto uczynił, albo jeśliby nie uczynił, zapobiedz; i określéniami pokazać że to nie niewiadomością, albo przypadkiem, albo koniecznością, lecz gnuśnością, niedbalstwem, nieumiejętnością nazwać potrzeba. I jeśli jaka konieczna potrzeba szpetność miéć zdawać się będzie, potrzeba przez miejsc wspólnych użycie z strofowaniem okazać, że cokolwiek bądz wycierpiéć, umrzéć nakoniec lepiéj było, jak takiéj konieczności ulegać. I tedy z tych miejsc, o których w części interesowéj powiedziano było, o na-

turze prawa i słuszności poszukiwać trzeba, i jakby w zupełnéj prawodawczéj, przez się to samo od rzeczy wszystkich oddzielnie rozważyć. I w tém miejscu, jeśli sposobność będzie, przykładów użyć potrzeba było: i z naradzania się części, że szpetna rzecz i nieużyteczna jest na tę rzecz zezwolić, która od przeciwnika popełniona jest: że wiele na tém zależy, i z wielką będzie szkodą, jeśli rzecz ta od tych, ktorzy ukarania mają władzę, zaniedbana będzie. Obrońca zaś, obróconych na swą stronę wszystkich tych części będzie mógł użyć. Najwięcéj się zaś zabawi w obronie swojéj chęci, i w téj rzeczy powiększeniu, która chęci jego była na przeszkodzie: i że on więcéj jak uczynił, uczynić nie mógł: i że we wszystkich rzeczach na chęć patrzéć potrzeba: i że go przekonać nie można, że on w tém winien: i że pod jego imieniem powszechną ludzi słabość potępić można. Daléj, że niéma nic niegodniéjszego, jak żeby ten, który wolny jest od winy, nie był wolny od kary. Miejsca zaś spólne oskarżyciela, jedne w wyznaniu, i drugie, jakaby możność wykraczania zostawiona była, jeśliby raz postanowiono, ażeby nie o uczynku, lecz o uczynku przyczynie poszukiwać. Obrońcy użalenie nad tą klęską, która nie z winy, lecz z większéj jakiéjś siły przytrafiła się, o mocy losu, i słabości ludzkiéj, i aby na jego umysł nie na wypadek uważali. W czém wszystkiém użalenie nad jego cierpieniami, i na okrócieństwo przeciwników uniegodnienie znajdować się powinno. I nikomu nie wypada dziwić się, jeżeli albo w tych, albo w innych przykładach z pisma także przyłączoną kontrowersyą zobaczy. O którym rodzaju poźniéj trzeba nam będzie osobno powiedziéć, dla tego że niektóre rodzaje spraw, pojedyńczo, i z swojéj się mocy rozważają: niektóre zaś sobie inny też jaki rodzaj kontrowersyi przybierają. Przeto, poznawszy wszystkie, nie będzie trudno do każdéj sprawy przenieść, co z tego też rodzaju przydatne będzie: jako w tych przykładach zgodzenia się wszystkich pisma bywa kontrowersya ta, która z pisma i zdania nazywa się: lecz ponieważ o zgodzeniu się mówiliśmy, na one prawidła daliśmy. W innén zaś miejscu o pismie i zdaniu powiemy. Teraz na drugą zgodzenia się część uwagę zwróćmy.

Przeproszenie jest, w którém nie obrona uczynku, lecz o przebaczenie prożba się zawiera. Ten rodzaj ledwie się może przydać w Sądzie, dla tego że przyznawszy się do wykroczenia, trudno jest od tego, który karać wykroczenia powinien, aby przebaczył, uprosić. Przeto części tego rodzaju, kiedyś sprawę nie na nim postanowił, użyć można będzie. Jako jeślibyś za jakim znakomitym, albo walecznym mężem, którego względem rzeczypospolitéj wielkie są dobrodziejstwa, mówił; mógłbyś, kiedybyś się zdawał nie używać przeproszenia, użyć jednak tym sposobem: Jeśliby Sędziowie za swe usługi, za swoje staranie, które zawsze miał o was, w takim swym czasie, dla wielu przez siebie dobrze uczynionych rzeczy, abyście jednemu wybaczyli, przewinieniu, prosił, tak godna rzecz waszéj łaskawości, jak cnoty jego byłaby, od was tę rzecz, za jego błaganiem uprosić Daléj można będzie zwiększyć czynione usługi, i Sędziów przez miejsca wspólne, do chęci przebaczenie przyprowadzić. Przeto ten rodzaj chociaż się w sądach nie używa, chyba z niejakiéj części: jednak ponieważ i część samą niekiedy wprowadzić, i w Senacie albo radzie często we wszelkim rodzaju traktować potrzeba, na ten także prawidła wyłożymy. Albowiem w Senacie i w radzie względem Syfaxa długo się naradzano, i względem Q. Numitoryusza Pulla przed L. Opimiuszem i jego radą długo mówiono było. I bardziéj w téj wprawdzie przebaczenia jak rospoznania żądanie ważyło. Albowiem że zawsze z dobrym umysłem dla ludu Rzymskiego był, nie tak łatwo dowodził, jak, ażeby, dla pośledniéjszéj usługi, jemu przebaczono, kiedy przeproszenia części przyłączył. Potrzeba więc będzie temu, który, aby mu przebaczono, prosi, przypomniéć, jeśli jakie będzie mógł, swoje dobre usługi, i jeśli będzie mógł, pokazać, że te większe są, jak to, w czém przewinił, ażeby więcéj od niego dobrego, jak złego uczynionêm być zdawało się: daléj przodków swoich dobre usługi, jeśli jakie będą, wymienić. Daléj pokazać, że nie z nienawiści albo okrócieństwa uczynił to, co uczynił, lecz że albo przez nieznajomość rzeczy, albo z nakłaniania czyjego, albo dla jakiéj uczciwéj lub nienagannéj przy-

czyny: potém przyrzec i stwierdzić, że on i tém wykroczeniem nauczony, i dobrodziejstwem tych którzy mu przebaczyli, utwierdzony, we wszelkim czasie od takiego postępowania daleki będzie: daléj nadzieję pokazać, że on w jakiém miejscu, wielkiéj dla tych, którzy ku niemu się przychylili, użyteczności będzie. Potém, jeśli sposobność będzie, że on albo spokrewnionym, albo już od przodków szczególniéj przychylnym był, okaże; i wielkość swojéj chęci, i zacne urodzenie tych, którzyby go ocalić chcieli, i godność pokazać, i dalsze inne rzeczy, które osobóm względem uczciwości i znaczenia są przydzielone, z użaleniem bez zarozumiałości, że w nim się znajdują, pokaże, aby raczéj honoru, jak kary godnym być się zdawał: daléj innych wymienić, którym większe przewinienia przebaczone były. I wiele pomoże, jeśli że litościwym mając władzę, i skłonnym do przebaczenia był, pokaże. I samo owe przewinienie zmniéjszyć potrzeba, aby jak najmniéj szkodzić zdawało się: i okazać, że szpetna rzecz i nieużyteczna, na takiego człowieka karę rosciągnąć. Nakoniec miejscami spólnémi litość ująć potrzeba z tych prawideł, które w piérwszéj xiędze są wyłożone. Przeciwnik zaś złe uczynki zwiększy: że nie przez niewiadomość, lecz że wszystko przez złość i okrócieństwo uczynione było, powié. Że sam nielitościwy, i pyszny był, i jeśli będzie mógł, pokaże, że zawsze był nieprzyjaznym, i przyjacielem stać się żadnym sposobem nie może. Jeśli dobre usługi wymieni: albo że dla jakiéj przyczyny uczynione nie przez dobrą chęć były, okaże; albo że potém nienawiść wielka była powzięta, albo że one wszystkie przez złe uczynki były zatarte: albo że lżéjsze dobre jak złe uczynki: albo że, gdy za dobre uczynki honor był miany, za złe karę wymierzyć potrzeba. Daléj że szpetną rzeczą jest, albo nieużyteczną dać przebaczenie. Daléj że, nad którym aby miéć władzę, często życzyli, nad tym władzy nie użyć, największym jest nierozumem; że pomyślić potrzeba, jaki umysł, albo jaką nienawiść ku niemu mieli. Miejsce zaś wspólne będzie uniegodnienie złego uczynku, i drugie, że nad tym litować się trzeba, któ-

rzy mocą losu, nie dla swéj złości w nędzy zostają. Ponieważ więc w rodzajowém postanowieniu tak długo dla mnóstwa jego części bawimy się ażeby przypadkiem przez rozmaitość i różność rzeczy odwiedziony umysł w błąd jaki nie wpadł: co też nam z tego rodzaju pozostaje, i dla czego pozostaje, przypomnieć zdaje się potrzebą.

Słusznomówną sprawą być powiadaliśmy, w któréjby o naturze słusznego i niesłusznego, i o przyczynie nadgrody albo kary poszukiwało się. Te sprawy, w których o słusznem i niesłusznem poszukuje się, wyłożyliśmy. Pozostaje teraz abyśmy o nadgrodzie i karze wytłómaczyli. Jest bowiem wiele spraw, które z proszenia o jaką nadgrodę składają się. Albowiem i u sądu często o nadgrodę oskarżycieli poszukuje się, i od Senatu albo rady o jaką nadgrodę często się prosi. I nikomu nie wypada sądzić, że my, gdy jaki przykład kładziemy, o co rzecz w Senacie idzie, od sądowego rodzaju przykładów odstępujemy. Cokolwiek się bowiem na pochwałę albo naganę człowieka mówi, gdy do tego mówienia, zdań także wydanie zastosuje się, to nie jest, jeśli przez zdań powiedzenie dzieje się, naradcze: lecz ponieważ o człowieku się stanowi, za sądowe uważać potrzeba. W rzeczy saméj zaś, kto pilnie wszystkich spraw moc i naturę pozna, zrozumié, że jako rodzajem, tak i formą też się różnią. Innémi zaś częściami powiązane między sobą wszystkie, i jednę w drugą powikłaną zobaczy. Teraz o nadgrodach rozważmy. L. Licinius Krassus Konsul niektórych w bliższéj Gallii, bez żadnego znakomitego wodza, ani pod tém imieniem, ani tak znacznéj liczby, aby godni byli ludu Rzymskiego nieprzyjaciołami być nazwani; że jednak wycieczkami i rozbojami niespokojną prowincyą uczynili, ścigał i pokonał: do Rzymu powrócił: tryumfu od Senatu żąda. *Tu* jako i w *przeproszeniu*, nic do nas nie należy, racye i osłabienia racyi podkładając, do sądzenia przyjść: dla tego że, chyba inne też przypadnie postanowienie, albo część postanowienia, pojedyncze będzie sądzenie, i w saméj kwestyi będzie się zawierać. W przeproszeniu, takie: czy potrzeba ukarać? w téj, takie: czy trzeba dać nadgrodę? Teraz do kwestyi o nadgrodę przystosowane

miejsca wyłożymy. Racya więc nadgrody, na cztéry części jest rozdzielona: na zasługi, na człowieka, na rodzaj nadgrody, na sposobności. *Zasługi* z swojéj mocy, z czasu, z umysłu tego, który co zrobił, z przypadku uważają się. Z *swojéj mocy* poszukują się, tym sposobem: wielkie, czy małe, łatwe czy trudne, szczególne są czy pospolite: z prawdziwéj czy fałszywéj jakiéj racyi są szacowane. Z *czasu* zaś: jeśli wtedy, kiedy potrzebowaliśmy; gdy inni nie mogli, lub nie chcieli pomodz; jeśli wtedy, kiedy nadzieja opuściła. Z *umysłu*, jeśli nie dla swego pożytku, lecz w tym zamiarze robił wszystko, aby to mógł dokonać. Z *przypadku*, jeśli nie losem, lecz staraniem uczynione zdawać się będzie, albo jeśli staraniu los przeszkadzał. Na *człowieka* zaś, jakiémi sposobami żył, co kosztu na tę rzecz, albo pracy łożył, czy kiedy co takiego uczynił, czy nie za cudzą pracę, albo za bogów dobroć nadgrody sobie żąda; czy kiedy sam nie powiedział, że dla takiéj przyczyny nie trzeba było nadgrody komu przeznaczać; albo czy już dość za to, co zrobił, miano honoru, albo czy koniecznie trzeba było mu zrobić to, co zrobił; albo czy nie taki jest uczynek, iż, jeśliby nie zrobił, kary byłby godzien, nie, że uczynił, nadgrody; albo czy nie przed czasem o nadgrodę prosi, i nadzieję niepewną, za pewną przedaje cenę; albo czy nie, aby kary jakiéj uniknął, dla tego nadgrody żąda, aby o nim przedsąd uczyniony byc zdawał się. W nadgrody zaś *rodzaju*, co i ile i dla czego się żąda, i jakiéj i jak wielkiéj każda rzecz nadgrody godna jest, uważa się. Daléj, u przodków którym ludziom, i z których przyczyn taki honor był oddawany, poszukuje się. Daléj aby ten honor zbyt się nie pospolitował. I tu tego, który przeciwko komu nadgrody żądającemu mówić będzie, miejsce będzie *spólne*, że nadgrody cnoty i powinności święte i czyste być powinne; ani one albo niegodziwym udzielają się, albo na miernych ludziach pospolitują się. I *drugie:* że mniéj ludzie do cnoty ochoczy będą, kiedy się cnoty nadgroda spospolituje: które bowiem są rzeczy rzadkie i trudne, że te dla nadgrody piękne i przyjemne ludziom się wydają. I *trzecie*: jeśli są, któ-

rzy u przodków naszych, dla rzadkiéj cnoty taki honor otrzymali, czyż nie sądzą że ich chwale, kiedy podobnąż nadgrodą takich ludzi obdarzonych widzą, uwłacza się? i ich wyliczenie i z tymi, przeciwko którym mówi, porównanie. Tego zaś, który o nagrodę prosi, uczynku swego *powiększanie*. i tych, którym nadgroda dana była, z swojémi uczynkami *porównanie*. *Daléj* że drudzy, do cnoty chęć stracą, jeśli jemu nadgroda nie będzie dana. *Sposobności* zaś uważają się, gdy się jakiéj kosztu wymagającéj nadgrody żąda: w któréj czyli jest obfitość gruntu, dochodów, pieniędzy, albo niedostatek, uważa się. Miejsca *spólne*, że sposobności powiększać, nie zmniéjszać potrzeba, i że bezwstydny jest, który za dobre uczynki nie wdzięczności, lecz nadgrody żąda: przeciwnie zaś względem pieniędzy rozumować, że brudną rzeczą jest o nie prosić, kiedy się o okazaniu wdzięczności naradza: i że on nie ceny za uczynek, lecz o honor, tak jak to się dotąd czyniło, za zasługi prosi. I o postanowieniach wprawdzie dosyć powiedziano: teraz o tych kontrowersyach, które z pisma bywają, powiedziéć potrzeba.

Z pisma jest kontrowersya, kiedy ze sposobu pisania wątpliwego cokolwiek się zrodzi. To bywa *z dwuznaczności*, *z pisma i zdania*, *z przeciwnych praw*, *z rozumowania*, *z okréślenia*. *Z dwuznaczności* zaś rodzi się kontrowersya, kiedy, co myślił piszący, ciemno jest, że pismo dwie albo więcéj rzeczy oznacza, tym sposobem: Ojciec familii, gdy syna spadkobiércą czynił, naczyń srébrnych sto funtów żonie swojéj tak zapisał: spadkobiérca mój żonie mojéj naczyń srébrnych sto funtów, jakie zechce, da. Po śmierci jego pysznych naczyń i z kosztowną rzeźbą żąda od syna matka. On powiada, że on powinien dać, jakieby sam chciał. Naprzód, jeśli być może, okazać potrzeba, że nie jest dwuznacznie napisano, dla tego, że wszyscy podług zwyczaju mówienia tak używać zwykli tego słowa jednego, albo więcéj w téj myśli, w któréj ten, co mówić będzie, że brać potrzeba, okaże. Daléj z powyższego i niższego pisania nauczyć potrzeba, że to, o co jest kwestya, robi się widocznem. Przeto jeśliby się oddzielnie same przez się słowa uważały, wszystkie

albo wiele rzeczy pokazałyby się dwuznacznémi. Które zaś z całego uważane pisania widoczne są, tych za dwuznaczne brać nie należy. Daléj jakiéj był myśli piszący, z innych pism jego, uczynków, mowy, umysłu, i życia jego wziąć potrzeba będzie, i to samo pisanie, w któréj będzie owe dwuznaczne, o które jest kwestya, całe ze wszystkich części rozebrać, jeśli co albo do tego stosowne jest, co my tłómaczymy, albo temu, co przeciwnik rozumié, jest przeciwne. Albowiem łatwo, coby podług podobieństwa do prawdy on chciał, który pisał, ze wszystkiego pisania, i z osoby piszącego, i z tych rzeczy, które osobóm przydzielone są, uważać można będzie. Daléj trzeba okazać, jeśli co z saméj rzeczy da się sposobności, że to, co przeciwnik rozumie, daleko mniéj korzystnie uczynić się mogło, aniżeli to, co my bierzemy, że tamtéj rzeczy ani urządzenia, ani wyjścia żadnego niéma: my co mówimy, łatwo i korzystnie zrobić się mogło. Jako w tém prawie (nic bowiem nie przeszkadza zmyślone w miejscu przykładu przytoczyć). *Nierządna kobiéta nie powinna miéć złotéj korony. Jeśliby miała, na skarb niech będzie przedaną.* Przeciw temu, który powiada, że na skarb publiczny nierządną kobiétę przedać potrzeba, mogłoby się powiedziéć, że ani urządzenia żadnego niéma względem przedania na skarb nierządnicy, ani uskutecznić prawo można w przedawaniu. Lecz w przedaniu na skarb złota, i urządzenie i uskutecznienie łatwe jest, i żadnéj stąd szkody niéma. I na to także pilną uwagę miéć potrzeba, czy nie zdałoby się, po przyjęciu tego, co przeciwnik rozumié, użyteczniéjsza rzecz, albo uczciwsza, albo bardziéj potrzebna być zaniedbaną. To będzie, jeśli to, co my okażemy, uczciwém, albo użyteczném albo potrzebném okażemy: i jeśli to, co się od przeciwników powié, bynajmniéj być takiém nie powiémy. Daléj jeśli w prawie będzie z dwuznaczności kontrowersya, starać się potrzeba, względem tego, co przeciwnik rozumié, w innem prawie zastrzeżenie pokazać. Bardzo zaś wiele pomoże to okazać, jakimby sposobem był pisał, jeśliby to, co przeciwnik bierze, być uczynionem, albo rozumianém chciał: jako w téj sprawie w któréj o

naczynia srébrne jest kwestya, mogłaby kobiéta powiedzieć, że do niczego nie zmierzało, dopisywać, *jakie zechce*, jeśliby do woli spodkobiércy zostawiał: tego bowiem nie dopisawszy, żadnéj niema wątpliwości, ażeby spodkobiérca dał, jakieby sam chciał. Szaleństwem więc było, gdy dla spodkobiércy chciał zastrzedz, to dopisywać, bez czego nie dopisanego niemniéjby się dla spodkobiércy zastrzegło. Przeto tego rodzaju najbardziéj w takich sprawach użyć potrzeba: jeśliby tym sposobem pisał, tego słowa nie byłby użył, nie w tém miejscu to słowo by umieścił. Albowiem z tych rzeczy najbardziéj piszącego myśl się odkrywa. Daléj w jakim czasie pisano było, poszukiwać trzeba, ażeby, co podług podobieństwa do prawdy on w takim czasie chciał, zrozumiéć. Potém z naradzania się części, coby użyteczniéjsze, i coby uczciwsze i tamtemu do pisania, i tym do potwierdzenia było, okazać potrzeba: i z tych rzeczy, jeśli co do rozszérzenia będzie, wspólnych miejsc obydwa użyć powinni.

Z pisma i zdania (myśli) kontrowersya powstaje, kiedy jeden słów samych, które są napisane, używa: drugi do tego, co powiada że było myślą piszącego, całe przyłącza mówienie. Piszącego zaś zdanie (myśl) od tego, który zdaniem się broni, już że zawsze do tegoż samego zmierza, i tegoż samego chce okaże się: już albo z uczynku albo wypadku jakiego do czasu tego, który stanowi, zastosuje się. Że zawsze do tego zmierza, tym sposobem: gospodarz kiedy dzieci nie miał, a miał żonę, w testamencie tak napisał: *jeśli mi się urodzi syn jeden albo więcéj, ten moim spodkobiércą będzie.* Daléj co zwyczajnie. Potém, *jeśli syn piérwéj umrze, nim z opieki wyidzie, ty moim*, mówił, *drugim spodkobiércą będziesz.* Syn się nie urodził. Prawują się krewni z tym, który jest spodkobiércą, jeśliby syn piérwéj, nim z opieki wyjdzie, umarł. W tym rodzaju nie można tego powiedzieć, że do czasu, albo do wypadku jakiego myśl piszącego zastosować potrzeba: dla tego że ona sama jedna okazuje się, na któréj polegając tamten, który przeciwko pismu mówi, że jego spodkobiérstwo jest, broni. Drugi

zaś rodzaj jest z tych, którzy myśl piszącego wprowadzają, w których nie pojedyńcza wola piszącego pokazuje się, która na wszelki czas i na wszelki uczynek tęż samę moc ma: lecz, że z jakiego uczynku, albo wypadku do czasu stosownie tłómaczona być powinna, mówi się. Ta częściami słusznomównéj przybierczéj najbardziéj się utrzymuje. Albowiem już się wprowadza porównanie, jako na tego, który, gdy prawo otwiérać w nocy bramy zabraniało, otworzył w jakiéjś wojnie, i pomoc niejakąś do miasta wprowadził, aby od nieprzyjaciół zniszczona nie była, jeśliby za miastem została, ponieważ blisko murów nieprzyjaciele oboz mieli: już przeniesienie winy, jako w tym, który, gdy powszechne prawo wszystkich człowieka zabić zabraniało, trybuna wojskowego swego, który mu gwałt zadać usiłował, zabił; już oddalenie winy, jako w tym, który, gdy prawo, w którychby dniach na poselstwo wyjechać miano, przepisał, ponieważ kosztu podskarbi nie wydał, nie wyjechał: już zgodzenie się przez oczyszczenie się i przez niewiadomość, jako w zabiciu cielca na ofiarę, i przez zmuszenie, jako w dzióbowym okręcie i przez przypadek, jako w rzeki Eurotas wezbraniu. Przeto albo tak trzeba myśl piszącego wprowadzić, aby się, że jednego czego chciał piszący, okazało: albo tak, jako się, że w takiéj rzeczy i czasie to chciał, wyświéca.

Ten tedy który za pismem obstaje, tych miejsc pospolicie wszystkich, większéj zaś części zawsze będzie mógł użyć. Naprzód piszącego pochwalenia i miejsca spólnego, że do niczego innego ci, którzy sądzą, tylko do tego, co napisane jest, zmierzać nie powinni: i to tym bardziéj, jeśli uprawnione pismo się pokaże, to jest, albo prawo same, albo cokolwiek podług prawa. Potém, co najmocniéjsze jest, uczynku albo powodu przeciwników z samém pismem porównanie, co napisane jest, co uczynione, co przysięgły sędzia: które miejsce wielu sposobami urozmaicić potrzeba będzie. Już sam z sobą zadziwiając się, coby naprzeciw powiedzieć można było; już do powinności Sędziego zwracając się, jego pytając się, coby prócz tego słyszéć albo czegoby oczekiwać powinien: już samego przeciwni-

ka, jakby w miejsce powodowéj strony, wyprowadzając, to jest, pytając się, czy przeczy, że tym sposobem napisano, czy że przeciw temu czyni, albo się opiera, zaprzeć niech jedno z dwójga śmie zaprzeczyć, że on mówić przestanie. Jeśli ani jednego ani drugiego nie zaprzecza, i przeciw jednak mówi: nic nie ma, dla czegoby kto nie sądził, że człowieka bardziéj bezwstydnego nie zobaczy. W tém tak zatrzymywać się potrzeba, jak gdyby nic prócz tego do mówienia nie było, i jak gdyby przeciwko nic powiedziéć nie można, często to, co napisane jest, odczytując; często z pismem postępek przeciwnika porównywając; i niekiedy mocno do samego sędziego zwracając się. W którém miejscu sędziemu okazać potrzeba, na co przysiągł, za czém iść powinien: że z dwuch przyczyn sędziemu wątpić potrzeba, jeśli albo co ciemno napisane jest, albo przeczy przeciwnik. Kiedy i napisano jest jasno, i przeciwnik wszystko zeznaje, wtenczas sędzia prawu być posłusznym, a nie prawo tłómaczyć powinien. To miejsce stwierdziwszy, potém zbić to, co przeciw powiedziéć można było, potrzeba będzie. Przeciwnie zaś powié się, jeśli się okaże, że zupełnie inaczéj myślił piszący, i inaczéj pisał, jako w tamtéj o testamencie, którą przytoczyliśmy, kontrowersyi, albo sprawa przybiercza wprowadzi się, dla czego na pismo nie można, albo nie potrzeba było, miéć uwagi. Jeśli się powié, że co innego myślił piszący, co innego napisał; ten który pisma użyje, to powié, że nie potrzeba o jego woli nam rozprawiać, który, abyśmy tego uczynić nie mogli, dowód nam woli swojéj zostawił: że wielkie z tąd szkody następują, jeśli się stanowi, aby od pisma odstępowano: albowiem i ci, którzy cokolwiek piszą, nie będą sądzili, że to, coby napisali, przyjęte będzie: i ci, którzy sądzą, nic pewnego, za czémby szli, nie będą mieli, jeśliby raz od pisma odstępować w zwyczaj wprowadzili. Co jeśli wola piszącego zachowana być powinna; że on, nie przeciwnicy, przy woli jego stoją: albowiem daleko bliżéj przystępuje do woli piszącego ten, który ją z jego samego słów tłómaczy, jak tamten, który myśl piszącego nie z pisma jego samego uważa, które on jako obraz woli swojéj zostawił,

lecz z domowych domysłów dorozumiéwa się. Jeśli sprawę przyniesie ten, który od piszącego myśli stawać będzie, naprzód potrzeba przeciw powiedzićć: jak niezgodna rzecz z rozumem, nie przeczyć że przeciw prawa uczynił, lecz dla czego uczynił przyczynę jaką wynajdywać. Daléj że wszystko jest przewrócone: że przedtém zwykli byli oskarżyciele sędziόm wmawiać, że winnym był jakiego przestępstwa, ten który się zaskarża, że przyczynę wymieniali, która go do wykroczenia pobudziła: że teraz sam oskarżony przyczynę przynosi, dla czego przewinił. Potém wprowadzić ten podział, na którego pojedyńcze części wiele przypada dowodzeń. Naprzód że w żadnym prawie przyczynę jaką przyjąć przeciwko prawu nie wypada. Daléj że jeśliby w innych prawach wypadło, że to jest takie prawo, że w niém nie potrzeba. Naostatek jeśliby w tém prawie także potrzeba było, że téj wprawdzie przyczyny bynajmniéj przyjmować nie należy.

Piérwsza część témi pospolicie stwierdza się miejscami, że piszącemu ani dowcipu, ani starania, ani żadnéj sposobności nie brakło, ażeby nie mógł napisać jasno to, co myślił: że nie było jemu ciężko, ani trudno tę przyczynę wyłączyć, którą przeciwnicy wymieniają, jeśliby cokolwiek wyłączenia potrzebném widział: że zwykli ci, którzy prawo piszą, wyłączeń używać. Daléj trzeba odczytać prawa z wyłączeniami pisane, i najbardziéj patrzeć, jeśliby jakiego w tém samém prawie, o które rzecz idzie, nie było wyłączenia w jakim rozdziale, albo u tegoż samego prawa pisarza, ażeby bardziéj potwierdzić, że on byłby wyłączył, jeśliby co sądził wyłączenia potrzebném: i pokazać, że, przyjąć przyczynę, nic innego nie jest, jak znieść prawo: dla tego że, gdyby raz przyczyna uważana była, na nicby się zdało z prawa uważać, ponieważ w prawie nie jest napisana. Co jeśliby się postanowiło; że wszystkim danoby przyczynę i moc wykraczania, kiedyby zrozumieli, że wy z dowcipu tego, który przeciwko prawu czyni, nie z prawa, na które przysięgliście, rzecz sądzicie. Daléj że samym sędziόm sądzenia, i innym obywatelóm życia sposób pomieszany będzie, jeśli się raz od praw

odstąpi. Albowiem że i sędziowie, ani za czém iść, będą mieli, jeśli od tego, co napisane jest, odstępują: ani jakim sposobem innych zganićby mogli, że przeciw prawu sądzili: i inni obywatele, coby czynić, nie będą wiedzieli, jeśli podług swego każdy zamysłu, i podług téj racyi, która na myśl przyjdzie, albo chęć przyniesie, nie podług powszechnego prawidła każdą rzeczą obywatelstwa urządzać będzie. Potém pytać się sędziów samych, dla czego cudzémi zajmują się sprawami: czemu rzeczypospolitéj trudnią się posługą, kiedy częściéj ważnym swoim rzeczóm i pożytkóm służyćby mogli: dla czego na pewne słowa przysięgają: dla czego w pewnym czasie schodzą się, w pewnym roschodzą się: żadnéjby nikt nie dał przyczyny, dla czego mniéj często pracę łożył dla rzeczypospolitéj, chyba, któraby przyczyna z prawa wyłączona była, czyż słuszną rzeczą sądzą, aby oni prawami zobowiązani byli w tak przykrych zatrudnieniach a przeciwnikóm naszym nie dbać o prawa pozwolili. Daléj także pytać się sędziów, jeśliby téj przyczyny, dla któréj oskarżony że przeciw prawu czyni, powiada, wyłączenie sam w prawie dopisał, czyliby scierpieli. Potém że to, co czyni, bardziéj niegodne i bezwstydne jest, jak żeby dopisał. Nuż tedy, jeśliby sami sędziowie dopisać chcieli, scierpiałby lud? i że to jest bardziéj niegodne, jakiéj rzeczy słowém i literami odmienić nie mogą, tę rzeczą samą i sądem zupełnie odmienić. Daléj że niegodna rzecz z prawa cokolwiek ujmować, albo prawo kassować, albo z jakiéj części odmienić, kiedy lud poznania i potwierdzenia albo odrzucenia żadnéj możności nie miał: że dla samych sędziów najszkodliwszém będzie. Że nie to miejsce jest, ani ten czas do praw poprawienia: że to przed ludem i przez lud działać wypada. Co jeśliby teraz o to rzecz była, że chciałby wiedzieć, kto wnosi prawo, którzy mają go przyjąć: że on to widzieć i odradzać chce. Co jeśli to całe nieużyteczne, i daleko jeszcze szpetniéjsze jest; że prawo jakiekolwiek jest, na teraz zachowane od sędziów być powinno; poźniéj, jeśli się nie podoba, od ludu poprawione być może. Daléj, jeśliby pisma nie było, bardzobyśmy się o nie pytali: ani temu, nawet jeśliby

żadnego dla niego niebespieczeństwa nie było, wierzylibyśmy: że teraz kiedy pismo jest, szaleństwemby było, tego, który wykroczył, raczéj jak samego prawa słowa rospoznawać. Témi i tym podobnémi racyami pokazuje się, że przyczyny przeciw pismu przyjąć nie należy. Druga część jest, w któréj pokazać trzeba, że jeżeli w innych prawach potrzeba, w tém nie potrzeba. To się okaże, jeżeli prawo albo do rzeczy bardzo wielkich, bardzo użytecznych, uczciwych, religijnych zdawać się będzie należéć: albo że nie użyteczna rzecz, albo szpetna, albo niegodziwa jest w takiéj rzeczy nie najstaranniéj prawu być posłusznym: albo tak prawo starannie napisane okaże się, tak zastrzeżone w każdéj rzeczy, tak, w czém potrzeba, wyłączone, iż bynajmniéj nie wypada cokolwiek w tak starannéın pisaniu opuszczoném sądzić. Trzecie miejsce jest temu, co za pismem mówić będzie, najbardziéj potrzebne, przez które pokazać potrzeba, że jeśliby wypadało przyczynę przeciw pismu przyjąć, téj jednak bynajmniéj nie potrzeba, która się od przeciwnéj strony przynosi. Które miejsce dla tego jest temu potrzebne, że zawsze ten, który przeciw pismu mówi, cokolwiek słusznego przywieść musi. Albowiem największa besczelność jest, aby ten, któryby przeciw temu co napisane jest, cokolwiek dowodzić chciał, nie pod zasłoną słuszności czynić to usiłował. Jeśli więc z téj saméj cokolwiek oskarżający ujmie, ze wszech części sprawiedliwiéj i dowodliwiéj oskarżać zdawać się będzie. Albowiem powyższa mowa to cała sprawowała, aby sędziowie, choćby nie chcieli, koniecznie musieli; ta zaś, choćby nie musieli, ażeby chcieli przeciwnie sądzić. To zaś będzie, jeżeli, z których miejsc wina okaże się nie być w tym, który porównaniem, albo przeniesieniem występku, albo zgodzenia się częściami się broni (o których piérwéj, jak mogliśmy, starannie prawidła podaliśmy) z tych miejsc, jakich rzecz wymagać będzie, do zbicia przyczyny przeciwników przeniesiemy: albo przyczyny i racye przywiodą się, dla czego i w jakim zamiarze tak jest w prawie, albo w testamencie napisano: ażeby zdaniem także i wolą piszącego, nie samą tylko pisania przyczyną stwier-

dzoném być zdawało się. Albo innémi też postanowieniami postępek się nagani.

Przeciwko pismu zaś kto będzie mówił, naprzód to miejsce wprowadzi, przez któreby się słuszność przyczyny okazała: albo pokaże, jakim umysłem, w jakim zamiarze, z jakiéj przyczyny uczynił: i jakąkolwiek obierze przyczynę, przybrania częściami bronić się będzie, o których piérwéj powiedziano było. I w tém miejscu, gdy dłużéj zatrzymawszy się, swego postępku racyę i słuszność przyczyny przyozdobi, tedy z tych miejsc prawie przeciw stronie przeciwnéj powié, że potrzeba przyczyny przyjmować. Okaże, że żadnego niéma prawa, któreby jaką rzecz nieużyteczną albo niesłuszną czynić nakazywało: że wszelkie kary, które od praw pochodzą, dla ukarania winy i z tego uczynku są postanowione: że sam pisarz praw, jeżeliby jeszcze żył, tenby postępek pochwalił: i toż samo, jeśliby jemu taka się rzecz przytrafiła, byłby uczynił: i dla téj rzeczy pisarz prawa z pewnego stanu sędziów, pewny już wiek mających postanowił, aby byli, nie którzyby pismo jego odczytywali, coby każde dziecko uczynić mogło, lecz którzyby w myśl trafić mogli, i wolą jego wytłómaczyć. Daléj że ów piszący, jeśliby pisma swoje nieumiejętnym ludzióm, i nieokrzesanym sędzióm powierzał, wszystko z największém staraniem byłby napisał: teraz zaś, że rozumiał, jacy mężowie sądzić mieli, dla tego on, co widoczném być zdawało się, nie dopisał' ani bowiem sądził, że wy pismo jego odczytywać, lecz wolę jego tłómaczyć będziecie. Potém pytać się przeciwnéj strony: cóż jeżelibym to był uczynił? cóż jeśliby się to przytrafiło? z tych rzeczy cokolwiek, w których albo byłaby najuczciwsza, albo konieczność najpewniéjsza: wtenczasbyście oskarżali? Wszakże tego prawo nigdzie nie wyłączyło. Że więc nie wszystko pismem lecz niektóre rzeczy, które oczewiste są, cichémi wyłączeniami się zastrzegają. Daléj że żadna rzecz ani prawami, ani pismem żadném, naostatek ani w mowie wprawdzie codziennéj, ani w roskazaniach domowych dobrzeby się mogła sprawić, jeśliby każdy chciał na słowa uważać, a nie dowoli tego, który sło-

wa wymówił, przystępować. Daléj z użyteczności i uczciwości części pokazać, jak nieużyteczne, albo jak szpetne jest to, co przeciwna strona mówi, że uczynić potrzeba było, albo potrzeba: a to, co my zrobiliśmy, albo żądamy, jak użyteczne, albo jak uczciwe jest. Daléj że prawa nam drogie są nie dla wyrazów, które szczupłémi i ciemnémi są oznakami woli, lecz dla tych rzeczy, o których napisano, i tych, którzy pisali, mądrości i starania. Potém, co jest prawo opisać, aby ono zdawało się na zdaniach, nie na słowach zależéć: i sędzia ten zdaje się być prawu posłusznym, który za zdaniem jego, nie który za pisaniem idzie. Daléj, jak niegodna rzecz jest, tąż samą karą karać tego, który dla jakiéj zbrodni i zuchwalstwa przeciw prawu postąpił, i tego, który dla uczciwéj, albo koniecznéj przyczyny, nie od myśli, lecz od wyrazów prawa odstąpił: i z tych i tym podobnych racyi, że i przyjąć przyczynę, i w tém prawie przyjąć, i że tę przyczynę, którą on przywodzi, przyjąć potrzeba, okaże. I jako temu mówiliśmy, który od pisma mówił, że to będzie najużyteczniéjsze jeśliby co ze słuszności, którąby z przeciwną stroną stała, ująć mógł; tak temu, który przeciwko pismu mówi, najwięcéj pomoże, z samego pisania, cokolwiek do swojéj sprawy obrócić, albo co dwuznacznie napisanego pokazać, daléj z owéj dwuznaczności, tę część, która mu pomaga, bronić, albo określenie wyrazu wprowadzić, i tego wyrazu moc, którym uciśniony być się zdaje, na korzyść swojéj sprawy przeciągnąć, albo z pisanego nie pisanego co wprowadzić przez rozumowanie, o którém potém powiémy. W jakiéjkolwiek zaś rzeczy, chociaż mało do prawdy podobnéj, samém pismem się zasłoni, nawet gdy słuszności sprawa miéć dosyć będzie, koniecznie wiele pomoże, dla tego że, jeśli, na czém się opiera przeciwnika sprawa, odejmie, całą ową jego moc i ostrość złagodzi i wniwecz obróci. Miejsca zaś spólne z pewnych przybrania części na obie strony przypadną. Nadto tego, który od pisma mówi, że prawa z nich samych, nie z tego, który przeciw nim przewinił, użyteczności uważane być powinne, i że nad prawa nic świętszém miéć nie należy. Przeciw pismu, że prawa na za-

miarze piszącego i powszechnéj użyteczności, nie na słowach zależą. Jak niegodna rzecz jest, słuszność wyrazami przytłumiać, która wolą tego, który napisał, zasłania się.

Z przeciwnych zaś praw kontrowersya powstaje, gdy się między sobą dwa zdają prawa, lub więcéj różnić, tym sposobem: Prawo jest, *kto tyranna zabije*, *Olympijską nadgrodę niech odbierze*, *i jakiéj sobie rzeczy zachce*, *niech od urzędników prosi*, *a urzędnicy niech mu i tę dadzą*. J drugie prawo, *po zabiciu tyranna*, *pięciu jego najbliższych krewnych niechaj rząd zabije*. Alexandra, który u Ferejczyków w Tessalii tyrannią był zajął, żona jego, któréj Tebe imie było, w nocy, gdy razem spała, zabiła. Ta o syna swego, którego z tyranna miała, w miejscu nadgrody dla siebie prosi. Są którzy mówią, że podług prawa syna zabić należy. Rzecz w sądzie jest. W tym rodzaju na obie strony też same miejsca i też same prawidla przydadzą się, dla tego, że jeden i drugi swoje prawo stwierdzić, przeciwne osłabić powinien będzie. Naprzód więc prawa trzeba porównać, rozważając, które z dwuch prawo do większych, to jest, do użyteczniéjszych, do uczciwszych i bardziéj potrzebnych rzeczy się ściąga. Z czego wynika, iż, jeśli dwa prawa, albo jeżeli więcéj, albo ilekolwiek będzie, zachowane być nie mogą, że się nie zgadzają z sobą; to najbardziéj zachowania godném się sądzi, które do największych rzeczy ściągać się zdaje. Daléj które z dwóch praw późniéj jest ustanowione: albowiem poślednie każde najważniéjsze jest. Daléj które z dwóch prawo nakazuje co, które pozwala. Albowiem to, co się roskazuje, konieczne jest: tamto, co się pozwala, dobrowolne jest. Daléj w którém z dwóch praw, jeśli nie-usłuchano, kara się wymierza, albo w którém większa się kara stanowi. Albowiem najbardziéj zachowane być powinno, które najstaranniéj jest postanowione. Daléj które z dwóch praw nakazuje, które zabrania. Albowiem często to, które zakazuje, jakby wyłączeniem jakiém poprawiać zdaje się tamte, które roskazuje. Daléj które z dwóch praw o rodzaju całym, które o części jakiéj, które wspólnie na wszy-

skkie, które na jaką pewną rzecz napisane zdają się. Albowiem, które na część jaką, i które na pewną jaką rzecz napisane jest, bardziéj do sprawy zbliżać się zdaje, i do sądu bardziéj się ściągać. Daléj podług prawa co zaraz być musi, co ma jaką przewłokę i zatrzymanie. Albowiem to, co zaraz uczynić potrzeba, pierwéj zrobić należy. Daléj starać się potrzeba, ażeby jego prawo na samém pismie zdawało się opierać. Przeciwne zaś pisma albo przez dwuznaczność, albo przez rozumowanie, albo przez określenie wprowadzić, ażeby tém mocniéjsze i gruntowniéjsze zdawało się być to, co jaśniéj jest opisane. Daléj do pisma swego prawa, samą myśl piszącego także przyłączyć, przeciwne też prawo do innéj myśli zwrócić, aby, jeżeli być może, ani różnić się wprawdzie między sobą zdawały. Naostatek uczynić, jeśli sprawa poda sposobność, ażeby podług naszéj racyi oba prawa zachowane być zdawały się, a że podług racyi przeciwników drugie musi być koniecznie zaniechane. Miejsce zaś spólne, i jakie sprawa poda, widzieć potrzeba, i z użyteczneści i uczciwości najobszerniéjszych części wziąć, okazując przez rozszérzenie, do którego z dwuch praw raczéj przychylić się należy.

Z rozumowania radzi się kontrowersya, gdy z tego, co gdziekolwiek jest, do tego, co nigdzie napisano nie jest, przychodzi, tym sposobem: Prawo jest, *jeśli waryatem jest, krewnych i z rodu jego będących nad nim, i majętnością jego niech władza będzie.* I prawo, *gospodarz domu jak czeladzią i majętnością swoją w testamencie rządzi, tak prawem niech będzie.* I prawo, *Jeśli pan domu bez testamentu umrze; czeladź i majętność jego niech do krewnych i jego rodu będących należy.* Kto osądzony był, że ojca zabił. Jemu zaraz, aby uciec nie mógł, kłódki na nogi zabito: twarz zaś obwinięta workiem i przewiązana: potém do więzienia jest zaprowadzony, aby tam zostawał póty, póki wora do któregoby włożony i do rzeki zaniesiony był, nie wygotowano. Tym czasem niektórzy znim zażyli do więzienia tablice do pisania przynoszą, i świadków przyprowadzają. Spadkobiércami, któ-

rych sam każe, piszą, tablice opieczętują się. Na nim potém kara rosciągnięła była. Między tymi, którzy spadkobiércami w zapisie naznaczeni byli, i między krewnymi, o spadkobiérstwo jest kontrowersya. Tu pewne prawo, któreby zrobienia testamentu tym, którzy w tém miejscu zostają, władzę odéjmowało, żadne się nie wymienia. Z innych praw, i które tego samego taką karą karzą, i które do władzy robienia testamentu należą, przez rozumowanie przyjść potrzeba do takiéj racyi, ażeby zrobić kwestyą, czy miał on władzę robienia testamentu. Miejsce zaś spólne w tym rodzaju dowodzenia, te i tym podobne niektóre być sądzimy. Naprzód, tego pisma, które wymieniasz pochwałę i stwierdzenie. Daléj téj rzeczy, o którą jest kwestya, z tém na co się zgadza, porównanie takie, aby to, o co jest kwestya, rzeczy, na którą się zgadza, podobném być zdawało się. Potém podziwienia zapytując się, jak być może, ażeby, który słusznem być przyzwala, zaprzeczał tamto, co albo słuszniéjsze, albo w tymże jest rodzaju. Daléj że dla tego o téj rzeczy nic nie napisano, że, kiedy o tamtéj napisano, o téj rzeczy ten, który pisał, że nikt wątpić nie będzie, sądził. Potém że w wielu prawach wiele jest opuszczonego, co dla tego nikt za opuszczone nie sądzi, że z innych, o których napisano, zrozumiéć można. Daléj rzeczy słuszność okazać potrzeba, jako w słusznomównéj zupełnéj. Przeciwnie zaś który mówić będzie, podobieństwo osłabić powinien: co zrobi, jeśli okaże, że tamto, co się porównywa, od tego, do czego się porównywa, różne jest rodzajem, naturą, mocą, wielkością, czasem, miejscem, osobą, opinią: jeśli w jakim rzędzie tamto, co się przez podobieństwo przywodzi, i w jakiém miejscu to, dla którégo się przywodzi, miéć wypada pokaże się. Daléj, w czém rzecz z rzeczą się różni, okazane będzie, ażeby się zdawało, że nie toż samo o jednéj i drugiéj sądzić potrzeba. I, jeśli sam także rozumowań będzie mógł użyć, tychże samych rozumowań, o których wyżéj powiedziano użyje: jeśli nie będzie mógł, powié, że nie potrzeba na nic, chyba co napisane jest, miéć uwagi: że żadne pra-

wo nie będzie pewne, jeżeli się podobieństwa przyjmują: że nic nie jest prawie, coby się nie zdawało być drugiemu podobném: że w wielu niepodobnych między sobą rzeczach, na każdą rzecz tylko szczególne są prawa: że wszystkie rzeczy można między sobą podobnémi albo niepodobnémi okazać. Miejsca spólne od rozumowania, że potrzeba przez dorozumienie się, z tego, co jest napisane, do tego, co napisane nie jest, dochodzić: i że nikt nie może wszystkich rzeczy pisaniem objąć, lecz że ten najdogodniéj pisze, który się stara, ażeby niektóre rzeczy z niektórych zrozumiane były. Przeciw rozumowaniu takie: że dorozumowanie się zgadywaniem jest, i że nieumiejętny byłby piszący, jeśliby nie mógł o wszystkich rzeczach zastrzedz, o którychby chciał.

Określenie jest, gdy w pismie słowo jakie jest położone, o które jest kwestya: Prawo, *którzyby podczas niebespiecznéj burzy okręt opuścili, wszystko tracą: do tych okręt i ładunek należéć będzie, którzy w okręcie pozostaną.* Dwaj pewni, gdy już na morzu żeglowali, i jednego z nich okręt był, drugiego ładunek, jakiegoś po rozbiciu się okrętu pływającego i ręce do nich wyciągającego postrzegli: litością poruszeni, okręt do niego skierowali: człowieka do siebie przyjęli. Potém cokolwiek, samych ich także burza straszna napadła, aż do tego, że pan okrętu, gdy tenże sam sternikiem był, do czółna się schronił, i stamtąd powrozem, który z tyłu okrętu przywiązany, łódź przyłączoną ciągnął, okręt póki mógł, kierował: ów zaś, którego towar był, mieczem także w okręcie siebie przebił. Tu ów rozbit do stérowania przystąpił, i okrętowi, ile mógł, dawał radę. Po uspokojeniu zaś morza, i kiedy się czas odmienił, okręt do portu przybija. Tamten zaś, który siebie mieczem przebił, lekko raniony, łatwo się z rany wyleczył. Okręt z ciężarem, każdy z tych trzech swoim być powiada. Tu wszyscy z pisma do sprawy przystępują, i z wyrazu mocy rodzi się kontrowersya. Albowiem i opuścić okręt, i pozostać w okręcie, nakoniec okręt sam co jest, z określeń się poszukuje. Z tych

samych zaś miejsc wszystkich, z których określne postanowienie, traktowane będzie.

Teraz po wyłożeniu tych dowodzeń, które się stosują do sądowego spraw rodzaju, na rodzaj naradczy i okazawczy, dowodzenia miejsca i prawidła podamy, nie żeby nie w jakim postanowieniu wszelka zawsze sprawa znajdowała się; lecz ponieważ właściwe tylko tym sprawom niektóre miejsca są, nie od postanowienia odłączone, lecz do celu tych rodzajów zastosowane. Albowiem mówimy, że w sądowym rodzaju celem czyli końcem jest słuszność, to jest, część niejaka uczciwości. W naradczym zaś Arystotelesowi podoba się użyteczność. W okazawczym zaś, uczciwość. Przeto w tym także rodzaju sprawy niektóre dowodzenia spólnie i podobnież traktowane będą: niektóre oddzielniéj do celu, do którego odnosić całe postępowanie potrzeba, przyłączymy. I każdego postanowienia przykład przywieść nie zaniechalibyśmy, jeślibyśmy tego nie widzieli, żo jako rzeczy ciemne mówieniem stają się jaśniéjsze; tak rzeczy jasne stają się przez mowę bardziéj ciemne. Teraz do naradzania się prawideł pójdziemy.

Rzeczy starania godnych trzy są rodzaje. Równa zaś liczba godnych unikania z przeciwnéj strony. Albowiem jest cóś, co swoją mocą nas do siebie pociąga, nie ujmując korzyścią jaką, lecz przyciągając swoją dogodnością: jakiego rodzaju cnota, umiejętność, prawda jest. Inne zaś rzeczy nie dla swojéj mocy i natury, lecz dla pożytku i użyteczności, starania godne: jakiego rodzaju mienie jest. Jest dalej cóś z tych części połączone, co i swoją mocą i godnością nas powodowanych prowadzi, i przedstawia jakąś użyteczność, aby się bardziéj o to starano, jako przyjaźń i dobra sława. I z tych tym przeciwne, choćbyśmy nie powiedzieli, łatwo zrozumiane będą. Lecz aby to wyraźniéj okazać, to cośmy założyli, w krótkości namienimy. Albowiem w piérwszym rodzaju które są, uczciwémi nazwiemy. Które zaś w drugim, użytecznémi. Te zaś trzecie, ponieważ część uczciwości zawierają w sobie, i ponieważ większa jest moc uczciwości, jako połączone rzeczy z dwojakiego ro-

dzaju będziemy rozumieli, lecz na lepszą stronę nazwania przenieśmy, i uczciwémi nazwijmy. Z tego wynika, iż rzeczy starania godnych częściami są, uczciwość i użyteczność: unikania godnych, szpetność i nieużyteczność. Tym więc dwóm rzeczóm dwie rzeczy wielkie są przydzielone (attributa), konieczność i usposobienie umysłu (affectio): z których jedna z mocy, druga z rzeczy i osób uważa się. O jednéj i drugiéj poźniéj powiémy. Teraz racye uczciwości naprzód wytłumaczmy.

O co albo całe albo z jakiéj części dla niego samego staramy się, uczciwém naźwiemy. Przeto gdy tego dwie części są, z których jedna pojedyńcza, druga połączona jest, pojedyńczą piérwéj rozważmy. W tym więc rodzaju wszystkie rzeczy jedną mocą i jedném imieniem obejmuje cnota. Albowiem *cnota* jest umysłu układ podług natury, z rozumem zgodny. Dla czego wszystkie jéj części poznawszy, cała moc pojedyńczéj uczciwości będzie rozważona. Ma więc części cztéry: rostropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie. *Rostropność* jest rzeczy dobrych i złych, i jednych i drugich rozeznanie. Części jéj są: pamięć, pojętność, przezorność. *Pamięć* jest, przez którą umysł przypomina te rzeczy, które były. *Pojętność* jest, przez którą pojmuje te, które są. *Przezorność* jest, przez którą widzi się rzecz być mająca, piérwéj niżeli się stała. *Sprawiedliwość* jest układ umysłu, po zachowaniu spólnéj użyteczności, własną każdemu oddający godność. Jéj początek od *natury* pochodzi: *daléj* niektóre rzeczy w zwyczaj ze względu na użyteczność weszły: *potém* rzeczy, i od natury pochodzące, i zwyczajem przyjęte, praw bojaźń i religia utwierdziła. Z *natury* prawo jest, które nie mniemanie zrodziło, lecz jakaś wrodzona moc wszczepiła, jako religią, miłość ludzi, wdzięczność, zemszczenie się, uszanowanie, prawdę. Religia jest, która wyższéj jakiéjś natury (którą boską nazywają) cześć i obrzędy przynosi. *Miłość*, przez którą dla połączonych krwią i ojczyznie dobrze życzących, posługa i pilne oddaje się staranie. *Wdzięczność*, w któréj przyjaźni i uczynności drugiego pamięć, i chęć drugiemu odwdzięczenia zamyka się. *Zemszczenie się* jest, przez które

gwałt i krzywda i zgoła wszystko, co szkodzić ma, przez obronę albo wet za wet oddanie, odpędza się. *Uszanowanie* jest, przez które ludzi godnością jaką przewyższających, ze czcią jakąś i honorem poważamy. *Prawda* jest, przez którą, bez odmiany rzeczy te, które są, albo piérwéj były albo mają być, powiadają się. Ze *zwyczaju* prawo jest, które albo lekko z natury pochodzące pomnożyło i większém uczyniło używanie, jako religią: albo jeśli co z tych rzeczy, które piérwéj powiedzieliśmy, od natury wyszłe, większém uczynione dla zwyczaju widzimy, albo co w zwyczaj dawność powszechném potwierdzeniem przyprowadziła: jakiego rodzaju są, umowa, rzecz równa, rzecz osądzona. *Umowa* jest, na którą się między sobą niektórzy zgodzili. Rzecz *równa*, która jest dla wszystkich jednostajną. Rzecz *osądzona*, o któréj jednego albo kilku ludzi zdaniami postanowiono było. Z *ustawy* prawo jest, które w tém pismie, które ludowi jest przedstawione, aby zachował, zawiera się. *Męstwo*, jest rozważne na niebespieczeństwa narażenie się, i trudów znoszenie. Jéj części, wspaniałomyślność, zaufanie w sobie, cierpliwość, wytrwałość. *Wspaniałomyślność* jest rzeczy wielkich i wysokich z niemałém jakiémś i okazałém umysłu przyłożeniem rostrząśnienie i sprawowanie. *Zaufanie* w sobie, przez które w wielkich i uczciwych rzeczach wiele sam umysł w sobie ufności z pewną nadzieją położył. *Cierpliwość*, jest dla uczciwości albo użyteczności rzeczy przykrych i trudnych dobrowolne i długie znoszenie. *Wytrwałość* jest w postępowaniu dobrze rozważonóm stałe i ciągłe zostawanie. *Umiarkowanie* jest rozumu nad chciwością, i innémi niepraweémi umysłu popędami mocne i podług miary panowanie. Jéj części są, powściągliwość, łaskawość, skromność. *Powściągliwość* jest, przez którą, chęć rozsądku kierowaniem jest rządzona. *Łaskawość*, przez którą umysły ku nienawiści z powodu czyjego pobudzone, łagodnością się wstrzymują. *Skromność*, przez którą wstyd uczciwy, widoczną i stałą przybiera powagę. I o te wszystkie rzeczy dla nich samych tylko, tak iż żadna nie przyłącza się korzyść, starać się potrzeba. Co żeby okazać, ani do tego na-

szego zamiaru należy, i od krótkości podania prawideł jest dalekie, dla nich zaś samych unikać potrzeba, nie tylko tych rzeczy, które tym przeciwne są, jako męstwu gnuśność, i sprawiedliwości niesprawiedliwość: lecz też owych, które bliskiémi być zdają się, i stykającémi, są zaś jak najbardziéj oddalone: jakiego rodzaju są: smiałości przeciwném jest niesmiałość, i dla tego wadą jest: zuchwałość nie przeciwném, lecz stykającém się i bliskiém, i jednak występkiem jest. Tak każdéj cnocie przyległy występek się znajdzie, albo pewném już imieniem nazwany; jako zuchwałość, która smiałości; upor, który wytrwałości przyległy jest: zabobonność, która religii bliska jest; albo bez żadnego pewnego nazwania. Które wszystkie także jako przeciwne rzeczóm dobrym, w rzeczach godnych unikania położymy. I o tym wprawdzie rodzaju uczciwości, o który ze wszelkiéj części dla niego samego staramy się, dosyć powiedziano było.

Teraz o tym, w którym użyteczność także przyłącza się, który jednak uczciwym nazywamy, powiedziéć potrzeba. Jest więc wiele rzeczy, które nas jako godnością, tak pożytkiem też swoim pociągają: w którym rodzaju jest chwała, godność, wielkie znaczenie, przyjaźń. *Chwała* jest częsta o kim wieść z pochwałą. *Godność* jest uczciwa czyja z poważaniem i honorem i uszanowaniem godna powaga. Wielkie *znaczenie*, potęgi, albo wielkości albo jakich dostatków wielka obfitość. *Przyjaźń*, chęć względem kogo dobrych rzeczy, dla niego samego z równąż jego chęcią. Tu ponieważ o obywatelskich sprawach mówimy, korzyść do przyjaźni przyłączamy, tak iż dla nich także ona starania godna zdaje się: aby podobno, kto nas o wszelkiéj przyjaźni mówi, sądzić; naganiać nie zaczął. Chociaż są którzy dla użyteczności tylko przyjaźń starania godną mniemają: są którzy dla niéj saméj: są którzy dla niéj i dla użyteczności. Z których co się najprawdziwiéj stanowi, i inne miejsce będzie rozważania. Teraz niech się to tak dla użytku mówcy zostawi, że dla jednéj i drugiéj rzeczy przyjaźń starania jest godną. Przyjaźni same, ponieważ częścią są z religiją połączone, częścią

nie są: i ponieważ częścią dawne są, częścią nowe, częścią od drugich, częścią z naszych dobrych uczynności pochodzące. częścią użyteczniéjsze, częścią mniej użyteczne: ze względu na godność spraw, na stosowność czasu, na uczynności, na religiją, na dawność, uważane być mają. *Użyteczność* zaś albo w ciele położona jest, albo w zewnętrznych rzeczach, których jednak rzeczy daleko większa część do ciała pożytku się zwraca, jako w rzeczypospolitéj niektóre są, które (iż tak powiém) do ciała należą obywatelstwa, jako grunta, porty, pieniądze, floty, majtkowie, żołniérze, sprymierzeńce, któremi rzeczami bespieczeństwo i wolność utrzymują obywatelstwa: inne też, które już coś bardziéj wielkiego i mniéj potrzebnego sprawują, jako miasta piękne przyozdobienie i obszerność, jako niejakaś rzadka pieniędzy wielkość, przyjaźni i stowarzyszeń mnóstwo. Jakiémi rzeczami nie to tylko się sprawuje ażeby całe i beśpieczne, lecz też ażeby wielkie i możne były obywatelstwa. Przeto użyteczności dwie części być się zdają: bespieczeństwo, i potęga. *Bespieczeństwo* jest całości spokojne i nienaruszone zachowanie. *Potęga* jest do zachowania swojego i otrzymania od drugiego, przydatnych rzeczy sposobność. I w tych wszystkich rzeczach, które piérwéj powiedziane były, co się z trudnością uczynić i co łatwo stać się może, uważać potrzeba. To, mówimy, *łatwo się* staje, co bez wielkiéj albo żadnéj pracy, nakładu, przykrości, w jak najkrótszym czasie zrobić się może. *Z trudnością* się zaś czyni, co, chociaż pracy, nakładu, przykrości, długiego czasu potrzebuje, i albo wszystkie, albo bardzo wiele, albo bardzo wielkie ma przyczyny trudności, jednak, te poniosłszy trudności, wykonaném, i do skutku przyprowadzoném być może.

Ponieważ więc o uczciwości i użyteczności powiedzieliśmy, teraz pozostaje, ażebyśmy, o tych rzeczach, które tym przydzielone być mówiliśmy, konieczności i usposobieniu umysłu, prawidła podali. Sądzę więc, to być *koniecznością*, któréj żadną siłą oprzeć się nie można; która ani odmienioną, ani złagodzoną być może. I żeby jaśniéj to było, z przykładów możemy moc rzeczy, jaka i jak wielka jest, poznać. Ażeby mógł pło-

mieniem się palić drewniany materyał, konieczną rzeczą jest. Ażeby ciało śmiertelne w niejakim czasie ginęło, konieczną rzeczą jest; i tak konieczną, jako moc ta wymaga, którą dopiéro opisaliśmy, konieczności, któréj żadną siłą oprzeć się nie można, i która ani odmienioną ani złagodzoną być może. Takie konieczności, kiedy w racyach mówienia przydarzą się, przyzwoicie koniecznościami będą nazwane. Jeśli jakie rzeczy przydarzą się trudne, w owéj powyższéj, czy może się stać, kwestyi, uważać będziemy. I to także mnie zdaje się widziéć, że są niektóre pojedyńcze, i zupełne. Albowiem inaczéj mówić zwykliśmy: muszą koniecznie mieszkańcy Kazylinu poddać się Annibalowi, inaczéj zaś, musi koniecznie Kazylinum dostać się w moc Annibala. Tam w wyższém przyłączenie jest to, jeżeli nie wolą z głodu umrzéć: jeżeli bowiem to wolą, niekoniecznie muszą. To niższe nie tak samo, dla tego, że czyli chcą mieszkańcy Kazylinu poddać się, czyli głód cierpiéć, i tak zginąć, koniecznie musi Kazylinum dostać się w moc Annibala. Co więc zrobić może to konieczności rozdzielenie? Prawie powiém najwięcéj, kiedy to miejsce konieczności zdawać się będzie przypadać. Albowiem kiedy pojedyńcza będzie konieczność, nic niebędzie dla czegobyśmy wiele mówili, kiedy jéj żadnym sposobem złagodzić nie możemy. Kiedy zaś tak koniecznie potrzeba będzie, ażebyśmy czego uniknęli, albo co osiągnęli, wtedy przyłączenie owe, co ma użyteczności, albo co uczciwości, rozważyć potrzeba. Albowiem jeśli zechcesz zastanowić się (tak jednak, że tego szukasz, co przydatne jest do użytku obywatelstwa) znajdziesz, że żadnéj nie ma rzeczy, którąby koniecznie zrobić potrzeba było, chyba dla jakiéj przyczyny, którą przyłączeniem nazywamy, również zaś że jest wiele rzeczy koniecznéj potrzeby, w których podobne połączenia miejsca niéma, jako, że ludzie śmiertelni muszą koniecznie umrzéć, bez przyłączenia: ażeby pokarmu używali, nie jest konieczną potrzebą, chyba z tym wyjątkiem: wyjąwszy, jeśliby nie chcieli z głodu zginąć. Więc, jako powiedziałem, to co przyłącza się, zawsze, jakie jest rozważyć potrzeba. Albowiem we wszelkim czasie to sciągać się

będzie, albo do uczciwości także tym sposobem przedstawić trzeba konieczność: trzeba koniecznie, żebyśmy to zrobili, jeśli uczciwie żyć chcemy: albo do *bespieczeństwa* tym sposobem: trzeba koniecznie, jeśli bespiecznie być chcemy: albo do *pożytku*, tym sposobem: trzeba koniecznie, jeżeli bez szkody żyć chcemy. I największą wprawdzie koniecznością zdaje się być *uczciwość:* téj najbliższą, *bespieczeństwo;* trzecia i najlżéjsza, pożytek: który z tymi dwóma nigdy porównać się nie może.

Te zaś między sobą często koniecznie trzeba porównywać, tak iż, jakkolwiek przewyższa uczciwość bespieczeństwo, jednak któréj ze dwuch zaradzić potrzeba, naradzać się będziemy. Któréj rzeczy jakieś prawidło pewne zdaje się że na zawsze dane być może. Albowiem, w któréj rzeczy stać się może, iż, kiedybyśmy bespieczeństwu zaradzali, coby na ten czas z uczciwości ujęło, cnotą niekiedy i staraniem, odzyskaćby się mogło, na bespieczeństwo uwagę zdaje się mieć potrzeba: kiedy zaś tego nie będzie można, na uczciwość. Tak w takiéj też rzeczy, kiedy bespieczeństwu będziemy się zdawali zaradzać, prawdziwie będziem mogli powiedzieć, żeśmy na uczciwość uwagę mieli, ponieważ bez bespieczeństwa téj w żadnym czasie dostąpić nie możemy. W któréj rzeczy lub ustąpić drugiemu, lub na jego warunek *przystać*, lub na teraz *wstrzymać się* i innego czasu czekać potrzeba będzie. We względzie zaś *pożytku*, tylko się nad tém zastanowić potrzeba, czy godna zdaje się być przyczyna, która się do użyteczności ściąga, dla czegoby albo ze wspaniałomyślności, albo z uczciwości cokolwiek ujęło. I w tém miejscu główną rzeczą mi się zdaje, ażebyśmy rozważyli, co jest to, co jeślibyśmy otrzymać albo uniknąć chcieli, jakaś rzecz jest koniecznie nam potrzebna, to jest, jakie jest przyłączenie, ażebyśmy podług tego, jak jaka rzecz jest, starali się, i najważniéjszą jaką przyczynę za najbardziéj potrzebną sądzili.

Usposobienie umysłu jest jakaś podług czasu albo z interesów wypadku, albo prowadzenia, albo dla chęci ludzkiéj,

zmiana rzeczy, iż nie za takie, za jakie pierwéj miane były, albo pospolicie miane być zwykły, miéć óne zdaje się potrzeba: jako przejść do nieprzyjaciół szpetném być się zdaje; lecz nie z tym umysłem, z jakim przeszedł Ulixes: i mienie swoje do morza wrzucić, nieużyteczném; lecz nie w tym zamiarze, w jakiém wrzucił Arystyp. Rzeczy więc niektóre podług czasu i zamiaru, nie podług ich natury uważane być powinne: w których wszystkich, czego wymagają czasy, albo co osób jest godne, uważać potrzeba, i nie co, lecz jakim co umysłem, z kim, w jakim czasie, jak długo się robi, widziéć potrzeba. Z tych części do powiedzenia zdania, miejsca, sądzimy, brane być powinne.

Pochwały zaś i nagany z tych miejsc wezmą się, które miejsca osobóm są przydzielone, o których wyżéj powiedziano było. Jeśli rozdzielniéj o tém traktować kto zechce, niech rozłoży na umysł, i ciało i rzeczy zewnętrzne. *Umysłu* jest, cnota, o któréj częściach nieco wyżéj powiedziano było. *Ciała*, zdrowie, godność, siły, zręczność. *Zewnętrzne*, honor, mienie, pokrewieństwo, urodzenie, przyjaciele, ojczyzna, możność i inne, które w podobnym rodzaju być rozumiémy. Widziéć zaś w pochwaleniu i naganieniu potrzeba będzie, nie tak co w ciele albo w zewnętrznych rzeczach miał ten, o kim rzecz jest, jak jakim sposobem użył tych rzeczy. Albowiem *los* wprawdzie chwalić, głupstwem, i ganić, pychą jest. *Umysłu* zaś, i pochwała uczciwa, i nagana mocna jest. Teraz ponieważ na rodzaj sprawy cała argumentowania droga jest wskazana, o Wynajdywaniu, pierwszéj i największéj części Retoryki, dosyć powiedzianém być zdaje się. Przeto ponieważ i jedna część do tego końca przez powyższą xięgę jest doprowadzona, i ta xięga nie mało zawiera rzeczy, co pozostaje, w innych powiémy.

SPIS RZECZY.

Stronica.

